



Stiopa / Wikimedia Commons

POLITYKA KULTURALNA GORZOWA WIELKOPOLSKIEGO DIAGNOZA

MARTA GENDERA // ARTUR CELIŃSKI
// MICHAŁ SĘK

RES PUBLICA

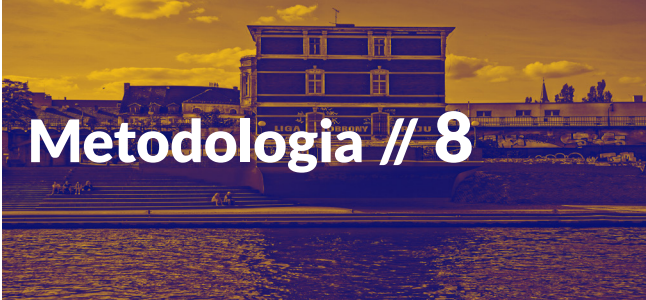


Zadanie zostało sfinansowane
z budżetu miasta Gorzowa Wlkp.

Spis rzeczy w raporcie



Wprowadzenie // 4



Metodologia // 8



**Najważniejsze wnioski
z diagnozy // 11**



Gorzowska mapa miejsc kultury // 40



**Analiza
finansowa // 49**

LATO

Raport złożony czcionką LATO zaprojektowaną przez warszawskiego
twórcę Łukasza Dziedzica / <http://www.latofonts.com>

Wprowadzenie

Często zdarza się, że władze miasta przyjmują bierną postawę w dziedzinie polityki kulturalnej. Brakuje wówczas nie tylko konkretnych celów, ale nawet nie ma zdefiniowanych ogólnych kierunków rozwoju kultury i zasad jej wspierania z pieniędzy publicznych. Nie dziwią wtedy ani niskie oceny pracy urzędu, ani poczucie dezorientacji wśród twórców i animatorów życia kulturalnego w mieście. W Gorzowie Wielkopolskim jest inaczej. Miasto od kilku lat prowadzi aktywną politykę kulturalną – na bieżąco stara się reagować na pojawiające się wydarzenia i kwestie mogące mieć istotny wpływ na rozwój kultury. W 2013 r. została przyjęta „Strategia rozwoju kultury”, która określiła najważniejsze cele działań władz miasta w dziedzinie polityki kulturalnej. Warto dodać, że do prac nad „Strategią” zaproszono również przedstawicieli środowiska zgłoszonych przez instytucje i stowarzyszenia, a sam projekt dokumentu poddany został pod konsultacje publiczne.

Po uruchomieniu działalności Filharmonii pojawił się także konkretny plan restrukturyzacji sieci miejskich instytucji kultury, który miał pomóc w udźwignięciu gigantycznych kosztów związanych z budową i funkcjonowaniem nowego obiektu. Władze miasta dokonały także modyfikacji w systemie dotacji dla NGO zgodnie ze wskazówkami zapisanymi w „Strategii”. Podejmowanie tego typu działań, niezależnie od ich końcowego efektu, zdecydowanie wyróżnia Gorzów na tle Polski.

Okazuje się jednak, że samo podejmowanie aktywnych działań w dziedzinie polityki kulturalnej nie wystarczy. Co więcej – przeprowadzając podobne analizy w Słupsku i Olsztynie – możemy powiedzieć, że opinie zebrane wśród przedstawicieli środowiska kulturalnego w Gorzowie są zdecydowanie najbardziej krytyczne. Aż 81% respondentów wypełniających ankietę on-line nie jest zadowolony stanem kultury w mieście. W Słupsku takie zdanie zgłasza 57% respondentów. W Olsztynie, w którym władze miasta mają dosyć bierną postawę w dziedzinie polityki kulturalnej, takie opinie deklaruje 63% zapytanych liderów opinii, działających w obszarze kultury. 62% badanych ocenia efekty gorzowskiej polityki kulturalnej „raczej źle” (49%) i „zdecydowanie źle” (13%). W Olsztynie oceny „raczej źle” wystawia 23%, a „zdecydowanie źle” tylko 5% (łącznie 28%). Gorzowscy respondenci zapytani o to, czy działania władz miasta w dziedzinie kultury są spójne i konsekwentne odpowiadają, że „raczej nie” (48%) i „zdecydowanie nie” (15%). Ponadto, aż 85% respondentów uważa, że miasto „raczej nie” (51%) i „zdecydowanie nie” (34%) wykorzystuje swojego potencjału kulturalnego. Podobnie rzecz ma się z oceną działalności instytucji kultury wśród naszych respondentów. Średnia ocen dla Gorzowa (w skali od 1 do 10, gdzie ocena 10 jest najbardziej pozytywna) to 5,8, podczas gdy w Olsztynie jest to 6,9, a w Słupsku 6,5.

Dokonana analiza polityki kulturalnej pozwala na wykluczenie tak radykalnej oceny działań miejskiego Urzędu. Powodów należy szukać w sferze współpracy ze środowiskiem kultury i w kwestiach związanych ze sposobem komunikowania podejmowanych decyzji i spójnością prowadzonych działań. Trzeba tu jednak zastrzec, że duża część z działań Urzędu Miasta wynika z potrzeby znalezienia rozsądnego sposobu na odnalezienie się w sytuacji spowodowanej wybudowaniem i funkcjonowaniem Filharmonii.

Choć środowisko twórców i animatorów kultury wydaje się zdeorientowane i podchodzi z nieufnością do kolejnych działań władz miasta, to jednocześnie jest gotowe do dalszej współpracy i wprowadzania sensownych zmian. Nasi respondenci deklarowali również chęć włączenia się w proces ich projektowania i realizacji.

Wydaje się, że zmiany w mieście już się rozpoczęły – coraz częściej organizowane są otwarte spotkania z mieszkańcami, trwa współpraca z ekspertami, niedawno stworzono też w mieście nową komórkę – Biuro do spraw Konsultacji Społecznych i Rewitalizacji. Urząd Miasta jest gotowy podjąć nowe wyzwania, choć to długofalowy proces i wymaga żmudnej pracy wszystkich stron.

O otwarciu pracowników Wydziału Kultury i Sportu na nowe, mogliśmy przekonać się podczas prowadzenia badania. To właśnie oni zaprosili nas do Gorzowa w celu zdiagnozowania stanu kultury w mieście i analizy aktualnej polityki kulturalnej. Urzędnicy widzą potrzebę opracowania nowych skutecznych rozwiązań, które pomogą prowadzić udany dialog ze środowiskiem. Należy wspomnieć również, że już wcześniej, w 2013 roku, przy opracowywaniu „Strategii rozwoju kultury”, urzędnicy zaufali osobom spoza Urzędu. Również wówczas niezwykle istotne było włączenie do procesu projektowania i wdrażania zmian przedstawicieli środowiska kultury. Mimo że „Strategia” potrzebuje aktualizacji, widoczna jest dalsza, i jeszcze większa, chęć współpracy z lokalnymi aktorami kultury. W trakcie prowadzenia badań z inicjatywy pracowników Wydziału Kultury i Sportu przeprowadzono pierwsze spotkania, podczas których konsultowano ze środowiskiem propozycje wprowadzenia zmian do regulaminu stypendiów twórczych i artystycznych. Planowane są kolejne podobne inicjatywy, a niniejsza diagnoza ma w tym pomóc.

Najważniejszą rekomendacją tego raportu jest więc przede wszystkim to, by wyciągnąć wnioski z popełnionych już błędów i z takim samym zaangażowaniem podejść zarówno do pracy nad aktualizacją „Strategii” i tworzeniem narzędzi umożliwiających jej wdrożenie, jak i nad sposobem prowadzenia dialogu z przedstawicielami środowiska kulturalnego, oraz komunikacją podejmowanych działań i decyzji.

Chcielibyśmy podziękować za współpracę i pomoc ze strony Urzędu Miasta i środowiska kultury. Podczas prowadzenia badań towarzyszyła nam atmosfera współdziałania stron i usłyszeliśmy wiele cennych komentarzy dotyczących aktualnej sytuacji kultury w mieście. Dzieląc się swoimi doświadczeniami i opiniami, przedstawiciele instytucji, organizacji i niezależni twórcy pomogli nam lepiej rozpoznać to, jak działa polityka kulturalna w Gorzowie.

Należy zaznaczyć, że intencją tego badania nie jest wartościowanie aktualnych inicjatyw i ocenianie lub porównywanie obecnej oferty kulturalnej w mieście, lecz próba zrozumienia procesów, które mają wpływ lub są istotne dla miejskiej polityki kulturalnej.

Dziękujemy za pomoc wszystkim osobom, które przyczyniły się do realizacji badania – szczególnie przedstawicielom i przedstawicielkom środowiska kultury, którzy zgodzili się z nami spotkać i porozmawiać, wzięli udział w warsztacie badawczym lub wypełnili ankietę. Bez Państwa zaangażowania diagnoza i raport nie mogłyby powstać.

Partnerami badania były władze miasta Gorzowa, które nie tylko zamówiły i sfinansowały diagnozę polityki kulturalnej, ale także stworzyły dobre warunki do realizacji badania. Gorzowski raport jest częścią drugiej edycji badań „DNA Miasta: Miejskie Polityki Kulturalne 2015”.

Zapraszamy do kontaktu z autorami raportu i Fundacją Res Publica - wszelkie pytania, prośby i uwagi prosimy kierować na adres poczty elektronicznej kontakt@dnamiasta.pl.

o programie DNA MIASTA

DNA Miasta jest naszym sposobem na zrozumienie miejskiej kultury, a więc czynników i procesów istotnych dla życia naszych miast. Zbieramy dane, analizujemy je i promujemy najlepsze rozwiązania w obszarze miejskich polityk kulturalnych. Budujemy wiedzę poprzez współpracę z mieszkańcami i ich reprezentantami we władzach miast, instytucjami kultury organizacjami pozarządowymi, niezależnymi twórcami i animatorami kultury, przedstawicielami lokalnego biznesu oraz wszystkimi zainteresowanymi wspieraniem rozwoju miejskich kultur.

Dzielimy się tą wiedzą z tymi, którzy chcą tworzyć lepsze warunki do rozwoju kultury. Wierzymy, że jest ona jednym z najważniejszych czynników decydujących nie tylko o jakości naszego życia, ale przede wszystkim o stanie społeczności i tworzonych przez nie instytucji – państw, miast oraz wspólnot lokalnych. Jesteśmy przekonani, że władze samorządowe powinny definiować swoją odpowiedzialność za kulturę we współpracy z mieszkańcami. Mają one prawo kształtować swoją politykę kulturalną i mądrze dysponować przeznaczonymi na nią środkami, ale jeśli działanie to ma mieć sens, muszą też wiedzieć, w którym miejscu tego procesu stworzyć przestrzeń dla aktywności rzeczywistych twórców kultury.

Kultura nie ogranicza się dla nas do kwestii sektorowych. Nasze zainteresowania wykraczają poza działalność instytucji kultury i organizacji pozarządowych, twórców i animatorów kultury. Chcemy, aby kultura nie była definiowana jako dodatek, a przeznaczane na nią środki publiczne traktowane w kategorii wydatków. Kultura to inwestycja, dlatego w naszych działaniach na jej rzecz zachęcamy zarówno do myślenia o wyjściu poza sektor, jak i przygotowujemy inne sektory do przyjęcia kultury. Zależy nam na tym, aby projektowanie przestrzeni miejskich, prowadzenie procesów rewitalizacyjnych, wspieranie mieszkańców poprzez politykę społeczną, tworzenie oferty edukacyjnej, przystosowywanie miast do potrzeb seniorów czy budowanie miejskich marek odbywało się z udziałem ludzi kultury.

DNA Miasta ma na celu doprowadzenie do systemowej zmiany polityki publicznej w dziedzinie kultury, a przez to uczynienie z niej efektywnego narzędzia wzmacniającego społeczności lokalne i zarządzane przez nie miasta.

Nasze rekomendacje dla miast tworzymy na podstawie setek godzin spotkań, dyskusji i warsztatów. Słuchamy ludzi i pomagamy im się lepiej zrozumieć. Wspólnie z nimi projektujemy dobre rozwiązania. Dzięki temu wypracowaliśmy własną metodę partnerskiego dialogu, która poprzez połączenie serii badań i warsztatów daje szansę na realizację dobrej, czyli uwzględniającej zainteresowania mieszkańców i możliwości miasta polityki kulturalnej.

Metodologia

Kluczowe pytanie, które stało u podstaw naszego badania dotyczyło stanu miejskiej polityki kulturalnej w Gorzowie Wielkopolskim. Chcieliśmy dowiedzieć się, jak dzisiaj definiowana jest odpowiedzialność za rozwój kultury i zaspokojenie potrzeb jej odbiorców – mieszkańców. Istotne było również znalezienie możliwości dla modernizacji tej polityki.

Dlatego niezwykle istotny był dla nas głos przedstawicieli środowiska kultury i współpracowników. Do udziału w badaniu w pierwszej kolejności zaprosiliśmy grupę osób, która może być uznawana za liderów (bądź też reprezentantów) opinii twórców i animatorów gorzowskiej kultury. Następnie stworzyliśmy ankietę on-line, która pozwoliła nam dotrzeć do szerokiego grona współtwórców miejskiej kultury.

Dzięki temu udało się nam poznać różnorodną perspektywę patrzenia na gorzowską politykę kulturalną – uczestnikami naszego badania byli m.in. urzędnicy, radni, przedstawiciele instytucji miejskich i wojewódzkich, organizacji pozarządowych, grup nieformalnych, artystów i aktywistów miejskich, a także osób prowadzących indywidualne, prywatne inicjatywy. Wśród naszych respondentów 34% osób reprezentowało instytucje kultury, 23% środowisko NGO, 19% to przedstawiciele niezależnych inicjatyw (aktywiści i niezależni twórcy), 12% pracuje w wojewódzkich instytucjach kultury i również 12% to przedstawiciele władz miasta (pracownicy Urzędu Miasta i Rady Miasta).

Opis narzędzi

Wywiady IDI. Ważnym źródłem wiedzy były dla nas wywiady indywidualne (IDI) z wybranymi przedstawicielami środowiska kultury, którzy aktywnie działają na rzecz jej rozwoju. Dzięki rozmowom z osobami reprezentującymi instytucje, organizacje pozarządowe, media, samorząd, a także radnymi i indywidualnymi twórcami dowiedzieliśmy się, jak funkcjonuje kultura w Gorzowie Wielkopolskim. Pytaliśmy o aktualny stan miejskiej kultury, jej mocne i słabe strony, a także staraliśmy się określić jej potencjał. Metoda ta pozwoliła nam również poznać relacje pomiędzy różnymi sektorami kultury i pomysły dotyczące wykorzystania istniejących szans i sprostania nadchodzącym wyzwaniom. W sumie przeprowadzono 22 pogłębione wywiady z 26 przedstawicielami środowiska kultury.

Ankieta on-line. Ankieta internetowa pomogła nam dotrzeć do szerzej rozumianego środowiska kultury – pracowników instytucji, indywidualnych twórców i dziennikarzy.

Generalnie, za jej odbiorców można uznać osoby, które z kulturą mają do czynienia na co dzień i potrafią dokonać refleksji na temat mechanizmów wsparcia jej rozwoju wdrażanych przez władze miasta. Tutaj zebraliśmy unikalne opinie 96 respondentów. Ankieta on-line pomogła nam ustalić stosunek środowiska kultury do aktualnej polityki kulturalnej, a także poznać rolę mieszkańców w jej współtworzeniu.

Cytaty wykorzystane w raporcie pochodzą z wypowiedzi uczestników badania.

Mapa kultury. Na podstawie prowadzonych wywiadów i ankiet, oraz obserwacji terenowych przygotowaliśmy gorzowską mapę kultury. Pojawiły się na niej zarówno instytucje miejskie, jak i miejsca prowadzone przez organizacje pozarządowe, a także prywatne inicjatywy. Dodatkowo zależało nam na tym, aby na mapie umieścić także obszary z dużym potencjałem kulturowym – wskazane wcześniej przez naszych respondentów. Dlatego można na niej odnaleźć nie tylko istniejące już miejsca aktywności kulturalnej, ale również te, których potencjał rozwoju jest największy.

Warsztat badawczy. Na zakończenie procesu badawczego zorganizowaliśmy spotkanie z przedstawicielami środowiska kultury. Jego celem było pogłębienie wcześniejszych metod badań i uzyskanych za ich pomocą wniosków. W warsztacie wzięło udział 10 osób – przedstawiciele: urzędu miasta, instytucji, organizacji pozarządowych, grup nieformalnych i niezależni twórcy. Część z nich była zaangażowana już wcześniej w tworzenie obowiązującej dziś „Strategii rozwoju kultury”. Pozostali uczestnicy po raz pierwszy mieli możliwość wzięcia udziału w warsztatach na temat sytuacji kultury w Gorzowie

Analiza dokumentów. Pracowaliśmy na danych zastanych i istniejących dokumentach – począwszy od obowiązującej „Strategii rozwoju kultury”, poprzez sprawozdania merytoryczne instytucji kultury, aż po dane finansowe. Naszym zasięgiem objęliśmy lata 2010–2015. Dzięki naszemu doświadczeniu i wiedzy zdobytej poprzez realizację ogólnopolskiego badania DNA Miasta: Miejskie Polityki Kulturalne wybrane dane zostały porównane z wynikami podobnych analiz z innych miast.



Stiopa / Wikimedia Commons

Najważniejsze wnioski z diagnozy

„Musimy w końcu uwierzyć, że to my sami decydujemy o stanie miasta i kultury.”

Najważniejsza rekomendacja dotyczy tego, aby rzeczywiście wyciągnąć wnioski z błędów popełnionych przy wdrażaniu „Strategii rozwoju kultury” i z równym zaangażowaniem podejść zarówno do pracy nad aktualizacją strategii i tworzeniem narzędzi umożliwiających jej wdrożenie, jak i nad sposobem prowadzenia dialogu z przedstawicielami środowiska kulturalnego i komunikacją podejmowanych działań, oraz decyzji.

Obecny format „Strategii” i sposób tworzenia sprawozdań z jej realizacji uniemożliwia realną ocenę jej efektywności. Sam ten fakt jest istotnym powodem do natychmiastowej aktualizacji „Strategii” i wyposażenia jej w narzędzia, oraz mierzalne wskaźniki umożliwiające dokonanie dokładnej ewaluacji prowadzonej w mieście polityki kulturalnej.

Uczestnicy badania wyraźnie wskazują, że po wyborze nowego prezydenta i nowych radnych czekają na zmiany. Choć „małe kroki” nowej władzy są już widoczne, a „sytuacja wokół kultury się uspokoiła”, to nadal brakuje wyraźnego stanowiska w tej sprawie. Środowisko kultury czeka na spotkanie z prezydentem, które będzie przez niego zainicjowane i na przedstawienie wizji na temat roli kultury w mieście. Uczestniczący w badaniu gorzowianie widzą palące problemy, takie jak remonty w instytucjach, których stan techniczny wymaga natychmiastowej interwencji.

Pracownicy Wydziału Kultury i Sportu są otwarci na zmiany i konstruktywną krytykę ze strony środowiska kultury. Zależy im także na odbudowaniu dobrych relacji z przedstawicielami miejskiej kultury.

Niepokojąca jest niska ocena polityki kulturalnej w Gorzowie i działalności poszczególnych instytucji, która pojawiła się w wynikach ankiety. Jej przyczyny możemy upatrywać m.in. w wieloletnich zaniedbaniach infrastruktury kultury i niedofinansowaniu tego sektora. Według badanych, duży wpływ na tak negatywne opinie miała restrukturyzacja instytucji, której efektem jest niekorzystna atmosfera w relacjach pomiędzy Urzędem Miasta a środowiskiem kultury. Likwidacja i połączenie miejskich instytucji pozostawiły wśród pracowników tego sektora także zachwiane poczucie bezpieczeństwa względem

stanowiska pracy, a także nieufność wobec decydentów. Warto przy tym zauważyć, że na niskiej ocenie niewątpliwie zaważyła niefortunna kontaminacja prac nad „Strategią” (2012–2013) i wdrażania programu restrukturyzacji (ogłoszonego w lutym 2012 – zaś od 1 stycznia 2013 rozpoczął się proces likwidacji Domu Kultury „Małyszyn” i Klubu Nauczyciela).

Mimo niskiej oceny stanu polityki kulturalnej przedstawiciele środowiska wciąż chcą być aktywnym uczestnikiem procesu zmian. Najważniejszy okazuje się więc teraz sposób, który nie tylko umożliwi chętnym włączyć się w ten proces, ale również nie doprowadzi do powtórzenia się sytuacji, która miała miejsce przy wdrażaniu aktualnej „Strategii” rozwoju miejskiej kultury.

Ludzie kultury widzą swoją rolę także w procesie rewitalizacji miasta, który jest obecnie ważnym tematem debaty publicznej. Możliwość wspólnego zaangażowania się w działania na rzecz miasta podmiotów kultury może pozytywnie wpłynąć na relacje pomiędzy przedstawicielami środowiska i miasta. Proces ten wymaga jednak dobrej komunikacji i uważnej współpracy z mieszkańcami po obu stronach.

Ważnym elementem działań instytucji i organizacji jest edukacja kulturalna. Trudno jednak ocenić skuteczność podejmowanych w tym zakresie działań, tym bardziej, że do tej pory w Gorzowie nie były prowadzone badania dotyczące uczestnictwa w kulturze. Wszystkim podmiotom kultury działającym w tym zakresie przydałyby się wspólne działania mające na celu wypracowanie nowych narzędzi, które pomogłyby ocenić efektywność i dostępność aktualnej oferty kulturalnej.

Niedocenionym potencjałem w Gorzowie wydaje się niezależna kultura, która rozwija się głównie za sprawą młodych ludzi, eksperymentujących na różnych polach sztuki (muzyka, sztuki wizualne, teatr). Część z nich powraca do miasta, by kontynuować działalność w Gorzowie, „wprowadzając pozytywny ferment”. Należy więc zastanowić się nad zastosowaniem narzędzi systemowych ułatwiających rozwój tego typu aktywności. Istotne jest, aby nie były to tylko rozwiązania wymagające posiadania formalnie zarejestrowanego stowarzyszenia lub fundacji. Warto rozważyć znaczne zwiększenie budżetu na stypendia i nagrody, oraz wprowadzenie programu mikrograntów, ułatwiającego start osobom młodym i grupom niezależnym.

Poważnym problemem gorzowskiej kultury jest zły stan infrastruktury. Zdaniem przedstawicieli środowiska stanowi to największą barierę w rozwoju miejskich instytucji i przyczynia się do złej oceny sytuacji kultury w Gorzowie. Poza inwestycją w budynek Filharmonii, władze miasta przeznaczyły jedynie 141 829,81 zł na poprawę stanu infrastruktury kulturalnej w mieście. To tylko 0,09% łącznych zrealizowanych wydatków na kulturę w latach 2010–2014. Po 2011 r., a więc po skończeniu budowy siedziby Filharmonii, praktycznie nie przeznaczano żadnych środków na poprawę stanu infrastruktury. Część budynków zostało wyłączonych z użycia (tj.: siedziba Klubu Nauczyciela, obiekt po Domu Kultury „Małyszyn”, zabytkowa willa Grodzkiego Dom Kultury i budynek, w którym mieściła się Kamienica Artystyczna „Lamus”), inne nie są dostosowane do działalności prowadzonej przez instytucje. Zaniedbanie infrastruktury kultury dodatkowo odbija się na sytuacji finansowej instytucji, uniemożliwiając uzyskanie dodatkowych przychodów. Brakuje także przejrzystych

i systemowych rozwiązań w zakresie wynajmu przez miasto lokali na działalność kulturalną organizacji pozarządowych i niezależnych inicjatyw. Infrastruktura kultury definitywnie potrzebuje interwencji, sporządzenia planu remontu i jego realizacji. W innym przypadku wiele instytucji nie będzie mogło dalej działać. Główna siedziba Miejskiego Centrum Kultury przy ul. Drzymały 26, której duża część już została wyłączona z użytku, wymaga podjęcia decyzji dotyczących jej przyszłości. MCK jest również administratorem, będącej w fatalnym stanie technicznym, hali targowej, którą poprzedni prezydent planował wyremontować na cele kulturalne. Ten plan nie został zrealizowany, a dziś budynek wymaga utrzymania ze środków instytucji. W takiej sytuacji konieczna jest zdecydowana deklaracja prezydenta miasta dotycząca tego, jaka będzie przyszłość bazy miejskich placówek.

Z badań ankietowych wynika, że aż 74% badanych jest zdania, że władze miasta powinny być inicjatorem wydarzeń kulturalnych i pełnić rolę animatora kultury. Ta kwestia wymaga natychmiastowej dyskusji w środowisku kultury. Istotne jest, aby zarówno władze miasta, jak i środowisko kultury odpowiedziało sobie na pytanie o to, jaką rolę w stymulowaniu rozwoju kultury chce przyjąć Urząd Miasta i w jaki sposób definiuje on swoją odpowiedzialność za politykę kulturalną. Ustawa o samorządzie gminnym mówi, że do zadań gminy należy „zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty”. Zadania własne obejmują m.in. sprawy „kultury, w tym bibliotek gminnych i innych instytucji kultury”. Inne obszary wymienione w ustawie i powiązane z kulturą to m.in.: przestrzeń, zieleń, sport, edukacja, promocja czy współpraca ze społecznościami lokalnymi. Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej stanowi zaś, że „mecenat nad działalnością kulturalną polegający na wspieraniu i promocji twórczości, edukacji i oświaty kulturalnej, działań i inicjatyw kulturalnych oraz opieki nad zabytkami” sprawują poza państwem jednostki samorządu terytorialnego. „Organizują [one] działalność kulturalną, tworząc samorządowe instytucje kultury, dla których prowadzenie takiej działalności jest podstawowym celem statutowym. Prowadzenie działalności kulturalnej jest zadaniem własnym jednostek samorządu terytorialnego o charakterze obowiązkowym.” Samorząd gminny jest zatem organem odpowiedzialnym za prowadzenie samorządowych instytucji kultury. Niezwykle ważne jest to, w jaki sposób miasto definiuje tę odpowiedzialność i jaką rolę widzi w tym dla siebie. Miasto nie powinno z pewnością wyręczać ani zastępować środowiska kultury w kreowaniu i tworzeniu kultury w mieście. Nawet jeśli w krótkiej perspektywie będzie to odnosiło pożądane efekty i spotka się z entuzjazmem mieszkańców, to, myśląc o długofalowej polityce kulturalnej (a tylko w taki sposób można o niej myśleć), takie działanie jest przeciwnie skuteczne – stanowi ogromne zagrożenie dla kondycji kultury i jej przyszłości w mieście.

Na finansowanie bieżących potrzeb w kulturze w badanym okresie władze Gorzowa Wielkopolskiego planowały realnie przeznaczyć średnio 2,87% sumy środków publicznych w swoim budżecie. W przypadku realizacji tych planów sytuacja wyglądałaby podobnie – kultura zajmowała 2,81% budżetu miasta. Daje to średnią, roczną kwotę na poziomie ok. 13 mln złotych (w okresie 2010–2015). Budowa i funkcjonowanie Filharmonii stały się dominującym elementem miejskiej polityki kulturalnej. Aż 60,3% środków finansowych, którymi dysponowała kultura w latach 2010–2015, zostało przeznaczonych na budowę budynku dla tej instytucji. W 2015 r. otrzymała ona 44% środków z funduszy przeznaczonych na dotacje podmiotowe dla instytucji kultury. W 2015 r. samo tylko utrzymanie infrastruktury wszystkich instytucji kultury kosztowało

2,7 mln złotych. To ponad dwa razy więcej niż w 2010 r., gdy łączny rzeczywisty koszt utrzymania infrastruktury 9 instytucji kultury (ale bez budynku Filharmonii) wynosił 1,3 mln złotych. W roku oddaniu budynku Filharmonii do użytkowania koszty utrzymania infrastruktury wzrosły zaś do 3,8 mln złotych.

Polityka kulturalna Gorzowa skoncentrowana jest na kulturze instytucjonalnej. Biorąc pod uwagę wysokość wszystkich planowanych środków dostępnych dla kultury w latach 2010-2015, czyli 156,2 mln złotych, na działalność instytucji kultury przeznaczone było aż 96,4% tej sumy. Jednocześnie gorzowskie instytucje kultury tylko niecałe 15% swojego budżetu pozyskują z innego źródła niż finanse publiczne. Średnia udziału dotacji podmiotowej w strukturze budżetu dla wszystkich instytucji kultury z lat 2010-2015 wynosi 85,2%.

System konkursów i grantów dla NGO należy ocenić pozytywnie. Mimo istotnej koncentracji władz miasta na finansowaniu działalności instytucji kultury, wsparcie dla NGO utrzymane jest na dosyć wysokim, jak na polskie standardy, poziomie. Znacznie większy Olsztyn na konkursy dotacyjne dla NGO przeznaczał średnio (w objętym analizie okresie) 2,9% swoich środków na kulturę. Mniejszy Słupsk przekazywał dla NGO odpowiednio 2,4% swojego budżetu. W Gorzowie Wielkopolskim było to 3,8%. Jednocześnie jednak trzeci sektor w Gorzowie zdecydowanie potrzebuje dalszego wsparcia finansowego i merytorycznego, które pozwoli organizacjom się profesjonalizować. Warto rozważyć również dodatkowe formy wsparcia – w trybie „bez konkursów” lub zlecenia zadań organizacjom pozarządowym. Zastanowienia wymaga także pomoc w formie zabezpieczenia wkładów własnych lub ich części na projekty realizowane ze środków zewnętrznych.

Warto na nowo przedyskutować ze środowiskiem kultury znaczenie festiwalu dla lokalnej polityki kulturalnej i zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście jest to jeden z priorytetów dla miejskiej kultury. Swoją markę i prestiż można budować także na wydarzeniach dedykowanych mieszkańcom. Gorzów zazdrości innym miastom wielkich festiwali. Jednak trzeba pamiętać, że miasta festiwalowe żyją jednym wydarzeniem tylko kilka dni. Być może to właśnie takie inicjatywy jak Nocny Szlak Kulturalny, budowany na współpracy i lokalnym kontekście, mają szansę stać się imprezami, z których mieszkańcy i środowisko kultury będą dumne.

Polityka kulturalna analiza opinii

KULTURA DZIŚ

„Kultura jest bardziej społeczna, jakiś czas temu koncentrowała się tylko na ofercie instytucji, dziś rozwijają się prywatne inicjatywy, inicjatywy społeczne, kultura wychodzi do ludzi.”

Respondenci naszego badania zauważają, że kultura w mieście się zmienia – jest coraz bardziej dostępna i coraz częściej reaguje na problemy miasta oraz mieszkańców. Wskazują także, że w ostatnich latach kultura w Gorzowie ewoluowała z instytucjonalnej na społeczną. Instytucje wychodzą ze swoimi programami w przestrzeń publiczną, próbując pozyskać nowych odbiorców. W ostatnich latach na polu kultury pojawiły się także nowe niezależne miejsca kulturalne, takie jak CKN „Centrala” czy Grota Sztuki i animatorzy kultury, którzy (z różnym rezultatem) próbują włączyć się w tworzenie lokalnej polityki kulturalnej.

„Coś się w Gorzowie zmieniło – mentalność. Nie jest to kwestia zmiany władzy, to ogólna zmiana – ludzie wychodzą z domu, więcej osób uczestniczy w wydarzeniach, coraz więcej jest wydarzeń kulturalnych, instytucje wychodzą na zewnątrz do mieszkańców, w plener.”

Badani wskazują jednak, że relacje między ludźmi działającymi w kulturze bywają trudne ze względu na różnice pokoleniowe i konkurencję o miejskie fundusze. Ich zdaniem, ogólne spojrzenie na kulturę w mieście jest raczej negatywne, brakuje im też pozytywnych sygnałów, dotyczących programów instytucji i szerszej dyskusji o polityce kulturalnej w lokalnych mediach, ze strony mieszkańców.

LOKALNA TOŻSAMOŚĆ

Mozaika kultur i historia.

Potencjałem kultury gorzowskiej, według rozmówców, jest przede wszystkim wielokulturowość i różnorodność etniczna gorzowian. Ich zdaniem, mozaika kultur jest tym, co wyróżnia miasto na mapie Polski. Choć jest to charakterystyka np. także Olsztyna, to Gorzów jest jednym z niewielu miast w województwie lubuskim, w którym spotkało się aż tyle mniejszości narodowych i etnicznych. W mieście działa aktywnie

wiele organizacji pozarządowych pracujących na ich rzecz, m.in. Stowarzyszenie Łemków, Związek Ukraińców, Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Papuszy, a także stowarzyszeń kresowych.

Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich Romane Dyvesa odbywają się co roku w Amfiteatrze i są jedną z imprez o najdłuższej tradycji w mieście. Choć wiele osób wskazuje, że potrzebne jest odświeżenie formuły festiwalu, nadal cieszy się on zainteresowaniem mieszkańców i gości przybywających z jego powodu do miasta. Ponadto, celem organizatorów Romane Dyvesa jest również otwarcie Instytutu im. Papuszy, w którym znajdą się pamiątki związane z obecnością Romów w Gorzowie. Autorzy tego pomysłu chcą, by Instytut stał się placówką badawczą, współpracującą z ośrodkami akademickimi w całej Polsce. W nowym instytucie przybliżone zostaną także historie innych mniejszości w mieście: Łemków, Ukraińców, Tatarów i Kresowian, którzy przybyli do Gorzowa w 1945 roku. Przedstawiciele Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej próbują pozyskać miejsce dla tego przedsięwzięcia w willi Jaehnego. Ponieważ remont budynku i realizacja pomysłu wymaga wysokich nakładów finansowych, inicjatorzy pomysłu instytutu zaangażowali do współpracy także Urząd Miasta oraz Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Nie wiadomo jednak dziś, czy miejsce to miałoby być siedzibą organizacji – czy chodzi o powołanie tam nowej instytucji kultury.

Historia

Ważnym elementem lokalnej tożsamości jest także niemiecka historia Landsberga. W ostatnich latach widać wzmożone zainteresowanie projektami eksplorującymi niemiecką przeszłość miasta. Przykładem jest działalność wydawnicza Stowarzyszenia Promocji Kultury „Kamienica”, „Wirtualny Dom Historii Gorzowa” realizowany przez regionalistę Roberta Piotrowskiego czy wybrane murale w przestrzeni Gorzowa w 2015 roku, które powstają za sprawą Stowarzyszenia „Sztuka Miasta”.

Wiele osób wskazuje, że, choć Gorzów nie ma długiej tradycji kulturalnej, warto docenić niedawną przeszłość artystyczną i na niej budować lokalną tożsamość. Punktem odniesienia mogłyby być Gorzowskie Konfrontacje Fotograficzne, Plenery Tkaniny Unikatowej, kolekcja „Arsenał '55”, znajdująca się w zbiorach Muzeum Lubuskiego im. Dekerta, a także galeria prac Władysława Hasiora w Miejskim Ośrodku Sztuki. Jest to potencjał, który dziś, na różnych poziomach, jest wydobywany przez organizacje pozarządowe. Stowarzyszenie „Sztuka Miasta” w 2012 roku wykonało mural inspirowany twórczością Andrzeja Wróblewskiego, a Gorzowskie Towarzystwo Fotograficzne kontynuuje tradycje spotkań fotograficznych.

MOCNE STRONY KULTURY

„Ludzie widzą szansę dla miasta, wprowadzają pozytywny ferment.”

Potencjałem kultury gorzowskiej są ludzie, którzy „mają siłę i odwagę, by tworzyć kulturę w mieście”. Najczęściej wspomnianymi w badaniu liderami w dyskusji o sytuacji kultury w Gorzowie są Bogusław Dziekański (dyrektor Jazz Clubu „Pod Filarami”), Ewa

Hornik (dawniej związana z BWA, później wieloletnia dyrektorka MCK, obecnie radna Ludzi dla Miasta) i Rafał Stećkow (pracownik MCK, organizator Reagge nad Wartą, dawniej prowadził kultowy klub „Magnat”). Od lat prowadzą oni działalność kulturalną w Gorzowie i związani są głównie z lokalnymi instytucjami, a środowisko kultury liczy się z ich głosem i darzy poważaniem.

Kultura jest obszarem realizacji pasji, w której duże znaczenie mają relacje między ludźmi, otwartość na poznawanie nowych osób i zjawisk. Praca w trudnych warunkach w instytucjach miejskich – niskie pensje, niewystarczające fundusze na realizację projektów artystycznych, często w budynkach potrzebujących gruntownych remontów – wymaga wielkiej wytrwałości i determinacji. Także nowe inicjatywy i młode organizacje pozarządowe, takie jak „Grota Sztuki”, CKN „Centrala” czy Stowarzyszenie „Sztuka Miasta” muszą rozwijać się na niepewnym gruncie, zdobyć zaciekawienie, pozyskać odbiorców, przebić się do świadomości mieszkańców, mediów, a także samorządu. Według badanych, kompetencje i umiejętności wielu pracowników i „zapaleńców” działających w sektorze kultury zasługują na pochwałę – „bez nich nie byłoby nic”. Pojawia się opinia, że dążą oni do tego, by kultura była otwarta na nową publiczność, bardziej dostępna.

Atutem jest także różnorodność oferty kulturalnej – instytucje proponują aktywności dla mieszkańców w wielu dziedzinach. Gorzowianie pracujący w sektorze kultury nie postrzegają swoich relacji w kategoriach konkurencji. W przypadku zagrożenia wspierają się nawzajem. Najlepszym tego przykładem jest wspólny sprzeciw wobec planowanego przyłączenia Jazz Clubu „Pod Filarami” do Centrum Edukacji Artystycznej – Filharmonii Gorzowskiej.

Miejsca kultury, także te niezależne, działają głównie lokalnie, a ofertę adresują przede wszystkim do mieszkańców miasta. Zauważalny jest także zapał do pracy na rzecz poprawy sytuacji kulturalnej ze strony osób niezwiązanych zawodowo z kulturą, działających w Inicjatywie Obywatelskiej „Ludzie dla Miasta”.

„Jest energia w ludziach młodych, chęć do działania, eksperymentowania, potrzebują jednak jakiegoś instytucjonalnego wsparcia.”

Szczególnym powodem do dumy dla gorzowian jest bogate środowisko muzyczne. Duża grupa badanych chwali ofertę Jazz Clubu „Pod Filarami”, scenę alternatywną, związaną z dawnym klubem „Magnat”, CKN Centrala oraz nowopowstałe Centrum Edukacji Artystycznej – Filharmonię Gorzowską. Wiele muzyków pochodzących z Gorzowa osiągnęło znaczny sukces w Polsce i zagranicą.

WYZWANIA I PROBLEMY

Największym problemem dla wszystkich rozmówców było niedofinansowanie sektora kultury na różnych płaszczyznach. Wśród niedostatków wskazuje się zły stan infrastruktury, niskie pensje, małe środki na działalność merytoryczną instytucji i organizacji pozarządowych. Analiza danych finansowych pokazuje jednak,

że, w przypadku systemu grantowego dla NGO, procentowy udział przekazanych na ten cel środków finansowych w całościowym budżecie na kulturę w latach 2010–2015 jest wyższy niż w innych miastach. Pojawia się więc tu ponownie problem z komunikacją prowadzonych przez władze działań w dziedzinie polityki kulturalnej.

Środowisko zwraca uwagę na brak wsparcia finansowego ze strony lokalnych przedsiębiorców - zwykle pomagają dużym (i wyremontowanym) instytucjom kultury (Biblioteka, Filharmonia, Jazz Club i teatr). Ponadto aż 69% badanych uważa, że środki finansowe nie trafiają do miejsc i twórców, którzy na nie zasługują.

Gorzów zaraz po wojnie był przede wszystkim miastem robotniczym. Tradycje artystyczne narodziły się tu w latach 70. za sprawą między innymi plenerów artystycznych i imprez fotograficznych, wspieranych przez duże miejskie zakłady. Skutkowało to przyjazdem do miasta wielu artystów, którzy działali w lokalnym okręgu Związku Artystów Plastyków. Dziś wydarzenia te nie są kontynuowane głównie przez wzgląd na brak mecenatu artystycznego. Rozproszyło się też środowisko artystów, a młodzi twórcy najczęściej opuszczają miasto, ponieważ nie widzą tu perspektyw na przyszłość. Mimo wszystko, niektórzy z nich zostają w Gorzowie i aktywnie działają na rzecz miasta.

„Długo brakowało młodego pokolenia. Teraz jest więcej młodych ludzi i w tym jest potencjał. Nowe, świeże spojrzenie i rozwój kultury w mieście są możliwe dzięki nim.”

Zła atmosfera wokół kultury wiązana jest z ogólnym poczuciem niedowartościowania miasta pod względem ekonomicznym, gospodarczym i społecznym. Odpływ młodych mieszkańców, starzejące się społeczeństwo, niewielka liczba inwestycji miejskich i brak nowych inwestorów źle wpływają na ogólne samopoczucie mieszkańców miasta. Przyczyn lokalnego kryzysu upatruje się również w pogarszającej się sytuacji kultury w Polsce. W przyszłych działaniach samorządu należałoby wziąć pod uwagę możliwość uaktualnienia obecnej polityki kulturalnej w powiązaniu z innymi miejskimi programami naprawczymi, wdrażanymi przez nowe władze w Gorzowie, m.in. „Miejskim Programem Rewitalizacji GORZÓW 2023+” czy nową strategią „ZIT”.

„STRATEGIA ROZWOJU KULTURY DO 2020 ROKU”

„Strategia służyła poprzednim władzom i przedstawicielom jej administracji do wybiórczego traktowania przestrzeni kultury i deprecjacji osiągnięć ludzi kultury, którzy byli dla nich niewygodni (niezależni w swoim działaniu i myśleniu).”

Ważnym dokumentem w kontekście polityki kulturalnej w Gorzowie jest „Strategia rozwoju kultury Gorzowa Wielkopolskiego do roku 2020”, która została wprowadzona w życie w 2013 roku. Powstała ona przy pomocy Samorządowego Obserwatorium Kultury UAM na zlecenie Urzędu Miasta Gorzowa Wielkopolskiego w 2013 roku. Inicjatorką przygotowania dokumentu była dyrektor ówczesnego Wydziału Kultury, Ewa Pawlak. Postulat stworzenia „Strategii rozwoju kultury” został również zapisany

w „Strategii Zrównoważonego Rozwoju Miasta Gorzowa Wielkopolskiego”, która została przyjęta przez Radę Miasta 3 lutego 2010 r.

Nowa Strategia miała pomóc uporządkować sytuację kultury w mieście i wyznaczyć priorytety dla polityki kulturalnej na kolejne lata. W przygotowanie Strategii miasto zaangażowało lokalnych przedstawicieli kultury, reprezentujących instytucje, organizacje pozarządowe i indywidualnych twórców. Wspólnie poświęcili wiele czasu na przygotowanie materiałów dotyczących słabych i mocnych stron kultury gorzowskiej, a także szukając potencjału miasta oraz wyznaczając priorytety dla polityki kulturalnej. Strategia określa wizję rozwoju kultury w Gorzowie jako „Gorzów – przystań kultury” i definiuje misję, jako „istotne wzmocnienie pozycji kultury jako elementu podnoszącego konkurencyjność miasta i pozytywnie wpływającego na jakość życia mieszkańców”. Strategia definiuje cztery priorytety określone jako „Kompetencje kulturowe”, „Zarządzanie w kulturze”, „Gorzów – treści kulturowe” i „Kulturalny wizerunek Gorzowa”.

Wśród celów strategicznych znajdują się m.in.:

- wzrost kompetencji do uczestnictwa w kulturze i uprawiania twórczości artystycznej,
- wzrost kompetencji w zakresie animowania i upowszechniania kultury,
- wzrost kompetencji menedżerskich kadry zarządzającej,
- podniesienie efektywności nadzoru nad instytucjami kultury,
- podniesienie efektywności zarządzania w instytucjach kultury,
- wzrost udziału zewnętrznych źródeł w finansowaniu działalności kulturalnej,
- wzrost świadomości o ofercie kulturalnej,
- podniesienie jakości promocji usług kulturalnych,
- maksymalizacja wykorzystania kulturalnego dorobku Gorzowa w kreowaniu wizerunku miasta.

Istotne jest jednak, że Strategia nie definiuje dokładnie, czym ma być np. „wzrost kompetencji do uczestnictwa w kulturze” ani też w jaki sposób będzie mierzone „podniesienie jakości promocji usług kulturalnych”. To istotna słabość tej Strategii, która ujawnia się także podczas lektury sprawozdania o stanie jej realizacji. Takie coroczne sprawozdania przygotowywane są przez osoby odpowiedzialne za kwestie kultury w Urzędzie Miasta. Dotychczas prezentowane były dwa sprawozdania – za 2013 i za 2014 rok. Nie wynika z nich jednak, czy władze miasta rzeczywiście dokonują postępu w realizacji strategii i czy podejmowane przez nich działania odnoszą skutek. W treści sprawozdania przeważają bowiem opracowania sprawozdań merytorycznych instytucji kultury, a przytaczane liczby nie są porównywane ze stanem z poprzedniego roku. Coroczne informacje nie dostarczają również żadnych wniosków, które mogłyby wyjaśniać napotkane trudności przy realizacji Strategii i być podstawą do modyfikacji planu działania na kolejne lata. Brak wskaźników umożliwiających postęp w realizacji wytyczonych celów strategicznych, ogólny sposób ich formułowania w Strategii i treść tworzonych sprawozdań z jej realizacji uniemożliwia realną ocenę jej efektywności. Sam ten fakt jest istotnym powodem do niezwłocznej aktualizacji Strategii i wyposażenia jej w narzędzia oraz mierzalne wskaźniki umożliwiające dokonanie dokładnej ewaluacji prowadzonej w mieście polityki kulturalnej.

Również zdaniem gorzowian biorących udział w naszym badaniu, za wdrożeniem dokumentu w życie nie poszło ustalenie sposobu kontroli realizacji Strategii, zabrakło narzędzi, które mogłyby wskazywać na to, czy jest właściwie realizowana. Badani zarzucają miastu, że choć w Strategii zapisano, że celem jest wzrost udziału środków zewnętrznych w finansowaniu działalności kulturalnej i choć organizacje pozarządowe oraz instytucje chcą starać się o wsparcie z różnych źródeł, to nie prowadzi ono żadnej polityki w tym kierunku, gwarantując choćby pokrycie wkładów własnych lub organizując dodatkowe szkolenia.

Z naszych badań wynika jednak, że większość respondentów ma świadomość istnienia Strategii, większa część z nich brała udział w jej przygotowaniu lub konsultacjach, pojawiają się jednak wątpliwości, czy obecny dokument działa. Wiele osób (łącznie z przedstawicielami Wydziału Kultury) wskazywało na brak skutecznych narzędzi do kontroli realizacji Strategii. Istotnym faktem jest jednak to, że większa część osób badanych myli Strategię ze strategią marki i wiąże ją z reformą kultury – restrukturyzacją instytucji.

Przyczyna tego może leżeć w tym, że strategia została ogłoszona przez miasto na tej samej konferencji, co pomysł połączenia i likwidacji instytucji kultury. Przedstawiciele środowiska kultury poculi się dotknięci, że pomimo bezinteresownej i nieodpłatnej pomocy w przygotowywaniu dokumentu, odpowiedzialność za decyzję o restrukturyzacji miejskich placówek spadła również na nich. W efekcie Urząd Miasta stracił zaufanie przedstawicieli sektora kultury. Echem prac nad Strategią był też konflikt w środowisku.

Warto jednak zauważyć, że program restrukturyzacji sieci miejskich instytucji kultury wprost wynika ze „Strategii Zrównoważonego Rozwoju Gorzowa Wielkopolskiego”. Potwierdza to „Informacja podsumowująca prace związane z restrukturyzacją sieci miejskich instytucji kultury w Gorzowie Wielkopolskim” (druk nr 3427 Rady Miasta). Jednocześnie został on bardzo szczegółowo zaplanowany i zrealizowany praktycznie w całości. Jedynym wyjątkiem było odstępianie od planu połączenia Jazz Clubu „Pod Filarami” z Centrum Edukacji Artystycznej – Filharmonią Gorzowską (stanowisko Rady Miasta nr XLIV/17/2013).

Brak jasności co do sposobu realizacji „Strategii rozwoju kultury” i kontrowersje związane z oceną jej funkcjonowania pokazują, że władze miasta zupełnie nie poradziły sobie z komunikacją prowadzonych działań i dokonywanych zmian. Choć brakuje obiektywnych wskaźników umożliwiających dokonanie rzetelnej oceny tego procesu, to zebrane podczas naszego badania opinie pokazują, że proces wdrożenia Strategii nie został przeprowadzony prawidłowo.

Duża część badanych wskazuje, że Strategia straciła już swoją aktualność. Przedstawiciele organizacji pozarządowych, pisząc wnioski, nie korzystają z dokumentu, bo uważają, że „urzędnicy nie powinni narzucać sformalizowanej formy twórcy ani wyznaczać miejsca realizacji zadania”. Ich zdaniem „Strategia” powinna przede wszystkim wspierać, a nie tworzyć ramy merytoryczne dla działań. Wśród części badanych „strategia niczego nie zmieniła, tylko nazwała aktualną sytuację”.

Niemniej jednak Strategia jest ogólnie znana, szczególnie w obszarach tematycznych określonych w dokumencie jako priorytety rozwoju kultury. Zostały one wpisane również do programu współpracy z organizacjami pozarządowymi. W realizacji „Strategii” pomaga jasno ustrukturyzowana formuła konkursu, która odnosi się bezpośrednio do określonych w niej tematów. Promocja wielokulturowości, upowszechnianie wiedzy o podwójnej historii miasta, organizacja festiwali czy wspieranie inicjatyw niszowych są najczęściej realizowanymi założeniami określonymi w dokumencie.

RESTRUKTURYZACJA INSTYTUCJI

Problemem, który najczęściej pojawiał się podczas spotkań z naszymi rozmówcami była restrukturyzacja instytucji kultury w Gorzowie Wielkopolskim. Wzbudziła ona sprzeciw i niepewność w środowisku. Wydaje się, że jej skutki nadal nie zostały przepracowane, pozostawiając niesmak i brak poczucia bezpieczeństwa pracowników kultury. Badani wielokrotnie wskazywali, że „trzeba wszystko na nowo poukładać”.

„Mieliśmy zreformować kulturę, aby była bardziej wydajna, a kosztem tego zniknęły ważne miejsca na mapie kulturalnej.”

Poprzednia Rada Miasta podjęła w 2013 roku uchwałę o likwidacji Klubu Nauczyciela, Domu Kultury „Małyszyn”, a w 2014 roku o połączeniu Kamienicy Artystycznej „Lamus” z Miejskim Ośrodkiem Sztuki i likwidacji Grodzkiego Domu Kultury. Dużą część aktywnie działających przy tej ostatniej instytucji klubów przyłączono już wcześniej do struktur Miejskiego Centrum Kultury. W planach władz Gorzowa było również połączenie Jazz Clubu „Pod Filarami” z Centrum Edukacji Artystycznej – Filharmonia Gorzowska, jednak pomysł ten spotkał się z szerokimi protestami środowiska artystycznego, radnych i publiczności.

Idea związania Kamienicy Artystycznej „Lamus” z Miejskim Ośrodkiem Kultury zakładała pozostawienie dwóch oddzielnych placówek (siedziba przy ul. Pomorskiej 73 oraz kamienica przy ul. Gen. Władysława Sikorskiego 5) z odrębnym programem, połączonych administracyjnie. Poprzednie władze miasta zakładały gruntowny remont i rozbudowę innego budynku w centrum miasta (Willi Jaehnego), tak, by docelowo pomieścić działalność obu miejsc. Plany te jednak nie zostały zrealizowane, budynek Klubu „Lamus” w pierwszej połowie 2015 roku został wyłączony z użytku z inicjatywy byłego dyrektora Kamienicy Artystycznej „Lamus” i aktualnego dyrektora MOS. Dziś nadal nie ma jasnego stanowiska nowych władz miasta w sprawie remontu lub przeniesienia MOS-u.

Celem działań władz miasta było stworzenie sieci instytucji kultury, w której:

- Miejskie Centrum Kultury – jest zarządcą Amfiteatru, organizatorem imprez plenerowych, koncertów, festiwali w przestrzeni miasta i koordynatorem Gorzowskiej Orkiestry Dętej oraz koordynatorem działalności sekcyjnej w klubach osiedlowych; rozważania nad modyfikacją nazwy.
- Miejski Ośrodek Sztuki – ma funkcję wystawienniczą; prowadzi Kino „60 krzeseł”, w jego struktury jest włączona Kamienica Artystyczna „Lamus”.
- Centrum Edukacji Artystycznej – Filharmonia Gorzowska – prowadzi własną

działalność statutową z administracyjnie włączonym w strukturę Jazz Clubem „Pod Filarami” przy zachowaniu nazwy i dotychczasowego profilu działalności oraz marki i tożsamości klubu.

- Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Herberta – prowadzi działania bez zmian.

„Reforma miała tchnąć nowego ducha w większe instytucje i uzupełnić braki logistyczne i rzeczowe mniejszych instytucji, a w efekcie kultura instytucjonalna jest rozbabrana, w miejsce zlikwidowanych instytucji nie ma niczego nowego.”

Pytani przedstawiciele środowiska kultury są zdania, że instytucje zlikwidowano w nieumiejętny sposób i że reforma instytucji kultury nie została dokończona. Według opinii badanych, wraz z restrukturyzacją nie nastąpiła żadna zmiana merytoryczna, która prowadziłaby do lepszego działania instytucji. W ramach połączenia instytucji przeniesiono środki finansowe na utrzymanie pensji pracowników, ale nie wszędzie zagwarantowano dodatkowy budżet na działania merytoryczne. Pracownicy przyłączonych instytucji skarżą się również, że ze względu na pogorszone warunki lokalowe musieli zrezygnować z prowadzenia części dotychczasowych działań.

„Brakuje prawdziwych instytucji kultury, miejsc sztuki, gdzie się przebywa, a nie bywa pod krawatem” i „miejsc, w których można by posiedzieć ze znajomymi, coś porobić, a nie tylko rozmawiać”

Badani mają żal o zamknięcie Grodzkiego Domu Kultury i Domu Kultury „Małyszyn”, które były ważnymi ośrodkami dla rozwoju mieszkańców. Wiele osób zwraca uwagę na ich dotkliwy brak, gdyż, likwidując instytucje, pozbawiono wiele grup odbiorców miejsca spotkań. W wyniku reformy dostęp do kultury bardziej się zcentralizował. Badani wskazują, że w mieście brakuje placówek rozsianych po różnych osiedlach tak, by każdy miał dostęp do oferty kulturalnej w pobliżu miejsca zamieszkania.

„Na mapie miasta zabrakło miejsc dla kultury, im więcej jest tych miejsc, tym jest ciekawiej.”

JAK GORZOWIANIE ROZUMIEJĄ POLITYKĘ KULTURALNĄ?

„O sprawach kultury powinni decydować ludzie kultury, ale muszą się zjednoczyć i wspólnie walczyć o sprawy kultury w mieście. Łatwiej jest mówić jednym głosem.”

Dla środowiska kultury ważna jest niezależność. Jego przedstawiciele chcą wspólnie z miastem decydować o kształcie polityki kulturalnej i wskazują na potrzebę ewaluacji „Strategii” oraz organizacji otwartych dyskusji i spotkań, choćby raz w roku. Kultura się zmienia, zmieniają się także potrzeby mieszkańców względem niej, dlatego ważna jest możliwość bieżącej aktualizacji „Strategii” i dostosowania jej do aktualnych warunków. Polityka kulturalna, zdaniem gorzowian, powinna być kreowana wspólnie, a nie odgórnie

przez prezydenta lub urzędników. „Kultura przede wszystkim zależy od ludzi”, dlatego powinni mieć wpływ na nią także mieszkańcy.

Polityka kulturalna za poprzedniej władzy nie zakładała współpracy międzysektorowej, polegała na rywalizacji o środki finansowe na działalność, a system przyznawania dotacji nie był transparentny, ale uznaniowy. Badani twierdzą, że dziś ta sytuacja się powoli zmienia.

„Strategia ma pokazywać tylko kierunki, powinna być obszerna, żeby możliwie dużo zmieścić, nie może być tak, że strategia zobowiązuje do tego, żeby realizować konkretne projekty. Działania powinny być ewaluowane przez cały czas”

Zapytani o to, jak powinna wyglądać miejska polityka kulturalna badani odpowiedzieli, że musi być możliwie szeroka, by pomieścić nowe zjawiska w kulturze oraz stare inicjatywy. Jej zadaniem jest pogodzenie kultury profesjonalnej i amatorskiej, instytucjonalnej, pozarządowej ze strefą niezależnej działalności, a także działań animacyjnych. Przede wszystkim jej celem jest „tworzenie warunków do rozwoju kultury” w funkcjonujących instytucjach i organizacjach oraz wśród twórców. Powinna dawać możliwość rozwoju nowych form kultury. Ma „nie przeszkadzać” i „powinna być niezależna od zmian władzy”. Polityka kulturalna powinna wspierać działania długofalowe, ale również zostawić miejsce dla spontanicznych aktywności artystycznych. Wiele osób wskazuje także, że powinna gwarantować łatwy dostęp do informacji publicznej, zaznaczając, że „gorzowianie chcą wiedzieć, na co idą pieniądze w kulturze, również w instytucjach”.

Polityka kulturalna według uczestników badania powinna wyznaczać kierunki rozwoju kultury, a także odzwierciedlać myślenie władz o kulturze w mieście. Z badań wynika, że ma określać również rolę miasta w działaniach kulturalnych, wyznaczać kierunki i cele. Powinna być kształtowana tak, by spełniać oczekiwania mieszkańców, trafiać do wszystkich, odpowiadać na potrzeby. Żadna grupa nie może zostać pominięta. Konieczne jest znalezienie w niej miejsca zarówno na edukację, jak i wolność artystyczną, autonomię twórców w przestrzeni miasta.

Rolą polityki kulturalnej jest też „stymulowanie i pobudzanie do uczestnictwa w kulturze, rozbudzanie potrzeby aktywnego udziału w życiu kulturalnym, rozwój kreatywności i innowacyjności mieszkańców”, a także „wspieranie aktywności kulturalnej gorzowian”.

„W kulturze potrzebny jest przede wszystkim balans. We wszystkich aspektach. Muszą być i młodzi (którzy dają świeżość), i starzy (którzy oferują doświadczenie). Musi być edukacja (która przygotowuje do uczestnictwa w kulturze), ale również wydarzenia na najwyższym poziomie (które pokazują, gdzie nas może ta edukacja zaprowadzić). W działaniach miasta muszą uczestniczyć lokalni animatorzy (zapewniając organizację), ale i twórcy (tworząc dzieła lokalne). Musimy pokazywać naszych lokalnych artystów, ale również tych ze szczytów.”

CZEGO BRAKUJE W AKTUALNEJ „STRATEGII”:

„Dzisiaj „Strategia” wymaga przerehabilitacji i nowego spojrzenia na kulturę w mieście, zgodnie z nowymi zjawiskami, które zachodzą w obszarze kultury.”

Badani zauważają, że powinno się zaktualizować obecną „Strategię”. W dokumencie brakuje odniesienia do innych miejskich procesów, w tym również zapisów dotyczących rewitalizacji. Według środowiska kultury w „Strategii” nie ma konkretnych propozycji/deklaracji systemowych i długofalowych – miasto powinno pomóc w pozyskiwaniu sponsorów, wspierać współpracę międzysektorową.

W „Strategii” należy też wziąć pod uwagę specyfikę Gorzowa, m.in. to, że centrum miasta nie jest do końca zdefiniowane. Jako serce miasta opisuje się nowy Bulwar Nadwarciański, rynek i tereny przy katedrze, obszar Nowego Miasta. Aktualna „Strategia” nie brała również pod uwagę zmian politycznych, zaangażowania w sprawy miasta ruchów miejskich i samych mieszkańców.

Dla lepszego działania „Strategii” potrzebna jest zgoda i integracja środowiska kultury. Jego przedstawiciele wiedzą, że bez współpracy różnych podmiotów nie da się zaważać o kulturę w mieście. Do tego potrzeba dobrze zorganizowanych dyskusji, konsultacji, refleksji nad tym, jak gorzowska sieć instytucji mogłaby działać. Wspólnej interwencji wymaga, zdaniem naszych rozmówców, także finansowanie kultury – wypracowanie rozwiązań, które będą zachęcały do pozyskiwania środków na działalność organizacji i instytucji z zewnętrznych źródeł. Badani zauważają, że w lokalnym samorządzie brakuje lidera, który mógłby „popchnąć” kulturę w mieście do przodu, wydobyć potencjał z jej różnorodności. Zadaniem strategii jest określenie roli miasta w tworzeniu kultury i podkreślenie odpowiedzialności samorządu za infrastrukturę instytucji kultury.

„Efektem dobrej polityki kulturalnej jest obecność i dobra kondycja ośrodków kultury – i tych formalnych, i niezależnych, wydarzenia i działania odbijające się echem w regionie, kraju, na świecie, aktywność twórców kultury.”

ZMIANA WŁADZY MIASTA

„Nowa władza mówi dużo o konsultacjach, a od tej pory nikt się nie spotkał ze środowiskiem kultury.”

„W tej chwili miasto nie przeszkadza, ale jeszcze nie pomaga.”

Gorzowianie upatrują szansy zmiany w kadencji nowego prezydenta. Twórcy miejskiej kultury, a także pracownicy Urzędu Miasta mają duże oczekiwania wobec nowego prezydenta, zauważając jednocześnie, że do tej pory nie sprecyzował on swoich poglądów na sprawy kultury w mieście. Mimo tego, że minął już rok od objęcia stanowiska przez Jacka Wójcickiego, nadal nie ma żadnej deklaracji dotyczącej polityki kulturalnej

z jego strony. Przedstawiciele środowiska kultury bardzo oczekują przedstawienia wizji prezydenta w tej sprawie, zabrania głosu w kwestii rozpoczętych lub planowanych za poprzedniej władzy remontów miejskich instytucji. Nie wiadomo także, jak prezydent widzi rolę zajmujących się kulturą organizacji pozarządowych i czy kultura stanie się istotnym narzędziem w procesie rewitalizacji wielu zdegradowanych miejskich obszarów.

Zdaniem badanych, miasto powinno konsultować się w sprawach miejskiej polityki kulturalnej ze środowiskiem złożonym z przedstawicieli różnych miejsc i obszarów działalności artystycznej. Zadaniem władz miasta jest wspieranie już istniejących i powstających miejsc oraz inicjatyw kulturalnych – tak, by oferta dla mieszkańców była możliwie zróżnicowana. Ważnym wyzwaniem będzie jednak poprawa materialnej sytuacji instytucji i warunków do pracy w kulturze. Miasto powinno wspierać finansowo i organizacyjnie wspólne inicjatywy środowiska na rzecz mieszkańców.

Badani wskazują, że stanowisko poprzednich władz polegało przede wszystkim na realizacji „widowskich inwestycji”. Przyczyny złej sytuacji kultury upatrują w ogromnych wydatkach przeznaczonych na budowę budynku Filharmonii, wieloletnich zaniedbaniach i przeprowadzonej restrukturyzacji instytucji. Zauważono, że przez zmiany władzy brak jest konsekwencji (jak choćby w przypadku remontów instytucji) i stałości w polityce kulturalnej miasta, choć powinna być ona odrębna od „politycznych rozgrywek”.

„Strategia” nie jest według środowiska gwarantem realizacji skutecznej polityki kulturalnej. Niezależni twórcy i organizacje pozarządowe zauważają, że poprzednie władze były raczej nieprzychylnie oddolnym działaniom, a kultura była przede wszystkim instytucjonalna.

Ze strony ludzi kultury wielokrotnie padał pomysł stworzenia rady kultury, która mogłaby mieć głos doradczy w sprawach przyznawania stypendiów artystycznych, grantów dla organizacji i brałaby czynny udział w procesie tworzenia oraz realizacji polityki kulturalnej. W skład rady powinni wchodzić przedstawiciele różnych środowisk związanych z kulturą, zarówno tych z doświadczeniem, jak i twórców niezależnych, przedstawicieli nowych inicjatyw. Rada kultury zakładałaby dobrowolną pracę na rzecz miasta i byłaby organem nadzoru nad realizacją wspólnie założonych celów.

RELACJE Z URZĘDEM

„Nie mamy zaufania. Co z tego, że coś powiemy, jak i tak władza robi swoje.”

Relacje środowiska kultury z władzą i Urzędem Miasta są napięte przede wszystkim ze względu na przeprowadzoną reformę instytucji kultury. Urzędnikom zarzuca się również, że nie konsultują ważnych spraw dotyczących miasta (choćby zagospodarowania przestrzeni publicznej) ze środowiskiem kultury.

Badani wskazują, że w mieście nie myśli się o kulturze długofalowo, nie ma też ciągłości w przyznawaniu dotacji. Komunikację z Urzędem Miasta oceniają raczej jako złą, wskazując na długie i czasem nieprzejrzyste procedury, jak choćby przy ocenie wniosków

organizacji pozarządowych. Nie tłumaczy się kryteriów wyboru ofert, proponowane kwoty są obcinane i uniemożliwiają realizację zadań.

Trudno też uzyskać informacje lub pomoc w załatwianiu spraw urzędowych przez młode i dopiero powstające organizacje, które potrzebują wsparcia organizacyjnego na początku swojej drogi. Zauważalny jest także brak zaufania wobec nowych inicjatyw i niezależnych twórców. Przedstawiciele środowiska kultury wskazują, że nie docenia się potencjału projektów artystycznych, realizowanych od lat.

EDUKACJA KULTURALNA

Edukacja kulturalna stanowi jeden z priorytetów działalności instytucji kultury i organizacji pozarządowych w Gorzowie. Wielu indywidualnych twórców i animatorów również prowadzi warsztaty i działania edukacyjne z dziećmi, młodzieżą oraz starszymi osobami. Jednocześnie środowisko wskazuje, że działania w tym zakresie nie są wystarczające i kultura powinna dotrzeć do szerszego grona odbiorców, do grup wykluczonych.

„Nie ma potwierdzenia, że programy edukacyjne przekładają się na ilość osób uczestniczących w kulturze, młodzież wyjeżdża po szkole, więc nie ma tzw. efektu lokalnego.”

Jazz Club „Pod Filarami” od lat prowadzi program „Mała Akademia Jazzu”, w ramach którego zapoznaje dzieci i młodzież z Gorzowa i okolic z twórczością muzyków jazzowych. Program ten spotkał się z zainteresowaniem polskich i zagranicznych badaczy. Wyróżnia on zarówno instytucję, jak i miasto, na tle innych ośrodków, jako jeden z bardziej efektywnych programów edukacji kulturalnej w tej dziedzinie. Miejski Ośrodek Sztuki organizuje regularne programy dedykowane dzieciom, młodzieży i seniorom, konsultując je przy tym z Kuratorium Oświaty. Miejskie Centrum Kultury coraz częściej wychodzi ze swoimi działaniami edukacyjnymi w przestrzeń miasta – do parków, na boiska szkolne, by dotrzeć do szerszej grupy odbiorców. Dodatkowo, w swoich filiach w różnych częściach miasta realizuje ofertę dla różnych grup interesantów – od najmłodszych po seniorów. Program edukacji kulturalnej towarzyszy również Centrum Edukacji Artystycznej – Filharmonii Gorzowskiej. Urząd Miasta, podejmując badania na potrzeby stworzenia nowej strategii rozwoju kultury, szeroko konsultował się z dyrektorami szkół.

Mimo to, wielu badanych wskazuje na potrzebę pogłębiania wiedzy w zakresie animacji kultury i prowadzenia badań uczestnictwa wśród mieszkańców. Pojawiają się też liczne wątpliwości dotyczące efektywności działań prowadzonych w tym zakresie. Powodowane są przede wszystkim tym, że młodzi ludzie, którzy kończą szkoły muzyczne, plastyczne i ogólnokształcące najczęściej wyjeżdżają z Gorzowa do większych miast i nie korzystają później z lokalnej oferty kulturalnej. Dodajmy też, że do tej pory – poza okazjonalnymi spotkaniami – nie odbyła się żadna próba wymiany doświadczeń pomiędzy instytucjami.

Choć edukacja kulturalna jest mocną stroną miejskiej polityki kulturalnej, to często wskazuje się na to, że nie dociera tam, gdzie najbardziej jest potrzebna. Badani zauważają, że rzadko programy takie prowadzone są w trudnym sąsiedztwie, włączając osoby wykluczone. Ponadto, oferta nie jest kierowana do osób w wieku 20–35 lat – brakuje

wykładów, spotkań dedykowanych dorosłym odbiorcom, którzy chcą rozwijać swoją wiedzę. Obie luki starają się wypełnić organizacje pozarządowe, nieformalne grupy i niezależni animatorzy, między innymi Inicjatywa Obywatelska „Ludzie dla Miasta” (np. projekt „Kolorowy Kwadrat”), Daniel Adamski, „Grota Sztuki” czy Stowarzyszenie „Sztuka Miasta”. Jednak skuteczne działania w tej dziedzinie możliwe są tylko w przypadku ścisłej współpracy pomiędzy różnymi środowiskami.

Jeśli edukacja kulturalna nadal ma być jednym z priorytetów dla miasta i instytucji, niezbędna jest refleksja nad jej efektywnością. Do tej pory niewiele instytucji miejskich wymieniało się własnymi doświadczeniami w tym zakresie. Warto połączyć siły i zastanowić się wspólnie nad nowymi sposobami kształcenia mieszkańców w dziedzinie kultury. Można skorzystać także ze sprawdzonych już w Gorzowie rozwiązań w tym zakresie, z których wiele instytucji mogłoby skorzystać.

ODPŁYW MŁODYCH LUDZI

„Zostają ci którzy są najbardziej uparci i którzy chcą robić swoje rzeczy.”

Istotnym problemem miasta jest odpływ z Gorzowa młodych ludzi – na studia i w celach zarobkowych. Wyjeżdżają najczęściej do Poznania, Szczecina i Zielonej Góry, a także za granicę i rzadko kiedy wracają do miasta. Emigrują też twórcy, którzy na miejscu nie widzą możliwości rozwoju. Młodzież wykształcona na lokalnych programach edukacyjnych najczęściej korzysta z oferty kulturalnej w większych miastach. W wydarzeniach artystycznych nie uczestniczą studenci ani kadra Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, a na uczelni brakuje kierunków artystycznych, które mogłyby zmienić tę sytuację. W Gorzowie studiują przede wszystkim osoby z okolic miasta, które zaraz po zajęciach wracają do domu, nie utożsamiając się z miastem. Wydaje się to problemem również dla funkcjonowania kultury alternatywnej, w której potencjalnie mogliby uczestniczyć studenci. W Gorzowie nie widać ich na scenie kulturalnej:

„Odkąd ja studiowałam, nic się nie zmieniło. Kończą się zajęcia i ludzie z pobliskich miejscowości i wiosek wracają do domu. W Gorzowie studiuje najwięcej ludzi spoza miasta i nie zostają tutaj po zajęciach.”

Zdaniem badanych podczas wydarzeń artystycznych zdecydowanie brakuje grupy odbiorców w wieku ok. 20–35 lat, dominują raczej starsi odbiorcy. Nie ma też wolontariuszy, którzy dobrowolnie chcieliby rozwijać się, współorganizując wydarzenia artystyczne.

ODBIORCY KULTURY

Przedstawiciele instytucji raczej nie narzekają na frekwencję podczas wydarzeń kulturalnych. Odwiedzają je zarówno młodzi odbiorcy, jak i seniorzy, którzy są dziś dominującą grupą adresatów działań miejskich placówek kultury. Ofertą kulturalną zainteresowane są również szkoły, uczestnicząc w zajęciach całymi klasami.

Badani zauważają, że zmieniają się zwyczaje mieszkańców, że coraz częściej uczestniczą w życiu miasta i wychodzą z domu, by wziąć udział w wydarzeniach kulturalnych lub po prostu przebywać w przestrzeni miasta, w kawiarniach.

Niemniej jednak pojawia się wiele opinii wskazujących, że w kulturze uczestniczy wąskie grono odbiorców – „jeśli przychodzi nowa publiczność, to głównie znajomi”. Grupa badanych skarży się także, że działania kulturalne raczej nie są adresowane do osób, których nie stać na drogie bilety do filharmonii czy teatru. Niewiele jest także darmowych imprez, dostępnych dla wszystkich takich jak Dni Gorzowa czy Nocny Szlak Kulturalny.

Organizatorzy życia kulturalnego zauważają, że trudno dziś „wpasować się w gust odbiorcy”. Według części z nich problem w pozyskaniu nowych widzów polega także na tym, że brakuje w mieście wykształconych młodych ludzi, którzy współtworzyłiby środowisko kulturalne, uczestnicząc jako widzowie lub angażując się jako wolontariusze. Zauważa się także, że jest „małe zapotrzebowanie na kulturę wśród mieszkańców” i „nie ma publiczności dla sztuki awangardowej”.

KULTURA NIEZALEŻNA

„Kultura na chodniku jest potrzebna, ale nie kultura za darmo.”

Uczestnicy badania dostrzegają potencjał miasta w niezależnej kulturze. Za jej rozwój odpowiedzialne są w dużej mierze instytucje, które wspierały młodych, niezależnych twórców. W tym gronie znajduje się Jazz Club „Pod Filarami”, którego program edukacyjny pomógł wyłoić wiele talentów jazzowych, ale także zlikwidowane już Klub „Lamus”, wspierający artystów wizualnych oraz Klub „Magnat”, działający przy MCK. Ten ostatni był miejscem rozwoju wielu młodych muzyków związanych ze sceną alternatywną. Łukę po zamknięciu tych ważnych dla rozwoju kultury instytucji, a także Grodzkiego Domu Kultury i Domu Kultury „Małyszyn”, otwartych na aktywność młodzieży, próbują wypełnić młode inicjatywy. W ostatnich latach w Gorzowie pojawiły się nowe miejsca dla kultury, m.in.: Centrum Kultury Niezależnej „Centrala” prowadzone przez Tomasza Malewicza, „Grotę Sztuki” zainicjowana przez Marcina Ciężkiego i Galeria „Terminal 08” powołana przez Bartosza Nowaka. Widoczne są również na tym tle działania społeczno-kulturalne animatorów kultury, m.in. Daniela Adamskiego, Agnieszki Sawaty-Doberschutza, a także osób skupionych wokół Inicjatywy Obywatelskiej „Ludzie dla Miasta”: Aliny Czyżewskiej i Ewy Hornik. Gorzowianie wskazują na mapie miasta prywatne kluby i kawiarnie, takie jak „Kubu Dubu” czy „C60”, które pełnią dziś funkcję miejsca spotkań i aktywności kulturalnej.

Należałoby tu doprecyzować rozumienie pojęcia kultury niezależnej. Wielu badanych, mówiąc o amatorskim czy niezależnym ruchu kultury, ma na myśli szeroko pojętą kulturę pozainstytucjonalną: prywatne lokale, w których odbywają się wydarzenia kulturalne, animatorów kultury, grupy nieformalne, młodych twórców – artystów i muzyków, a także organizacje pozarządowe. Uwagi dotyczące działalności kultury niezależnej będą się odnosiły tu głównie do inicjatyw, grup i indywidualnych twórców, a organizacjom pozarządowym poświęcimy osobny akapit w raporcie.

Przedstawiciele niezależnego środowiska kultury narzekają często na skomplikowane procedury i „niepotrzebną” biurokrację (często wynikającą bezpośrednio z przepisów prawa). Dopiero od niedawna – po zmianie władzy, mają szansę starać się o lokale dla kultury po obniżonych stawkach. Nie działa jeszcze w mieście procedura wsparcia – sprawy załatwiane są często indywidualnie. Wyższe stawki bardzo często wiążą się z koniecznością uruchomienia działalności gospodarczej – sprzedaży biletów lub napojów. Ponieważ w mieście nie działa fundusz przeznaczony na finansowanie inicjatyw lokalnych i działań oddolnych, regulamin Budżetu Obywatelskiego zakłada finansowanie tylko projektów infrastrukturalnych, a na dodatek wielu z przedstawicieli tego sektora nie chce formalizować swojej działalności i rejestrować jako stowarzyszenia, praktycznie niemożliwe jest pozyskanie publicznych środków na ich działalność. Utrzymują się one najczęściej z nieformalnej zbiórki od uczestników lub współpracują z organizacjami pozarządowymi, które w ich imieniu startują w konkursach na realizację zadań artystycznych. Wyjątkiem jest jedna z gorzowskich fundacji – „Ad Rem”, która w tym roku pierwszy raz podjęła się regrantingu na działania społeczne. Z oferty tej skorzystali przedstawiciele niesformalizowanej grupy twórców.

Niezależne inicjatywy niejednokrotnie współpracują z instytucjami miejskimi, najczęściej z Miejskim Centrum Kultury. Współpraca ta polega głównie na pomocy rzeczowej ze strony instytucji i raczej nie ma charakteru merytorycznego. Podobnie jest w przypadku współpracy z NGO. Pracownicy miejskich instytucji zauważają problem barier w pomocy finansowej dla niezależnych twórców – często ze względu na biurokrację, a także niski budżet na działalność merytoryczną nie są w stanie współfinansować wydarzeń „niezależnych”.

„Problemem w instytucji jest budżet, który musi być w pełni zaplanowany. Powinno się zostawić w nim jakiś procent na działania spontaniczne, na potrzeby innych organizacji i współpracy, inaczej nie można dodatkowo wspierać niezależnych twórców.”

Kultura niezależna w Gorzowie działa spontanicznie, dynamicznie, trudno zamknąć ją w ramach instytucjonalnych. Zdaniem badanych, większość grantodawców i sponsorów nie rozumie, że takie inicjatywy nie są planowane z rocznym wyprzedzeniem, tylko najczęściej wynikają z impulsu lub dobrej woli organizatorów. Choć gorzowianie widzą ogromny potencjał w tym sektorze, często traktują go jako działalność amatorską, nieprofesjonalną, gdzieś na marginesie miejskiej kultury. W Urzędzie Miasta nadal brakuje narzędzi do wsparcia tego sektora, przez co nowe inicjatywy, pomysły i projekty są hamowane lub pozostają tylko w sferze planowania. Miasto widzi też zagrożenie w przekazywaniu środków nowym inicjatywom, gdyż nie dają one gwarancji realizacji zadania. Obecność środowiska niezależnego jest wiązana często z młodymi osobami, które zdecydowały się pozostać w Gorzowie i organizować nowe życie kulturalne. Młodzi gorzowianie – w opinii mieszkańców – dostrzegają potencjał tam, gdzie wcześniej nikt go nie widział i potrafią go wykorzystać. To w tej grupie wielu badanych upatruje szans na rozwój kultury w mieście. Sporo osób zauważa, że grupa nieformalna jest w stanie zrobić dużo więcej za o wiele mniejsze pieniądze. Za środek promocji bardzo często służy marketing szeptany, który sprawdza się lepiej od kosztownego plakatowania miasta.

Problem wsparcia inicjatyw, które nie mają potrzeby formalizacji, może być rozwiązany na wiele sposobów. Można przyrzeć się sprawdzonym programom realizowanym w innych polskich miastach. Jednym z takich rozwiązań mogą być mikrogranty, które sprawdziły się w Szczecinie, Toruniu i pozwalają realizować niezależne działania grupom nieformalnym we Wrocławiu. Innym rozwiązaniem jest przeznaczenie dodatkowych środków na inicjatywy lokalne. Również Budżet Obywatelski może stać się narzędziem wsparcia niezależnych działań. Organizacje pozarządowe i instytucje mogą włączać się we wsparcie grup nieformalnych za pomocą programów zakładających regranting. Należy pamiętać, że oddolna aktywność mieszkańców na polu kultury znacząco wzbogaca ofertę miasta i sprzyja ich integracji. Warto wykorzystać ten potencjał za pomocą systemowego wsparcia.

WSPARCIE DLA ARTYSTÓW

W Gorzowie mieszkają również indywidualni twórcy. Miasto daje możliwość młodym artystom do korzystania każdego roku ze stypendiów na rozwój twórczości, jednak jest to wsparcie doraźne i jednorazowe (w wysokości 2500 – 3000 zł). Pomimo wypowiedzianej przez badanych potrzeby wsparcia działań niezależnych animatorów kultury, nie ma ich na liście osób, którym przysługuje miejskie stypendium. Wydział Kultury i Sportu pracuje właśnie nad zmianą regulaminu stypendiów, by włączyć do niego również starszych twórców. Realizuje w tym zakresie także pierwsze konsultacje społeczne.

Duży problem stanowią pracownie dla artystów. W Gorzowie brakuje przejrzystej polityki lokalowej względem twórców i organizacji pozarządowych. Pomimo że wiele budynków i lokali pozostaje pustych, dostęp do nich jest utrudniony. Starania o pracownie są rozpatrywane indywidualnie, a budynki, w których się znajdują, mają złe warunki techniczne (zwykle brakuje w nich centralnego ogrzewania, do wymiany są również instalacje elektryczne). Jak zauważył jeden z rozmówców:

„Paradoksem jest to, że w Gorzowie jest dużo pustostanów, a trudno dostać lokal – ze względu na biurokrację. Miasto nie wykorzystuje ich potencjału, ma taką politykę, żeby je wyburzyć, a gdy wybudują nowe, stawki będą dużo wyższe”.

Indywidualni twórcy narzekają także, że lokale na pracownie często sąsiadują bezpośrednio z prywatnymi mieszkaniami. Mieszkańcom zwykle przeszkadza więc hałas i późne godziny pracy artystów – na tym tle dochodzi do konfliktów. Zdaniem badanych, brakuje budynków przeznaczonych wyłącznie na działalność artystyczną. Wtedy konflikty z sąsiedztwem mogłyby być zażegnane. Jest to także pomysł na to, by zagospodarować puste kamienice w mieście, ożywić martwe części miasta.

Ciekawy pomysł na adaptację zaniedbanych budynków na Zawarcu, który zakłada zaangażowanie twórców w rewitalizację tej dzielnicy przedstawiło Stowarzyszenie „Sztuka Miasta”. Ich zdaniem, puste budynki i mieszkania mogłyby być wykorzystywane jako lokale na kulturę i pracownie dla artystów. Warunkiem otrzymania lokalu o obniżonej stawce miałyby być działalność społeczna, by zachęcić artystów do współpracy z lokalną społecznością. Powinien funkcjonować również dodatkowy fundusz przeznaczony

na działania w zakresie rewitalizacji, gwarantujący wynagrodzenia dla artystów, materiały do warsztatów i dostęp do lokali.

Ponieważ wielokrotnie wskazywano na małą liczbę animatorów kultury w Gorzowie Wielkopolskim i potrzebę ich wsparcia, dobrym pomysłem byłoby włączenie ich do grona beneficjentów stypendiów artystycznych. Z badania wynika, że w Gorzowie działa w tym obszarze wiele osób, a wsparcie finansowe z pewnością przełożyłoby się na duże zainteresowanie programem stypendiów. Można także spojrzeć szerzej na potrzebę stworzenia takiego wsparcia w ramach programów rewitalizacji miasta i włączyć do współpracy Biuro Konsultacji Społecznych, Promocji i Rewitalizacji.

Podobnie jest w przypadku przeznaczania pustych lokali na pracownie – rozwiązanie tej kwestii leży we współdziałaniu komórek Urzędu Miasta oraz instytucji miejskich działających w tym zakresie. Warto przy tym zasięgnąć głosu samych artystów i organizacji ich reprezentujących, by dokładnie poznać ich oczekiwania.

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

„W latach 90. powstało w Gorzowie dużo organizacji pozarządowych, ale wyrastały głównie obok instytucji. Polityka miasta była taka, by traktować je jako instytucje. Stąd słabość organizacji dziś, bo zawsze były zależne. Później było już więcej organizacji, ale ciągle trwały konflikty o to, komu przyznać środki. Miasto dawało kasę tym, którzy już dłużej funkcjonowali, a było nieufne wobec nowych organizacji. Do dziś ta sytuacja jest dziwna.”

„Nie ma silnego środowiska organizacji pozarządowych, jest ich niewiele, działają tylko w swojej społeczności.”

W Gorzowie nie brakuje organizacji pozarządowych o długoletniej tradycji. Najczęściej są to stowarzyszenia, które działają od lat w określonym obszarze kultury i dla wąskiego grona odbiorców – poświęcone mniejszościom narodowym lub zespoły taneczne. Z około 70 organizacji będących w rejestrze Wydziału Kultury aktywnych jest niewiele ponad połowa. Widoczne są te organizacje, które działają, by wesprzeć instytucje kultury (Stowarzyszenie Promocji Kultury „Kamienica”, Stowarzyszenie „Strefa Sztuki”, Stowarzyszenie Przyjaciół Teatru im. J. Osterwy). W ciągu ostatnich 5 lat w Gorzowie pojawiło się także kilka nowych inicjatyw poświęconych działaniom kulturalnym w przestrzeni miejskiej i historii miasta. Ciągłe obecny jest podział na organizacje młode – „wprowadzające do kultury świeże spojrzenie” i stare – organizujące sprawdzone już imprezy.

Członkowie organizacji pozarządowych mówią przede wszystkim o niedofinansowaniu kultury i projektów społecznych. Niska kwota w budżecie miasta dystrybuowana w konkursie ofert nie zaspokaja potrzeb wszystkich organizacji. Przy tym wyraźne jest, że niewiele z nich sięga po środki zewnętrzne. Przypadki aplikowania o fundusze Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, regionalne lub prywatne są sporadyczne. Dużą barierą w staraniu się o środki z zewnątrz stanowi wkład własny, który jest problemem nie tylko dla organizacji pozarządowych, ale także instytucji. Urząd

Miasta nie wspiera inicjatyw finansowanych ze środków zewnętrznych, gwarantując wkład własny, nie ma to znaczenia również przy ocenie ofert konkursowych. Takich działań nie dotuje również marszałek województwa lubuskiego. Pomoc od prywatnych sponsorów też jest niewielka, raczej rzeczowa niż finansowa.

Oprócz działań finansowanych w ramach konkursów ofert, Urząd Miasta rzadko stosuje inne sposoby wsparcia organizacji pozarządowych, takie jak małe granty, a finansowanie w trybie zlecenia realizacji zadania w ogóle nie jest realizowane. Nie korzysta się również z systemu regrantingu i mikrowsparcia. Taki stan rzeczy Urząd Miasta tłumaczy zbyt niską kwotą na wsparcie organizacji pozarządowych.

Działalność członków organizacji jest zwykle dodatkową pracą społeczną, niekoniecznie związaną z wykonywanym zawodem. Niewiele jest w Gorzowie takich organizacji, które posiadają pracowników na stałe. W ofertach konkursowych „źle widziane” są pozycje dotyczące wynagrodzeń członków organizacji. Nie wpływa to na profesjonalizację tego sektora. Przedstawiciele NGO zwracają uwagę na potrzebę wzmocnienia ich działalności poprzez szkolenia, ale mówią też o stałym wsparciu – komórce urzędu miasta, która pomogłaby im radzić sobie z formalnościami. Wspomina się o złych doświadczeniach nowych stowarzyszeń i fundacji, które u samego początku działania nie spotykają się z żadnym przewodnikiem po sprawach urzędowych. Skutkuje to często błędami formalnymi, ale także problemami finansowymi związanymi z nieumiejętnym rozliczaniem dotacji. Do tej pory wszystkie konsultacje i szkolenia organizowane przez miasto dla organizacji pozarządowych były wyznaczane w godzinach pracy urzędu, co uniemożliwiało udział osobom pracującym. Dodatkowym problemem jest brak lokali, przeznaczonych na działalność kulturalną, udostępnianych po niskich stawkach. Do niedawna organizacji pozarządowych nie obowiązywały niższe kwoty najmu, teraz powoli się to zmienia, choć ciągle brakuje w tej kwestii przejrzystych i systemowych rozwiązań.

Komunikacja na linii organizacje pozarządowe – Urząd Miasta wydaje się napięta i wynika z braku porozumienia, spotkań i dyskusji. Organizacje pozarządowe rzadko biorą udział w konsultacjach programu współpracy, oba podmioty spotykają się sporadycznie w czasie, gdy odbywają się miejskie konkursy ofert. Trzeci sektor nie komunikuje się raczej z radnymi i nie uczestniczy w pracy komisji kultury w mieście.

W środowisku kultury działania organizacji pozarządowych często są dyskredytowane, oceniane jako działalność nieprofesjonalna i amatorska, która jednak również jest potrzebna. Trzeci sektor może znaleźć wsparcie ze strony instytucji miejskich, lecz przede wszystkim jest to pomoc rzeczowa. Instytucje rzadko traktują NGO jako poważnego partnera do dyskusji w sprawach merytorycznych. Pojedyncze przypadki (organizacji działających przy instytucjach) wskazują, że instytucje pomagają organizacjom zapewnić wkłady własne do projektów zewnętrznych.

Widoczne jest również, że organizacje pozarządowe rzadko współpracują pomiędzy sobą, raczej rywalizują o pieniądze. Zdecydowanie częściej widoczne są wspólne działania na linii NGO – grupy nieformalne/instytucje lub indywidualni twórcy. Brakuje w Gorzowie grupy, która dbałaby o sprawy organizacji pozarządowych, włączając się w dyskusję o kulturze miejskiej. Rozmówcy wskazują, że potrzebna jest integracja tego środowiska i

prorowadzenie polityki kulturalnej, która aktywizowałaby nowe stowarzyszenia.

Regulamin konkursu dla organizacji pozarządowych zdecydowanie nie powinien wykluczać lub utrudniać wypłacania honorariów dla artystów zaangażowanych w projekty oraz koordynatorów projektów. Ich praca wymaga bardzo dużo zaangażowania i czasu, dlatego nie powinna być dyskredytowana.

INFRASTRUKTURA KULTURY

„Instytucja nie może być w siedzibie, która odstrasza odbiorców, nie może być w wydaniu rynsztokowym.”

Bardzo zły stan infrastruktury w wielu miejskich instytucjach stanowi poważną barierę ich rozwoju. Choć pracują w nich ludzie z ogromnym potencjałem i nietuzinkowymi pomysłami, to zdarza się, że przez niewłaściwe warunki lokalowe nie mogą ich zrealizować. Poza wielkimi inwestycjami, które powstały za rządów poprzednich władz miasta lub dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego (Filharmonia Gorzowska, Amfiteatr, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna), wiele z budynków miejskich służących kulturze znajduje się w fatalnym stanie. Pomimo planów poprzedniego prezydenta (przeniesienia lub renowacji części z tych miejsc), dziś ich los – w odczuciu pracowników – jest niepewny.

Część budynków, w których prowadzona jest działalność kulturalna pozostaje niedoinwestowanych lub zupełnie niedostosowanych do prowadzonej działalności (nie wspominając już o dostosowaniu ich do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych). Często brakuje w nich miejsca na prowadzenie zadań statutowych. Przykładem jest MOS – w przedwojennym budynku mieści obecnie BWA, Kino „60 krzesel” i dawny Klub „Lamus”, które prowadzą działalność wystawienniczą, edukacyjną i pełnią rolę kina studyjnego. Brak gruntownych remontów budynku przez lata – podobnie jak siedziby MCK w Gorzowie – doprowadził do bardzo złej sytuacji lokalowej. W niezadowolającym stanie są również miejskie filie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, a także domy kultury. Bez poważnych remontów miejscom tym w najbliższej przyszłości grozi zamknięcie.

Infrastruktura kultury definitywnie potrzebuje interwencji, sporządzenia planu remontu i jego realizacji. W innym przypadku wiele instytucji nie będzie mogło dalej działać. Szybkich decyzji wymaga główna siedziba Miejskiego Centrum Kultury przy ul. Drzymały 26, której duża część już została wyłączona z użytku. MCK jest również administratorem będącego w fatalnym stanie technicznym budynku hali targowej, który poprzedni prezydent planował wyremontować na cele kulturalne. Ten plan nie został zrealizowany, a dziś budynek wymaga utrzymania ze środków instytucji. W takiej sytuacji konieczna jest zdecydowana deklaracja prezydenta miasta, jaka będzie przyszłość bazy miejskich placówek

Kwestia finansowania Centrum Edukacji Artystycznej – Filharmonii Gorzowskiej pojawiała się w naszych badaniach wielokrotnie. Choć mieszkańcy czują się dumni z tego nowego miejsca na mapie kultury, to wysokość środków przeznaczonych na jego budowę przez poprzedniego prezydenta i aktualne koszty jej utrzymania (największa kwota finansowania w budżecie przeznaczonym na kulturę) budzą negatywne emocje w środowisku kultury. Problemem jest także to, że budynek został zaprojektowany w taki sposób, by pomieścić wąską działalność tylko jednej instytucji, a przestrzeń wokół niego nie jest wykorzystywana do innych aktywności.

„Pomyślano jedynie o pomniku, czyli Filharmonii, podczas gdy za tę kwotę mogło powstać kilkanaście ośrodków kultury, w tym również alternatywnej.”

Wiele osób kojarzy powstanie gorzowskiej Filharmonii z momentem likwidacji innych, działających od lat instytucji kultury. Instytucja ta nie jest traktowana jako miejsce otwarte na współpracę. Stanowi (według respondentów) „wyspę” na mapie Gorzowa, którą odwiedzają osoby, które na to stać. Należy dostrzec próby wyjścia poza budynek z pojedynczymi inicjatywami kulturalnymi, jak choćby koncertami orkiestry na bulwarze. Są to jednak działania sporadyczne.

Kwestia postrzegania Filharmonii w mieście wymaga szerokiej dyskusji w środowisku kultury i wśród mieszkańców. Należy zastanowić się nad budowaniem wizerunku otwartej instytucji i, być może, częściej realizować działania poza budynkiem, na przykład w formie pikników, otwartych spotkań. Doskonałym miejscem do wykorzystania jest zielone otoczenie Filharmonii, które dzięki regularnym działaniom artystycznym i animacyjnym, oraz odpowiedniemu zagospodarowaniu (uzupełnieniu o elementy użytkowe) ma szansę stać się miejscem spotkań mieszkańców z całego miasta, a także przestrzenią do realizacji programów wspólnie z innymi podmiotami kultury.

INNE PROBLEMY INSTYTUCJI

Z badania ankietowego wynika, że respondenci nie są usatysfakcjonowani z oferty kulturalnej w mieście. Wskazało tak aż 81% respondentów. Ich zdaniem miasto nie wykorzystuje swojego potencjału kulturalnego. W tej ocenie odnoszą się przede wszystkim do programów instytucji, frekwencji i sposobu promocji wydarzeń kulturalnych. Mieszkańcy podkreślają, że oferta nie jest adresowana do wszystkich.

Pracownicy instytucji narzekają na brak funduszy na działalność merytoryczną – wielu z nich ma kompetencje do pozyskiwania środków zewnętrznych, jednak przy małych budżetach, nie są w stanie poradzić sobie z wkładem własnym. Urząd Miasta nie wspiera instytucji również w tym zakresie. Z finansami najlepiej radzi sobie Filharmonia, która, oprócz rocznego budżetu z miasta w wysokości przekraczającej 5,5 mln. zł., pozyskuje środki z innych źródeł i, w odróżnieniu od innych miejsc na mapie kultury, nie ma problemu z uzyskaniem wsparcia od prywatnych sponsorów.

Pracownicy instytucji skarżą się na niskie zarobki – często muszą łączyć prace w różnych miejscach (instytucja + szkoła + dom kultury + organizacja pozarządowa). Merytorycznym pracownikom nie przysługuje możliwość uczestnictwa w zewnętrznych szkoleniach podnoszących kwalifikacje ze względu na niewystarczające środki. Na obowiązkowe szkolenia wysyłani są wyłącznie pracownicy administracyjni, ponieważ wymagają tego przepisy prawa.

Wielu rozmówców wskazuje, że w ostatnich latach obniżyło się znaczenie instytucji miejskich na scenie gorzowskiej kultury: „przestały być tak atrakcyjne po zmianie ustrojowej, gdy pojawiła się kultura popularna, komercyjna”. Być może właśnie dlatego inaczej próbują pozyskać nowych odbiorców. Z rozmów z przedstawicielami kultury wynika, że zauważalna jest zmiana w podejściu do widza ze strony instytucji kultury, które coraz częściej „wychodzą do widza”, realizując swoje programy również poza swoją siedzibą.

Na tle instytucji miejskich dużo lepiej mają się te, prowadzone przez marszałka – Biblioteka doczekała się gruntownego remontu i rozbudowy (w przeciwieństwie do jej miejskich filii, które pozostają w fatalnym stanie), podobnie jak główny budynek Muzeum Lubuskiego im. Dekerta i część Teatru Lubuskiego im. J. Osterwy (przy którym od kilku lat funkcjonuje wyremontowana Scena „Letnia”, współfinansowana przez Miasto Gorzów Wielkopolski). Wymienione instytucje dużo częściej sięgają po środki zewnętrzne i realizują swoje programy również poza miastem.

WSPÓŁPRACA

Większość badanych deklaruje współpracę z innymi miejscami kultury w mieście. Często jednak wspólne działanie oznacza jedynie pomoc w sprawach technicznych lub organizacyjnych. Rzadziej dochodzi do współpracy merytorycznej. Bardzo sporadycznie grupy nieformalne i organizacje pozarządowe mają merytoryczny głos w sprawie współorganizacji wydarzeń inicjowanych przez instytucje. Niemniej jednak wszyscy respondenci wskazali jako dobry przykład współpracy inicjatywę Nocny Szlak Kulturalny czy Dni Gorzowa, w których przygotowanie zaangażowani byli przedstawiciele różnych środowisk kultury.

Środowisko wskazuje na pilną potrzebę współdziałania: „potrzebne jest porozumienie i współpraca między instytucjami, wspólne imprezy i rozwiązania”. Jego przedstawiciele widzą we współdziałaniu szansę na tworzenie lepszej polityki kulturalnej w mieście i większą widoczność, oraz skuteczność działań kulturalnych.

Warto kontynuować organizację wydarzeń angażujących wiele podmiotów kultury. Można realizować więcej imprez podobnych do Nocnego Szlaku Kultury, nawiązując współpracę pomiędzy poszczególnymi sektorami, również na mniejszą skalę. Takim pomysłem może być seria krótkich koncertów, wieczorów w galeriach czy tematyczne spacer po mieście. Działania poprawiają stosunki między przedstawicielami środowiska kultury, pozwalają pozyskać nowych odbiorców, a także dają poczucie realizacji wspólnych celów. Dobrym pomysłem jest także wyjście z programem przed instytucje lub w przestrzeń publiczną.

Wspólna organizacja wydarzeń wymaga dialogu merytorycznego instytucji, organizacji pozarządowych i niezależnych inicjatyw oraz pomaga w zacieśnianiu relacji pomiędzy nimi, tym bardziej, że każde z tych miejsc może wnieść coś nowego do projektu.

OGÓLNA ATMOSFERA

Pracownicy sektora kultury czują się niedocenieni. Nie chodzi tylko o niskie zarobki w kulturze, choć są one istotnym problemem, szczególnie w organizacjach pozarządowych. Dodatkowo trudne warunki pracy w budynkach o bardzo niskim standardzie wpływają na złą atmosferę pracy w instytucjach.

Badani narzekają, że pomimo zapisów w strategii, traktujących o potrzebie wzrostu kompetencji kadry merytorycznej, pracownicy instytucji ani przedstawiciele organizacji pozarządowych nie są wysyłani na szkolenia, by podnieść swoje kwalifikacje. Tłumaczy się to oszczędnościami przy niskich budżetach instytucji. Szkolenia organizowane przez Wydział Kultury i Sportu środowisko ocenia jako mało przydatne, licząc raczej na ciągłą pomoc niż pojedyncze spotkania, które organizowane są zwykle w godzinach pracy. Bardzo mała liczba pracowników sektora kultury biorących udział w szkoleniach wskazuje na to, że: 1) uczestniczą oni w szkoleniach okazynie, 2) samodzielnie ponoszą koszty związane ze szkoleniami 3) do pracowników nie docierają skutecznie informacje o ofercie szkoleniowej. Trzeba jednak pamiętać, że brak odpowiednich szkoleń wynika również z działań instytucji kultury.

Na brak motywacji do działania ma również wpływ fakt, że przedstawiciele środowiska kultury nie czują ze strony samorządu uznania dla tego, co robią. Urzędnikom i władzom miasta zarzuca się, że rzadko uczestniczą w ofercie przygotowywanej przez środowisko kultury. Warto tu dodać jednak, że gdyby pracownicy urzędu mieliby uczestniczyć we wszystkich ważnych wydarzeniach kulturalnych, pogodzenie tej aktywności z koniecznością wykonywania zadań związanych z pracą urzędu oznaczałoby konieczność rezygnacji np. z życia rodzinnego.

Wiele instytucji ma ambicję bycia docenionymi nie tylko w mieście przez samorząd i mieszkańców, ale również na mapie kultury polskiej. W złej ocenie sytuacji kultury nie pomagają zdaniem badanych lokalne media – brakuje dziennikarzy, którzy zachęcaliby do uczestnictwa w kulturze i szerzej debatowali o polityce kulturalnej.

Problemem jest również brak porozumienia w środowisku kultury. Rzadko dochodzi do spotkań, otwartych dyskusji i merytorycznej wymiany argumentów, dotyczących polityki kulturalnej. Atmosfera w mieście jest określana jako „mało kreatywna i mało nowatorska”. Badani wskazują na potrzebę szerszej współpracy z ekspertami i naukowcami z innych ośrodków, by poprawić sytuację kultury w mieście.

FESTIWALE

„Z wyjątkiem dopisania do nazw imprez kulturalnych realizowanych w mieście słowa festiwal, strategia nic nie wniosła.”

„Polityka kulturalna powinna być obecna w mieście na dwóch płaszczyznach. Pierwsza to oferta dla samych mieszkańców, ta codzienna – zajęcia w domach kultury, mozolna edukacja kulturalna, regionalne inicjatywy i wydarzenia. Druga z wizją na promocję miasta za pomocą kultury, wydarzenia na skalę ogólnopolską, a nawet światową (mogą być kierowane nawet do wąskich grup – ale organizowane na najwyższym światowym poziomie).”

Aż 59% ankietowanych uważa, że priorytetem dla polityki kulturalnej są promocja i tworzenie wizerunku miasta. Warto wspomnieć w tym kontekście o festiwalach, które budzą dużo kontrowersji w obecnej Strategii rozwoju miasta. W Gorzowie od lat organizowane są duże imprezy adresowane do różnych grup odbiorców, takie jak Romane Dyvesa, Reagge nad Wartą, Jazz Celebrations czy Alte Kameraden. Badani jednak martwią się, że osłabił się nieco poziom artystyczny części z nich i nie przyciągają tylu widzów, co inne polskie festiwale (jak Festiwal Malta w Poznaniu czy Audioriver w Płocku).

Uczestnicy badania wyrażają potrzebę posiadania produktu kulturalnego, który będzie dbał o wizerunek miasta na zewnątrz i w ten sposób przyciągał turystów podążających szlakiem kultury. Badani deklarują także chęć sprowadzenia do miasta większej liczby międzynarodowych twórców i organizacji wydarzeń na „światowym poziomie”. W tym momencie, zdaniem respondentów, brakuje takich inicjatyw, którymi można by chwalić się na zewnątrz.

Młodym inicjatywom realizującym nowe imprezy zarzuca się często, że przyjmują nazwę festiwalu, tylko po to, by otrzymać dotację. Warto byłoby zastanowić się nad znaczeniem festiwalu dla kultury gorzowskiej i ponownie zweryfikować potrzebę włączenia ich w promocję wizerunku miasta.

„Za mało kultury, za dużo rozrywki. Za mało pieniędzy przeznaczanych na realną działalność kulturalną. Brak dofinansowania wartościowych działań i inicjatyw artystycznych oraz kulturalnych.”

DNI GORZOWA

Część badanych narzeka, że kultura często jest sprowadzana do rozrywki. Określają ją jako „małomiasteczkową”, zauważając jednocześnie, że nie jest ona skierowana na edukację dorosłego odbiorcy. Aktualna sytuacja nie sprzyja też nawiązaniu i umacnianiu więzi społecznych pomiędzy różnymi odbiorcami. „Brakuje miejsc, w których można spontanicznie poobcować z ludźmi”. Dni Gorzowa, które ponad połowa badanych oceniła jako jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w mieście, krytykowane

są za niski poziom merytoryczny i brak wartości kulturotwórczych. Badani wskazują, że, kosztem komercyjnych imprez, nie dostrzega się wartości społecznych kultury i wydarzenia w tym zakresie nie są wspierane przez miasto.

SZTUKA W MIEŚCIE

„Istotną rolę kultury jest także rola społeczna – jest to doskonałe narzędzie do rewitalizacji społecznej. Nie można odmienić poziomu życia uboższej warstwy społecznej miasta w krótkim czasie. Można za to, używając kultury jako narzędzia, spróbować włączyć w życie miasta tzw. grupę wykluczonych społecznie. Mam tu na myśli przede wszystkim dzieci i młodzież z dzielnic, które od wielu lat słyną z niskiego poziomu życia, jak os. Słoneczne, obszar Śródmieścia i Zamoście. Kultura może być czynnikiem aktywizującym dzieci, zachęcającym je do działalności pozaszkolnej, terapeutycznej (rodziny patologiczne), pobudzającej ich kreatywność, uśpię sytuację materialną rodziców talenty.”

W przestrzeni Gorzowa w ostatnich latach pojawiło się wiele prac artystycznych w przestrzeni publicznej. W pobliżu bulwaru nad Wartą od 2014 roku Miejski Ośrodek Sztuki realizuje program Genius Fluminis, w ramach którego powstają kolejne obiekty i instalacje. Stowarzyszenie Sztuka Miasta odpowiada za serię murali w różnych częściach Gorzowa, a Biblioteka Publiczna upamiętniła niedawno postać Papuszy w Parku Wiosny Ludów. W mieście jest więcej organizacji działających na rzecz upamiętnienia ważnych postaci lub momentów historycznych.

Zdaniem wielu badanych, elementy sztuki i nowe miejsca kultury powinny pojawić się także poza centrum Gorzowa, m.in. na osiedlach, na których niegdyś funkcjonowały lokalne domy kultury. Doskonałym miejscem do wykorzystania dla tego typu działalności wydają się miejskie parki, zielone skwery, a także rzeka. Badani dostrzegają również potencjał w pustostanach (m.in. budynek dawnego szpitala przy ulicy Warszawskiej) i wskazują na możliwość zaadaptowania ich na cele kulturalne. Polem aktywności twórczej powinny stać się zaniedbane dzielnice i osiedla, jak Zawarcie czy osiedle Manhattan.

GORZÓW NA MAPIE POLSKI ZACHODNIEJ

Miastem podobnej wielkości, do którego najczęściej odnosili się badani, jest Zielona Góra. Obie stolice województwa lubuskiego rywalizują o prestiż, także na polu kultury. Gorzowianie zauważają, że duży wpływ na rozwój kultury w Zielonej Górze ma Uniwersytet Zielonogórski i funkcjonujący w jego ramach Wydział Artystyczny. Wiele młodych osób wyjeżdża tam na studia i niewiele z nich wraca na stałe do Gorzowa. Zdaniem badanych, dzięki obecności studentów kierunków artystycznych w mieście i ich uczestnictwu w wydarzeniach kulturalnych oferta może być bogatsza. Mówią oni, że takiego czynnika rozwoju brakuje w Gorzowie. W wypowiedziach uczestników badania przejawia się również żal wobec władz wojewódzkich, że faworyzują wydarzenia kulturalne w drugiej stolicy i na nich budują tożsamość regionu.

Grupa naszych respondentów dostrzega, że Zielona Góra, kultywując tradycję

winobrania, stworzyła produkt promocyjny miasta rozpoznawalny na mapie Polski. Zauważają także, że życie kulturalne w drugiej stolicy województwa lubuskiego kumuluje się wokół zdefiniowanego centrum miasta – starówki, przez co bardziej widoczne jest życie miejskie.

Gorzów spogląda także na dwa inne pobliskie ośrodki – Szczecin i Poznań, które przyciągają młodych ludzi na studia i do pracy. Wiele osób wskazało, że właśnie tam korzysta z oferty kulturalnej lub wyjeżdża po nią do Berlina, będącego w podobnej odległości do Gorzowa. To, że mieszkańcy aktywnie uczestniczą w kulturze w innych miastach, może tłumaczyć duże oczekiwania wobec oferty kulturalnej lokalnych instytucji. Badani wskazywali również na szereg pomysłów społecznych i kulturalnych realizowanych w większych miastach, które mogłyby sprawdzić się również w Gorzowie. Między innymi targi śniadaniowe czy miejsca pracy twórczej, które wspierają młodych artystów i przedsiębiorców, a także nowe inicjatywy oraz organizacje pozarządowe.

Gorzowska mapa kultury

Jako mieszkańcy miasta często przyzwyczajamy się do pewnych miejsc kultury, nabywamy zwyczaju odwiedzania niektórych z nich, przez co zdarza się, że czasami tracimy z oczu inne. Miejsca, do których wydarzenia kulturalne przyciągają ludzi, pełnią w mieście bardzo ważną rolę. Fizyczna przestrzeń stanowi platformę spotkań zarówno dla twórców i ludzi kultury, jak i dla odbiorców. Pozwala na integrację środowiska kulturalnego, ale też na rozszerzanie kultury na nowych odbiorców, na nowe środowiska. Bez tej platformy w przestrzeni miasta kultura nie może istnieć.

Mapa miejsc kultury pomaga nam w sposób całościowy spojrzeć na miasto, przeanalizować gdzie w mieście kultura jest najbardziej aktywna. Dzięki niej rozpoznajemy nie tylko strukturę rozmieszczenia instytucji, organizacji pozarządowych, miejsc niezależnych, ale również punktów spotkań mieszkańców. Dowiadujemy się, które obszary i dzielnice Gorzowa tętnią życiem kulturalnym i integrują mieszkańców, a które są „białymi plamami”. Zależało nam na tym, by wyznaczyć obszary z potencjałem – te, które dziś sporadycznie są w ten sposób wykorzystywane i te, które wymagają szerszej debaty, szczególnie teraz, gdy w Gorzowie mówi się o potrzebnej rewitalizacji terenów zdegradowanych.



Zeskanuj ten kod, aby przejść
do mapy *on-line*

CO KOJARZY SIĘ Z GORZOWEM?

W badaniu zdecydowanie najczęściej wymienianymi skojarzeniami z Gorzowem jest Warta i Bulwar Nadwarciański, a także Katedra Gorzowska, jako rozpoznawalny symbol miasta. Ankietowani zwracali również uwagę na potencjał przyrodniczy Gorzowa – parki, zielone tereny nad rzeką, a także Schody Donikąd w Parku Siemiradzkiego. Wielokrotnie wskazywali także problem braku centrum, określanego jako puste, zaniedbane, martwe lub kojarzące się z nudą.

Badani gorzowianie wskazują, że najczęściej spotykają się na Bulwarze Nadwarciańskim, czasami w miejskich parkach, dalej w prywatnych kawiarniach i pubach (Łubu Dubu oraz kawiarnia Letnia), a także w klubach muzycznych, wśród nich m.in. w CKN Centrala i C60. Zgodnie z tendencją obecną także w innych polskich miastach dużo osób uczęszcza również do galerii handlowych Nova Park i Askana. Rzadziej wskazywane jest stare miasto.

Instytucją, w której najczęściej bywają uczestnicy badania jest Jazz Club Pod Filarami. Wśród ważnych miejsc kultury, które odwiedzają respondenci, wymieniane są również inne placówki: Teatr Lubuski, Miejski Ośrodek Sztuki, filie Miejskiego Centrum Kultury, a także Filharmonia Gorzowska.

Badani chętnie chwala się bulwarem i widokiem na Dolinę Warty, katedrą oraz parkami. Gościom najchętniej pokazaliby panoramę miasta, a jeśli mieliby zabrać ich do miejsc kultury, to byłyby to oddziały Muzeum Lubuskiego, Jazz Club Pod Filarami, Filharmonia Gorzowska, a także CKN Centrala. Potencjał miasta dostrzegany jest w architekturze – zabytkowych kamienicach i willach na terenie miasta, oraz murach obronnych. Na liście obowiązkowych obiektów do odwiedzenia pojawiły się także miejskie murale.

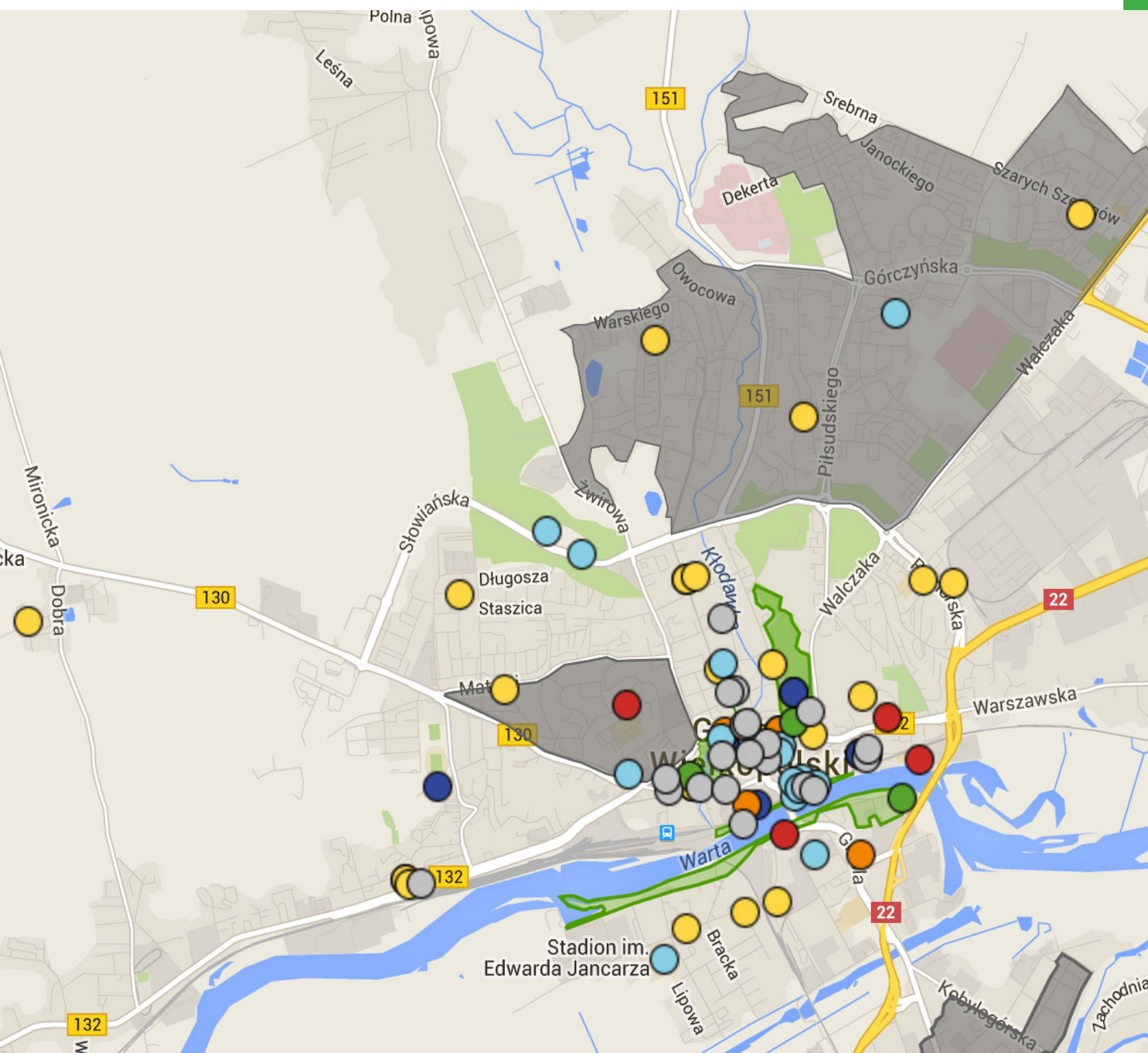
Nieprzyjaznymi miejscami na mapie Gorzowa zdaniem badanych są osiedla Słoneczne i Manhattan, które, według nich, pozbawione są miejsc kultury oraz przyjaznej przestrzeni publicznej. Do miejsc, które wymagają rewitalizacji i intensywnej współpracy z lokalną społecznością należą Zawarcie i Nowe Miasto z przylegającym do nich terenem tzw. Kwadratu.

CO POKAZUJE MAPA?

Analizując mapę Gorzowa można zauważyć, że miasto podzielone jest na trzy części. Na północ od Warty, gdzie mieści się centrum miasta znajduje się większość miejsc kultury. Na południe, pomiędzy Wartą a kanałem Ulgi znajduje się dzielnica Zawarcie, na której również znaleźć można instytucje miejskie, marszałkowskie oraz miejsca pełne ludzi – stadion żużlowy im. Edwarda Jancarza i galerię handlową Nova Park. Trzecią strefą miasta są tereny położone na południe od Kanału Ulgi, wzdłuż drogi nr 22. Dzielnica Zakanale, znajdująca się w tej części Gorzowa, pozbawiona jest miejsc kultury.

Instytucje są raczej równomiernie rozłożone wokół centrum miasta, wychodząc sporadycznie także poza obszar ścisłego centrum (MOS, Jazz Club „Pod Filarami”,

Mapa ogólna



- Instytucje Miejskie (27)
- Przestrzeń publiczna (20)
- Miejsca pełne ludzi (16)
- Miejsca, gdzie gości kultura (7)
- NGO (7)
- Instytucje Wojewódzkie (5)
- Miejsca z potencjałem (3)

Miejskie Centrum Kultury, CEA Filharmonia Gorzowska, Muzeum Lubuskie, Teatr im. J. Osterwy). Dostęp do kultury na peryferiach miasta i osiedlach mogą gwarantować filie Miejskiego Centrum Kultury i biblioteki. Podobna jest struktura miejsc niezależnych, które orbitują wokół obszaru śródmieścia.

Na mapie Gorzowa znajduje się niewiele punktów prowadzonych przez organizacje pozarządowe – korzystają one raczej z miejsc niezależnych lub infrastruktury instytucji (Amfiteatr, MCK, Teatr, a przede wszystkim domy kultury) i tam realizują swoje działania.

MAPA INSTYTUCJI

Zgodnie z opiniami mieszkańców, mapa pokazuje, że kultura w Gorzowie Wielkopolskim jest przede wszystkim instytucjonalna. Liczba instytucji zdecydowanie dominuje na mapie. Zauważalne jest także, że część działań stowarzyszeń kumuluje się właśnie przy instytucjach (i to nie tylko organizacji działających na ich rzecz). Instytucje stanowią w Gorzowie przestrzeń, w której rozwijają się inicjatywy oddolne, zapewniając im zaplecze techniczne i miejsce do działania. Można to powiązać ze wspomnianą w raporcie historią Klubu Magnat, działającego przy MCK, będącego przez lata miejscem rozwoju grup młodych muzyków. Takim miejscem był także Grodzki Dom Kultury, a dziś tę funkcję przejęło Miejskie Centrum Kultury.

Rolę lokalnych centrów kultury rozmieszczonych na osiedlach Gorzowa powinny pełnić przede wszystkim filie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz niektóre z oddziałów Miejskiego Centrum Kultury, adresujące swoją ofertę do młodszych i starszych mieszkańców. Sporadycznie pojawiają się też na osiedlach kawiarnie, będące punktami spotkań gorzowian.

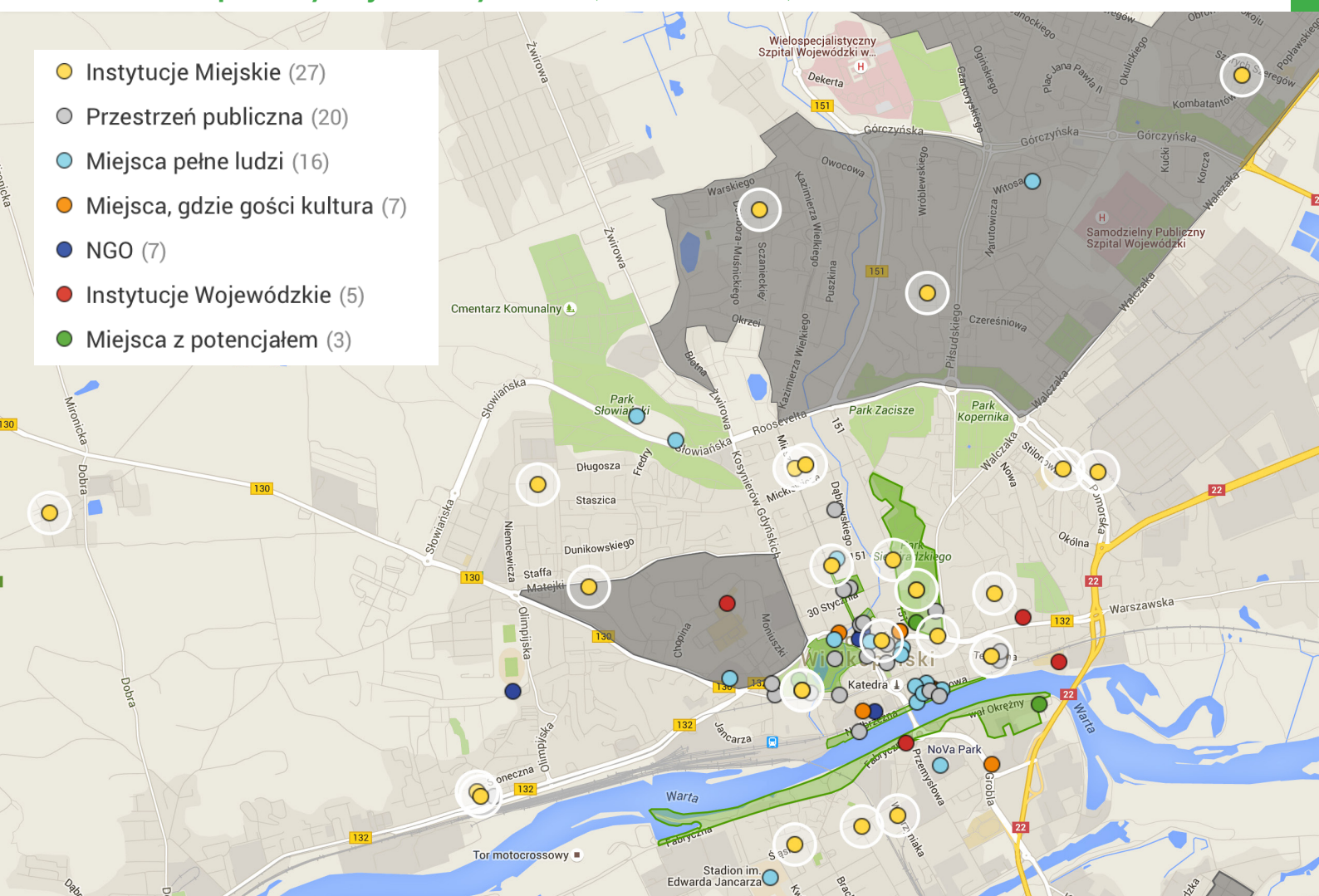
Należałoby przeanalizować funkcjonowanie filii Biblioteki, które rozsiane są gęsto w tkance miasta, również w miejscach, które raczej pozbawione są miejsc kultury i przyrzeć się, czy rzeczywiście pełnią one rolę lokalnych centrów spotkań. Z naszego badania wynika, że nikt nie wskazał filii Biblioteki, jako miejsca uczęszczanego przez mieszkańców lub jako miejsca realizacji programów innych organizacji czy inicjatyw oddolnych. Można zastanowić się nad tym, czy nie warto rozpocząć w bibliotekach programów aktywizujących mieszkańców lokalnie, stworzyć w nich centra aktywności osiedlowej i sprowadzić do nich większą liczbę animatorów kultury. Jeśli priorytetem dla miasta jest zwiększanie uczestnictwa w kulturze, warto zainwestować w kulturę, która jest bliżej mieszkańców, na osiedlach i miejscach poza centrum.

GDZIE JEST CENTRUM GORZOWA?

Charakterystyczny dla Gorzowa jest brak ścisłego centrum. Zdaniem badanych, mieszkańcy rozpraszają się po jego różnych częściach, dlatego rzadko można dostrzec na ulicy tłumy. Stanowi to problem w zdefiniowaniu, który fragment stanowi jego serce.

Dla jednych centrum to tereny wokół katedry – aż do Warty i starówka przy Wełnianym Rynku, sięgająca do pozostałości murów miejskich; inni zauważają, że miejscem pełnym ludzi i wydarzeń artystycznych jest niedawno odnowiony Bulwar Nadwarciański. Jest

Mapa instytucji kultury (żółte kropki otoczone białymi kółkami)



Miejskie Centrum Kultury, CEA Filharmonia Gorzowska, Muzeum Lubuskie, Teatr im. J. Osterwy). Dostęp do kultury na peryferiach miasta i osiedlach mogą gwarantować filie Miejskiego Centrum Kultury i biblioteki. Podobna jest struktura miejsc niezależnych, które orbitują wokół obszaru śródmieścia.

Na mapie Gorzowa znajduje się niewiele punktów prowadzonych przez organizacje pozarządowe – korzystają one raczej z miejsc niezależnych lub infrastruktury instytucji (Amfiteatr, MCK, Teatr, a przede wszystkim domy kultury) i tam realizują swoje działania.

MAPA INSTYTUCJI

Zgodnie z opiniami mieszkańców, mapa pokazuje, że kultura w Gorzowie Wielkopolskim jest przede wszystkim instytucjonalna. Liczba instytucji zdecydowanie dominuje na mapie. Zauważalne jest także, że część działań stowarzyszeń kumuluje się właśnie przy instytucjach (i to nie tylko organizacji działających na ich rzecz). Instytucje stanowią w Gorzowie przestrzeń, w której rozwijają się inicjatywy oddolne, zapewniając im zaplecze techniczne i miejsce do działania. Można to powiązać ze wspomnianą w raporcie historią Klubu Magnat, działającego przy MCK, będącego przez lata miejscem rozwoju grup młodych muzyków. Takim miejscem był także Grodzki Dom Kultury, a dziś tę funkcję przejęło Miejskie Centrum Kultury.

Rolę lokalnych centrów kultury rozmieszczonych na osiedlach Gorzowa powinny pełnić przede wszystkim filie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz niektóre z oddziałów Miejskiego Centrum Kultury, adresujące swoją ofertę do młodszych i starszych mieszkańców. Sporadycznie pojawiają się też na osiedlach kawiarnie, będące punktami spotkań gorzowian.

Należałoby przeanalizować funkcjonowanie filii Biblioteki, które rozsiane są gęsto w tkance miasta, również w miejscach, które raczej pozbawione są miejsc kultury i przyrzeć się, czy rzeczywiście pełnią one rolę lokalnych centrów spotkań. Z naszego badania wynika, że nikt nie wskazał filii Biblioteki, jako miejsca uczęszczanego przez mieszkańców lub jako miejsca realizacji programów innych organizacji czy inicjatyw oddolnych. Można zastanowić się nad tym, czy nie warto rozpocząć w bibliotekach programów aktywizujących mieszkańców lokalnie, stworzyć w nich centra aktywności osiedlowej i sprowadzić do nich większą liczbę animatorów kultury. Jeśli priorytetem dla miasta jest zwiększanie uczestnictwa w kulturze, warto zainwestować w kulturę, która jest bliżej mieszkańców, na osiedlach i miejscach poza centrum.

GDZIE JEST CENTRUM GORZOWA?

Charakterystyczny dla Gorzowa jest brak ścisłego centrum. Zdaniem badanych, mieszkańcy rozpraszają się po jego różnych częściach, dlatego rzadko można dostrzec na ulicy tłumy. Stanowi to problem w zdefiniowaniu, który fragment stanowi jego serce.

Dla jednych centrum to tereny wokół katedry – aż do Warty i starówka przy Wełnianym Rynku, sięgająca do pozostałości murów miejskich; inni zauważają, że miejscem pełnym ludzi i wydarzeń artystycznych jest niedawno odnowiony Bulwar Nadwarciański. Jest też duża grupa, która wskazuje konieczność rewitalizacji deptaka, czyli ulicy Chrobrego, wraz z przyległymi terenami w pobliżu Kłodawki.

Szeroko definiowane centrum miasta może działać na korzyść Gorzowa. Dzięki temu na mapie równomiernie rozłożone są miejsca kultury, w taki sposób, że nie dochodzi do tworzenia sztucznych wysp kumulujących instytucje, a mieszkańcy różnych części miasta mają je w sąsiedztwie.

Każde z wymienionych miejsc ma nieco inny charakter. Bulwar jest miejscem organizacji imprez kulturalnych. Wokół niego mieści się wiele kawiarni, restauracji i miejsc prowadzonych przez grupy nieformalne. Tam też kumuluje się nocne życie Gorzowa. Wełniany Rynek jest przestrzenią niedookreśloną (ze starą zabudową), która wymaga przededefiniowania i nadania jej nowych funkcji publicznych. Tereny Nowego Miasta wokół ulicy Chrobrego stanowią ważne miejsce spotkań dla lokalnej społeczności.

W pobliżu znajduje się również Park Wiosny Ludów, zwany przez mieszkańców „Parkiem Róż”. Ma on ogromny potencjał, by stać się centralnym dla miasta terenem zielonym. Coraz więcej organizacji, instytucji i animatorów organizuje w nim też wydarzenia kulturalne.

Tereny te nie są położone daleko od siebie i warto pomyśleć o połączeniu ich traktami przyjaznymi dla pieszych – z wygodnymi przestrzeniami publicznymi do odpoczynku,

a także postarać się o spójną identyfikację tych miejsc. Każde z nich ma nieco inną specyfikę, co może działać na ich korzyść. Warto podkreślać tę odmienność – również w programach kulturalnych.

WARTA

W świadomości mieszkańców tereny wokół Warty stanowią ważny punkt na mapie miasta. Przebudowa bulwaru, która miała miejsce w ciągu ostatnich 10 lat sprowadziła gorzowian nad rzekę. Miejsce to stało się ważną przestrzenią publiczną do spotkań i organizacji wydarzeń adresowanych do wszystkich mieszkańców. Jest to także teren działalności kulturalnej wielu miejskich instytucji, a działania w tym miejscu od kilku lat są jednym z kierunków w lokalnej strategii rozwoju kultury. W okolicznych kamienicach i przestrzeniach pod estakadą kolejową mieści się dziś wiele klubów, restauracji i miejsc kultury niezależnej. Badani wskazują na potrzebę uatrakcyjnienia również innych obszarów wokół Warty, stworzenia terenów rekreacyjnych i kulturalnych po lewej stronie rzeki. Taki potencjał, jak się zdaje, ma położony po przeciwległym brzegu Wał Okrężny i tereny przy ulicy Fabrycznej, przy których organizowane są Dni Gorzowa.

ZAWARCIE – OBSZAR Z POTENCJAŁEM

Wielu badanych wskazywało, że obecnie jednym z największych obszarów z potencjałem jest dzielnica Zawarcie, sąsiadująca z centrum przez rzekę. Już dziś jest to obszar działania niektórych instytucji, m.in. MCK Zawarcie, filii Biblioteki oraz Spichlerza – oddziału Muzeum Lubuskiego. Usytuowana jest tam także zabytkowa willa, w której wcześniej znajdował się Grodzki Dom Kultury i niezależna galeria Terminal 08, prowadzona przez Bartosza Nowaka. Zdaniem badanych jest to teren ciekawy ze względu na zabudowę w postaci kamienic i budynków pofabrycznych oraz portu przy Wale Okrężnym. Pobliskie obszary mieszkalne wymagają długotrwałego procesu rewitalizacji i uatrakcyjnienia przestrzeni publicznych. W pobliżu znajduje się galeria handlowa Nova Park i Stadion im. Edwarda Jancarza, które, zdaniem ankietowanych, są miejscami pełnymi ludzi.

DEPTAK PRZY UL. CHROBREGO I NOWE MIASTO

Ulica Bolesława Chrobrego dawniej pełniła funkcję deptaka. Od czasu otwarcia dwóch galerii handlowych straciła na swoim znaczeniu, a okoliczne kamienice mocno podupadły w wyniku wieloletnich zaniedbań. Na terenach Nowego Miasta, w którego sercu znajduje się ulica Chrobrego, dominuje raczej XIX-wieczna zabudowa. Przepływa tamtędy również rzeka Kłodawka, stanowiąca zdaniem badanych duży atut tego miejsca. Jednocześnie jest to trudna okolica ze względu na obecne tam problemy społeczne.

Od kilku lat ożywienie ulicy Chrobrego stało się ważnym tematem debaty publicznej i jednym z haseł wyborczych Inicjatywy Obywatelskiej Ludzie dla Miasta. Stała się ona także terenem okazyjnych imprez kulturalnych (takich jak np. Galeria Chrobrego), realizowanych przede wszystkim przez animatorów. Twórcy i aktywiści miejscy działają również z lokalną społecznością na zaniedbanym „Kwadracie” – skwerze przylegającym do ulicy.

Zarówno ulica Chrobrego, jak i najbliższe jej sąsiedztwo, wymagają nie tylko remontu, ale też długofalowych działań z mieszkańcami, by stać się wspólną i przyjazną przestrzenią publiczną i miejscem spotkań gorzowian z różnych części miasta.

OBSZARY Z OGRANICZONYM DOSTĘPEM DO KULTURY

Jasnym kolorem na mapie zaznaczyliśmy trzy obszary w Gorzowie, na których dostęp do kultury jest mocno ograniczony. Są to przede wszystkim osiedla mieszkaniowe na północy miasta w dzielnicy Górczyn, którą zamieszkuje prawie jedna trzecia Gorzowian. Na tym obszarze funkcjonują trzy filie Biblioteki, poza tym brakuje miejsc aktywności kulturalnej dla mieszkańców. Funkcje miejsc spotkań dla mieszkańców przejęły tutaj, prawdopodobnie, głównie centra handlowe.

Wśród „białych plam” na mapie miejsc kultury znajdziemy także tereny znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie centrum. Uwagę zwraca teren osiedla, w którego sercu znajduje się siedziba Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Według mieszkańców uczelnia nie bierze udziału w tworzeniu lokalnej oferty kulturalnej. Studenci i wykładowcy raczej nie uczestniczą w wydarzeniach ofertowanych przez inne instytucje i organizacje pozarządowe. Na mapie możemy zauważyć również, że wokół PWSZ nie koncentrują się dodatkowe miejsca studenckie, które wzbogacałyby gorzowską kulturę własną ofertą.

Trzecim obszarem, zupełnie pozbawionym miejsc kultury, jest położone na południu miasta Zakanale. Choć w dużej części jest to teren rozproszony o charakterze przemysłowym, z dużą ilością magazynów, to w pasie pomiędzy ul. Koniawską i Kobylogórką oraz wzdłuż ulic Gnieźnieńskiej i Wągrowieckiej znajduje się spory kwartał mieszkalny zabudowany kamienicami oraz domami jedno- i wielorodzinnymi. Dzielnica ta, za sprawą przepływającego nieopodal Kanału Ulgi, jest odcięta od reszty miasta. Na tym obszarze mieszkańcy nie wskazali ani jednego miejsca spotkań, nie ma tam również żadnej miejskiej instytucji – ani choćby jej filii. Aby uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych mieszkańcy tej dzielnicy muszą udać się na Zawarcie lub do centrum miasta. Gorzowianie wskazywali w wywiadach, że jest to obszar zapomniany, wymagający poprawy substancji mieszkaniowej i społecznej.

Analiza finansowa

Wydatki, czy – jak to będzie ujęte w analizie, inwestycje w kulturę ze środków publicznych miasta ukazują realne cele polityki kulturalnej miasta. Używamy określenia „inwestycje” ze względu na to, że w polskim kontekście słowo to ma bardziej pozytywne konotacje i oddaje w pełni rolę, jaką pełni kultura i polityka kulturalna w rozwoju polskich miast.

Analiza finansowa została przeprowadzona na podstawie danych z lat 2010–2015. Uwzględnia więc wszystkie powstałe w tym czasie uchwały budżetowe i sprawozdania z ich wykonania. Pod uwagę zostały wzięte przede wszystkim dane finansowe ujęte w dziale budżetu oznaczonym kodem 921, a więc te, które przeznaczone są na wsparcie kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Dodatkowo przeanalizowane zostały szczegółowe dane wynikające z systemu wsparcia dla organizacji pozarządowych z ostatnich pięciu lat.

Warto zauważyć, że analiza rozróżnia inwestycje (wydatki) planowane od zrealizowanych. To pozwala na sprawdzenie, w jaki sposób władze miasta planowały wysokość i podział środków na kulturę od tego. To niezwykle istotne, gdyż na podstawie uchwały budżetowej opracowywane są również plany finansowe wszystkich instytucji miejskich, dla których urząd miasta jest organizatorem. Plany te zaś kluczowe dla przygotowania programu merytorycznego i pozwalają instytucjom miejskim na ułożenie własnego kalendarza wydarzeń i zabezpieczenie środków na ich sfinansowanie.

Oczywiście budżet miasta zmienia się w trakcie roku kalendarzowego – często wielokrotnie. Dlatego, zawsze wtedy, gdy w analizie jest mowa o inwestycjach (wydatkach) planowanych, odzwierciedlają one stan budżetu na dzień przyjęcia uchwały budżetowej. Efekty zmian tej uchwały zostały przedstawione jako inwestycje (wydatki) zrealizowane, co praktycznie pokazuje strukturę budżetu miasta na ostatni dzień danego roku kalendarzowego.

Konstrukcja budżetu w polskich samorządach dzieli środki finansowe na te, które nazywa bieżącymi i na te, które uznaje się za majątkowe. To rozróżnienie w bardzo ogólnej definicji oddziela środki przeznaczone na bieżącą działalność (czyli m.in. pensje pracowników, materiały, koszty eksploatacyjne i prowadzoną działalność) od tych, które przeznaczone są na poprawę stanu infrastruktury – remonty, modernizacje czy budowę nowych ośrodków. Ta sytuacja znalazła swoje odzwierciedlenie w poniższej analizie.

STRUKTURA INWESTYCJI W KULTURĘ

Średni roczny budżet na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego

W ciągu ostatnich pięciu lat władze Gorzowa Wielkopolskiego planowały przeznaczyć średnio ponad 26 mln złotych rocznie na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego.

Sprawozdania finansowe z lat 2010–2014 pokazują zaś, że realnie kultura dysponowała średnim budżetem o ponad 6 mln złotych większym. W tym okresie władze Gorzowa przeznaczały bowiem na kulturę 32,8 mln złotych.

W tym samym czasie planowany budżet całego miasta osiągnął średnią wysokość prawie 464 mln złotych. Jeśli wziąć pod uwagę tylko lata 2010–2014, suma ta wyniesie ok. 454 mln złotych (średnia roczna planowana wysokość budżetu). Ze sprawozdań finansowych z tego samego okresu wynika, że miasto realnie dysponowało sumą wyższą o prawie 13 mln (467 mln złotych).

Po rozdzieleniu tych liczb na część bieżącą i majątkową okazuje się, że władze miasta planowały przeznaczyć średnio prawie 13,2 mln złotych na bieżące potrzeby kultury i aż 19,8 mln złotych na potrzeby majątkowe. Cały budżet miasta dzielony w ten sam sposób wyglądał w następująco – w części bieżącej planowano budżet o średniej rocznej wysokości ok. 398 mln złotych, a w części majątkowej suma ta wyniosła prawie 65 mln złotych.

Dzięki powyższym danym wiemy, że, przy średniej liczbie mieszkańców Gorzowa równej 124395 osób, władze miasta planowały zainwestować (wydawać) na kulturę ponad 209,31 zł na mieszkańca rocznie. Na tą sumę składają się – średnio 105,93 zł przeznaczone na potrzeby bieżące i prawie 103,38 zł przeznaczone na część majątkową.

Średnia wysokość inwestycji (wydatków) per capita na kulturę w 99 największych miast w Polsce (dane pochodzą z badania „DNA Miasta: Miejskie Polityki Kulturalne 2015”) wynosi 173 zł rocznie. Gorzów Wielkopolski wyraźnie przewyższa wartość tego wskaźnika. W rankingu opartym na tym wskaźniku Gorzów zajmuje 24 pozycję. W gronie miast wojewódzkich (bez Kielc) Gorzów zajmuje zaś 11 pozycję. Tutaj bowiem średnia wysokość inwestycji (wydatków) per capita na kulturę wynosi 230 zł. Gdyby jednak wziąć pod uwagę tylko inwestycje (wydatki) bieżące, to Gorzów Wielkopolski o 5 zł przekracza średnią dla 99 miast – wartość tego wskaźnika w tym przypadku wynosi 100 zł. W tej kategorii spada też pozycja rankingowa - Gorzów pod tym względem ustępuje aż 38 miastom.

Jeśli chodzi o inwestycje (wydatki) zrealizowane, w przeliczeniu na jednego mieszkańca średnie roczne inwestycje (wydatki) w kulturę wynoszą odpowiednio 104,92 zł w części bieżącej i aż 159,04 zł w części majątkowej. Łącznie w latach 2010–2014 władze Gorzowa Wielkopolskiego przeznaczały per capita średnio aż 263,97 zł.

Porównanie zrealizowanych inwestycji (wydatków) per capita wypada dla Gorzowa również korzystnie. Średnia w tym przypadku dla 99 miast objętych naszym badaniem „DNA Miasta: Miejskie Polityki Kulturalne 2015” wynosi 213 zł, a to oznacza, że Gorzów w znaczący sposób ją przekracza. Dzięki temu na liście rankingowej zajmuje mocną 10 pozycję. Wśród miast wojewódzkich jest zaś czwartym miastem pod względem wysokości inwestycji (wydatków) zrealizowanych per capita. Analiza tylko nakładów bieżących pokazuje zaś, że Gorzów zbliża się do progu średniej liczonej dla 99 miast – ta bowiem wynosi 102 zł. Tak samo, jak w przypadku całkowitej sumy środków przeznaczanych na kulturę Gorzów zajmuje w naszym rankingu 38 miejsce.

Szczegółowe dane dotyczące powyższych informacji zostały przedstawione w Tabeli 1. mieszkańcy miasta często przyzwyczajamy się do pewnych miejsc kultury, nabywamy zwyczaju odwiedzania niektórych z nich, przez co zdarza się, że czasami tracimy z oczu inne. Miejsca, do których wydarzenia kulturalne przyciągają ludzi, pełnią w mieście bardzo ważną rolę. Fizyczna przestrzeń stanowi platformę spotkań zarówno dla twórców i ludzi kultury, jak i dla odbiorców. Pozwala na integrację środowiska kulturalnego, ale też na rozszerzanie kultury na nowych odbiorców, na nowe środowiska. Bez tej platformy w przestrzeni miasta kultura nie może istnieć.

Tabela 1.	Podstawowe informacje o średnich rocznych inwestycjach (wydatkach) Gorzowa Wielkopolskiego w kulturę.
Średnie łączne roczne planowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015	26 036 948,33 zł
Średnie łączne roczne planowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015 na mieszkańca	209,31 zł
Średnie roczne zrealizowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015	32 836 181,58 zł
Średnie roczne zrealizowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015 na mieszkańca	263,97 zł
Średnie łączne roczne planowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015 BIEŻĄCE	13 176 663,50 zł
Średnie łączne roczne planowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015 BIEŻĄCE na mieszkańca	105,93 zł
Średnie łączne roczne zrealizowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015 BIEŻĄCE	13 051 934,40 zł
Średnie łączne roczne zrealizowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015 BIEŻĄCE na mieszkańca	104,92 zł
Średnie łączne roczne planowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015 MAJĄTKOWE	12 860 284,83 zł
Średnie łączne roczne planowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015 MAJĄTKOWE na mieszkańca	103,38 zł
Średnie łączne roczne zrealizowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015 MAJĄTKOWE	19 784 231,18 zł
Średnie łączne roczne zrealizowane inwestycje w kulturę w latach 2010–2015 MAJĄTKOWE na mieszkańca	159,04 zł
Średni procentowy udział inwestycji w kulturę w całym budżecie PLAN	5,53%
Średni procentowy udział inwestycji w kulturę w całym budżecie REALIZACJA	6,83%

Inwestcje (wydatki) rok do roku

W Tabeli 2. i na Wykresie 1. oraz 2. pokazane zostały planowane inwestycje (wydatki) w kulturę rok po roku, w okresie pomiędzy 2010 a 2015 rokiem. Porównując ze sobą rok 2010 i 2015, widać wyraźnie, że suma środków w części bieżącej planowanego budżetu uległa ogromnemu zmniejszeniu. O ile w roku 2010 planowany budżet wynosił łącznie

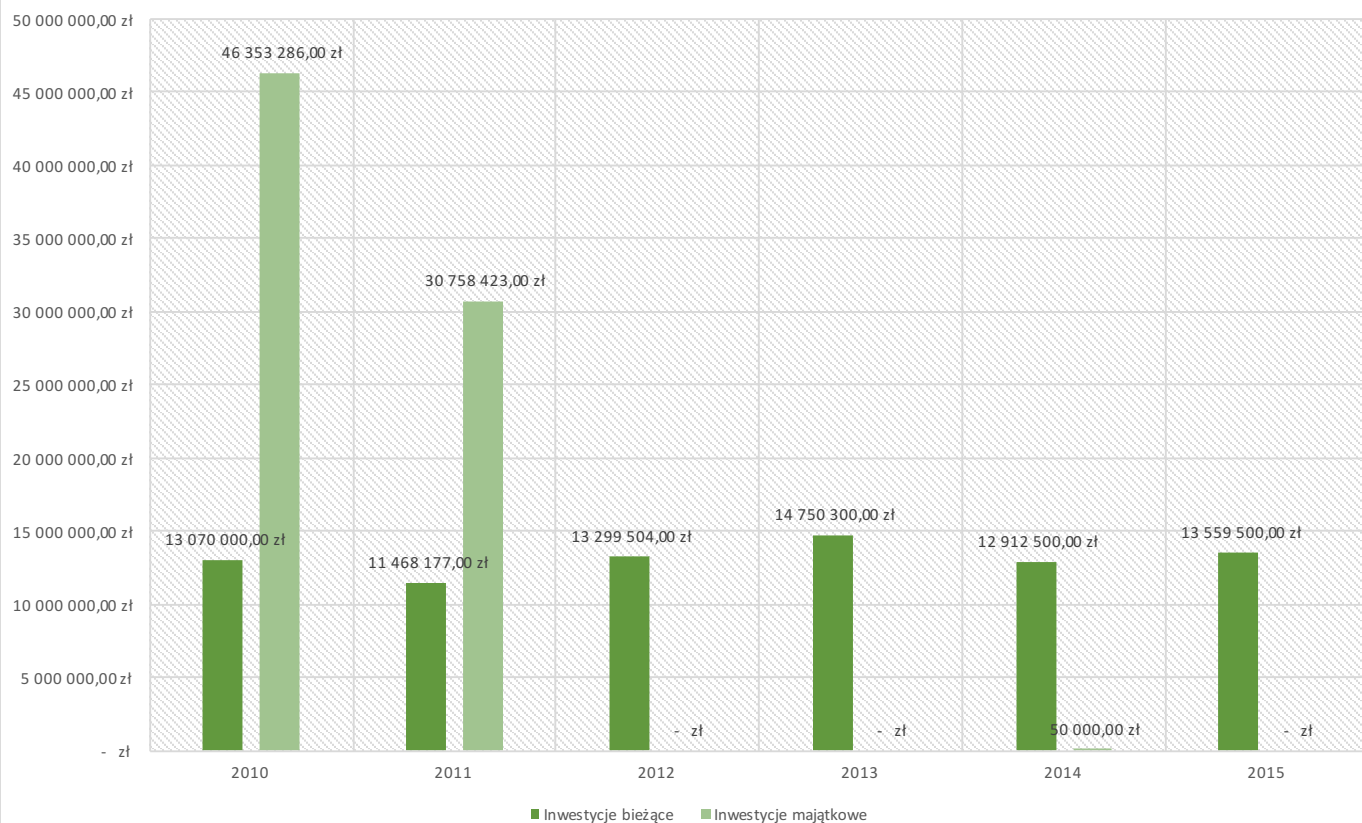
ponad 59,4 mln złotych, o tyle w 2015 r. suma ta była mniejsza o ponad 45,8 mln złotych – i to biorąc pod uwagę wzrost zaplanowanych środków w części majątkowej budżetu.

Tak zdecydowany spadek sumy finansowania działań kulturalnych w mieście ma oczywiście związek z inwestycją w budynek Filharmonii – nominalnie nazwanej Centrum Edukacji Artystycznej (oraz z przebudową Amfiteatru). Po 2011 r. nastąpił praktycznie całkowity spadek poziomu finansowania kultury w części majątkowej budżetu miasta. W praktyce oznacza to, że po skończeniu budowy filharmonii władze miasta nie planowały żadnych innych inwestycji w infrastrukturę kulturalną.

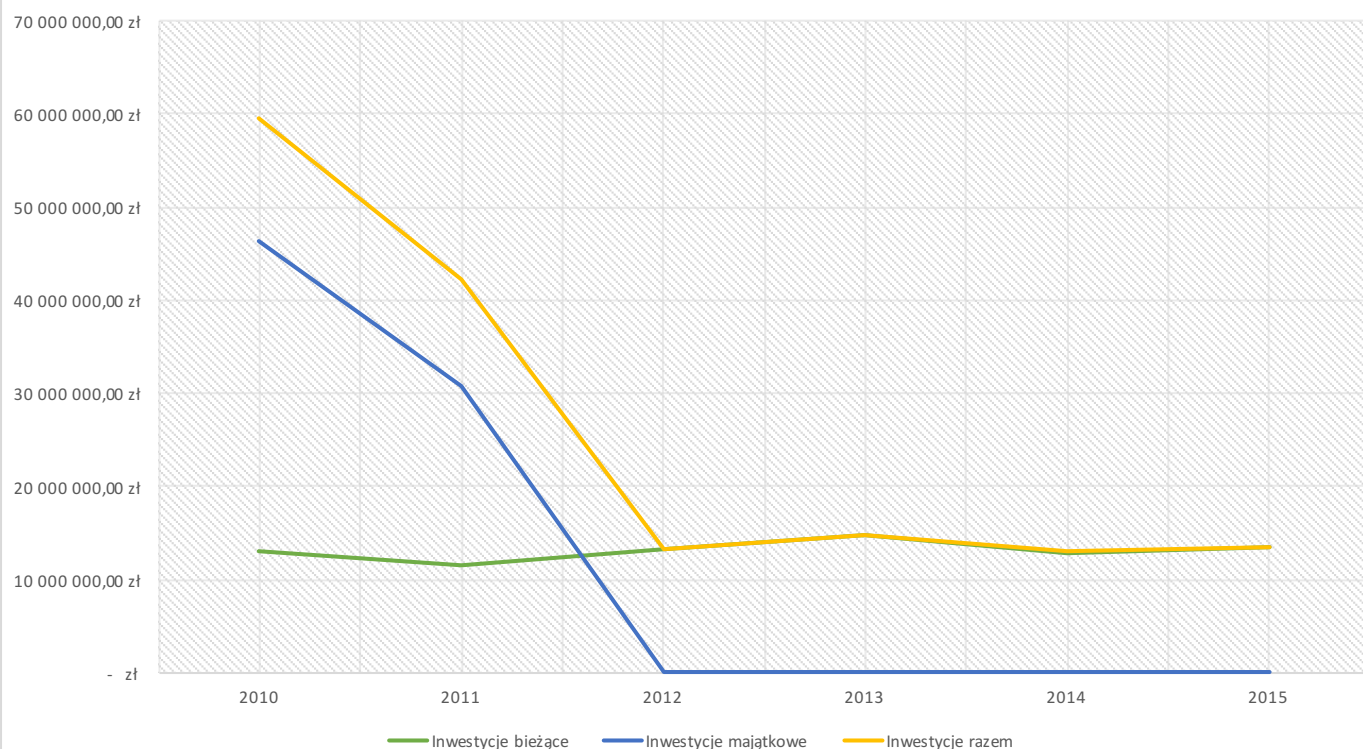
Porównując ze sobą tylko sumy planowanych inwestycji przeznaczonych na bieżącą działalność kulturalną w latach 2010 i 2015, okazuje się, że w 2015 władze Gorzowa planują przeznaczyć na nią o prawie 500 tysięcy złotych więcej niż miało to miejsce w 2010 r.

Tabela 2. Planowane inwestycje (wydatki) w kulturę rok po roku (2010–2015)			
ROK	Planowane inwestycje bieżące	Planowane inwestycje majątkowe	Razem plan
2010	13 070 000,00 zł	46 353 286,00 zł	59 423 286,00 zł
2011	11 468 177,00 zł	30 758 423,00 zł	42 226 600,00 zł
2012	13 299 504,00 zł	- zł	13 299 504,00 zł
2013	14 750 300,00 zł	- zł	14 750 300,00 zł
2014	12 912 500,00 zł	50 000,00 zł	12 962 500,00 zł
2015	13 559 500,00 zł	- zł	13 559 500,00 zł

Wykres 1. Planowane inwestycje na kulturę w latach 2010-2015



Wykres 2. Planowane inwestycje (wydatki) w kulturę rok po roku (2010-2015)



Biorąc pod uwagę inwestycje (wydatki) zrealizowane, sytuacja wygląda jednocześnie bardzo podobnie, jak i zdecydowanie inaczej. W Tabeli 3. przedstawione zostały realne nakłady finansowe przeznaczone przez władze miasta na kulturę. W Tabeli 4. zamieszczono zaś porównanie planowanych i zrealizowanych kwot w budżecie.

Tabela 3. Zrealizowane inwestycje (wydatki) w kulturę rok po roku (2010-2015)			
ROK	inwestycje bieżące	inwestycje majątkowe	Razem wykonanie
2010	9 794 329,63 zł	58 323 958,08 zł	68 118 287,71 zł
2011	14 229 377,48 zł	40 455 368,00 zł	54 684 745,48 zł
2012	13 733 328,98 zł	25 639,81 zł	13 758 968,79 zł
2013	13 792 988,59 zł	116 190,00 zł	13 909 178,59 zł
2014	13 709 727,33 zł	- zł	13 709 727,33 zł

Tabela 4. Porównanie planowanych i zrealizowanych inwestycji w kulturę w latach 2010-2015				
ROK	Planowane bieżące	Zrealizowane bieżące	Planowane majątkowe	Zrealizowane majątkowe
2010	13 070 000,00 zł	9 794 329,63 zł	46 353 286,00 zł	58 323 958,08 zł
2011	11 468 177,00 zł	14 229 377,48 zł	30 758 423,00 zł	40 455 368,00 zł
2012	13 299 504,00 zł	13 733 328,98 zł	- zł	25 639,81 zł
2013	14 750 300,00 zł	13 792 988,59 zł	- zł	116 190,00 zł
2014	12 912 500,00 zł	13 709 727,33 zł	50 000,00 zł	- zł
ŁĄCZNIE	65 500 481,00 zł	65 259 752,01 zł	77 161 711,00 zł	98 921 156,89 zł

Warto zauważyć, że o ile praktycznie nie widać różnicy między sumą planowanych a zrealizowanych nakładów bieżących na kulturę, o tyle istotne zmiany zaszły w części

majątkowej budżetu. Władze miasta wydały prawie 22 mln złotych więcej niż planowały na realizowaną przez siebie budowę Filharmonii w badanym okresie. Całkowity koszt tej inwestycji przekroczył zaś 136 mln złotych (reszta kosztów była realizowana przed 2010 rokiem).

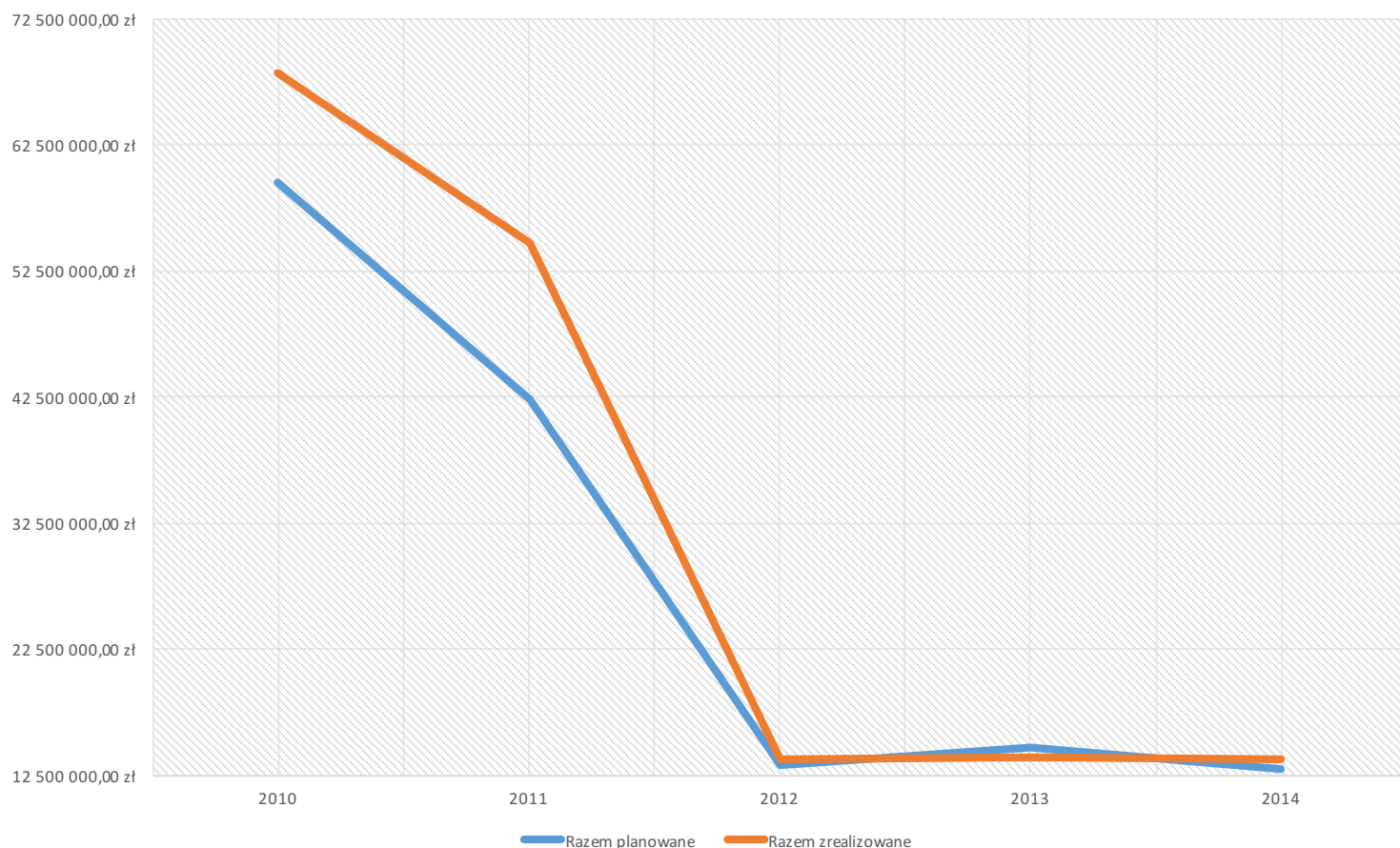
Istotny jest również podział środków przeznaczonych na kulturę. Władze miasta w okresie pomiędzy 2010 a 2014 r. planowały przeznaczyć na realizację bieżących działań w kulturze łącznie ponad 65,5 mln złotych (zrealizowały zaś inwestycje w kwocie 65,26 mln złotych). Koszty inwestycji majątkowych, a więc głównie budowa Filharmonii, wyniosły zaś łącznie prawie 99 mln złotych (planowana kwota miała osiągnąć sumę ponad 77 mln).

Istotne jest także to, że poza inwestycją w budynek Filharmonii władze miasta przeznaczyły jedynie 141 829,81 zł na poprawę stanu infrastruktury kultury w mieście. To tylko 0,09% łącznych zrealizowanych wydatków na kulturę w latach 2010–2014.

Łączne nakłady na zrealizowane działania kulturalne w Gorzowie w latach 2010–2014 wyniosły prawie 164,2 mln. To prawie o 22 mln złotych więcej niż zakładał plan. Istotne jest jednak, że aż 60,3% tych środków zostało przeznaczonych na budowę Filharmonii. Wykres 3. przedstawia porównanie planowanych i zrealizowanych inwestycji w kulturę. Widoczna jest na nim zarówno różnica, która powstała w wyniku zwiększenia nakładów na budowę Filharmonii, jak i gigantyczny spadek poziomu finansowania kultury, który nastąpił po zakończeniu tej budowy.

Wielkość inwestycji w budowę nowej Filharmonii widać również przy porównywaniu sumy nakładów na kulturę z całością budżetu miasta. Perspektywa ta pokazana została w Tabeli 5. i na Wykresie 4. Podczas realizacji inwestycji, udział planowanych nakładów

Wykres 3. Porównanie planowanych i zrealizowanych inwestycji w kulturę w latach 2010-2015

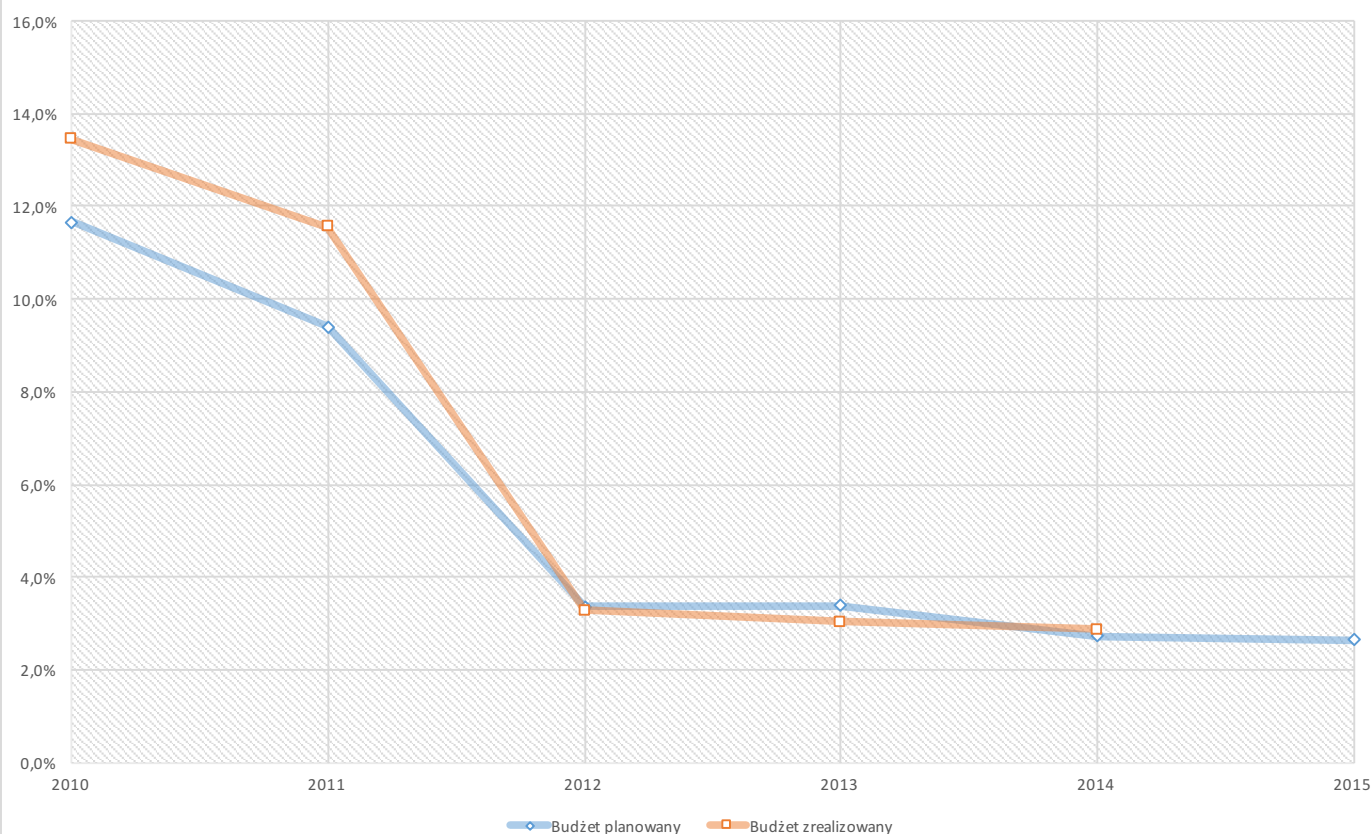


na kulturę osiągał w 2010 i 2011 zawrotną, jak na polskie warunki, wartość 11,66% i 9,40%. Po uwzględnieniu nakładów zrealizowanych wielkości te robią jeszcze większe wrażenie – okazuje się, że finansowanie kultury stanowiło nawet 13,5% budżetu całego miasta (2010).

Dla 99 miast objętych badaniem „DNA Miasta: Miejskie Polityki Kulturalne 2015” średnia procentowego udziału planowanych nakładów na kulturę w całości budżetu – w przypadku planów wynosi średnio 4,0%, a jeśli chodzi o kwoty zrealizowane – to wskaźnik ten przyjmuje wartość 3,8%. Dane dotyczące Gorzowa wskazują odpowiednio 5,5% całego planowanego budżetu oraz 6,8% zrealizowanych łącznych wydatków miejskich. Wskaźniki te przyjmują tak wysokie wartości przede wszystkim ze względu na budowę Filharmonii. Biorąc pod uwagę tylko inwestycje (wydatki) bieżące to przy średniej dla 99 miast wynoszącej 2,5% (plan) oraz 2,6% (realizacja) wskaźnik ten dla Gorzowa przyjmuje wartość 2,9% (plan) oraz 2,8% (realizacja). Ponownie więc powyżej średniej.

Tabela 5.		Procent planowanych inwestycji (wydatków) w kulturę a cały budżet (2010-2015)	
ROK	Kultura planowane	Budżet planowane	Procent
2010	59 423 286,00 zł	509 487 784,00 zł	11,66%
2011	42 226 600,00 zł	449 201 463,00 zł	9,40%
2012	13 299 504,00 zł	396 351 451,00 zł	3,36%
2013	14 750 300,00 zł	437 292 735,00 zł	3,37%
2014	12 962 500,00 zł	475 961 512,00 zł	2,72%
2015	13 559 500,00 zł	513 692 677,00 zł	2,64%

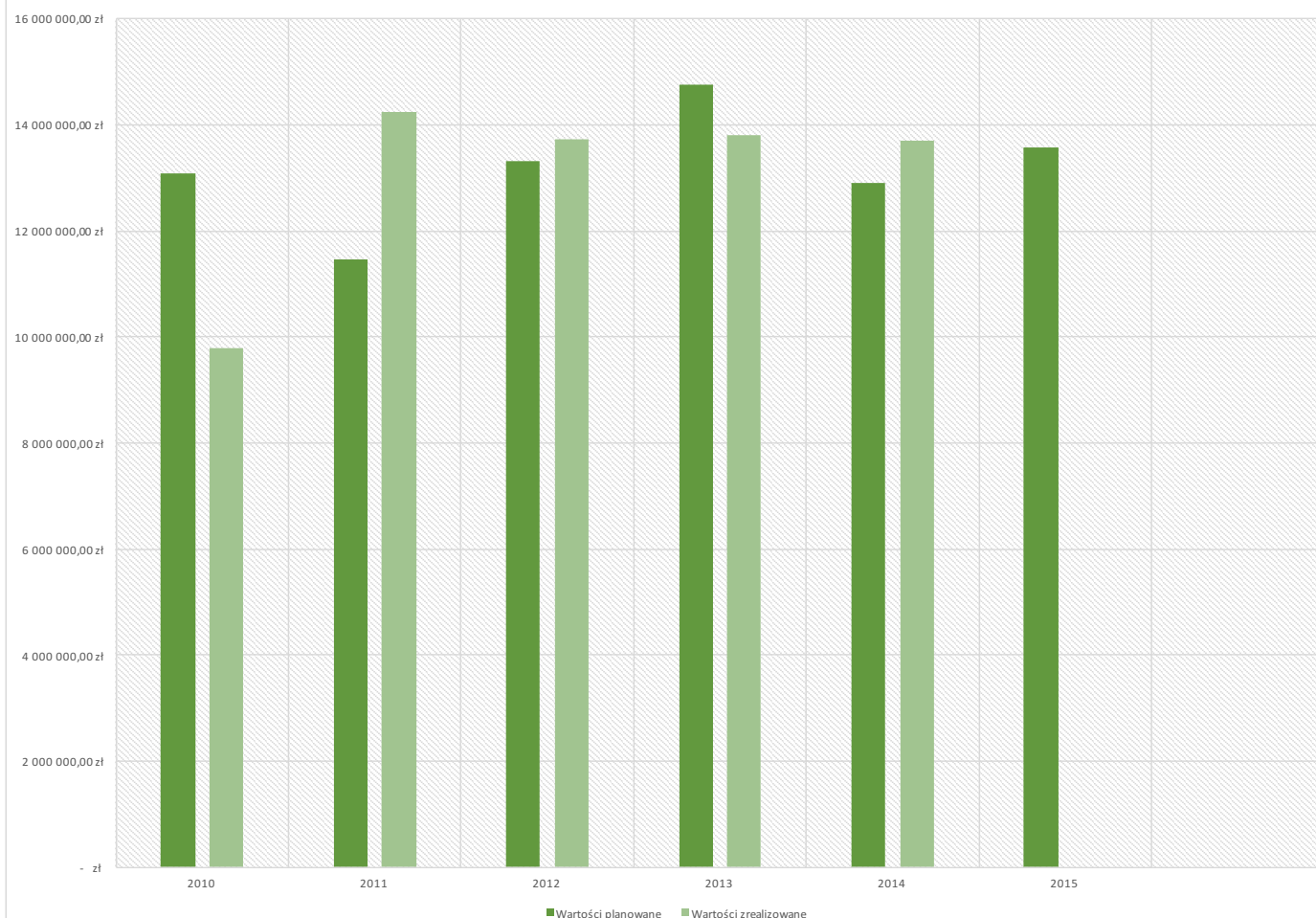
Wykres 4. Procent planowanych i zrealizowanych inwestycji (wydatków) w kulturę a cały budżet (2010-2015)



Znaczenie budowy Filharmonii dla ogólnego bilansu nakładów na kulturę w Gorzowie Wielkopolskim widać również, gdy przeanalizuje się tylko finansowanie bieżących potrzeb kultury w mieście. Tabela 7. przedstawia zestawienie planowanych i zrealizowanych inwestycji w tej dziedzinie w okresie od 2010 do 2015 r. Wartości te w formie graficznej zostały zaś przedstawione na Wykresie 5.

Tabela 7.		Porównanie planowanych i zrealizowanych inwestycji bieżących w kulturze (2010–2014)	
ROK		Wartości planowane	Wartości zrealizowane
2010		13 070 000,00 zł	9 794 329,63 zł
2011		11 468 177,00 zł	14 229 377,48 zł
2012		13 299 504,00 zł	13 733 328,98 zł
2013		14 750 300,00 zł	13 792 988,59 zł
2014		12 912 500,00 zł	13 709 727,33 zł
2015		13 559 500,00 zł	

Wykres 5. Porównanie planowanych i zrealizowanych inwestycji bieżących w kulturze.

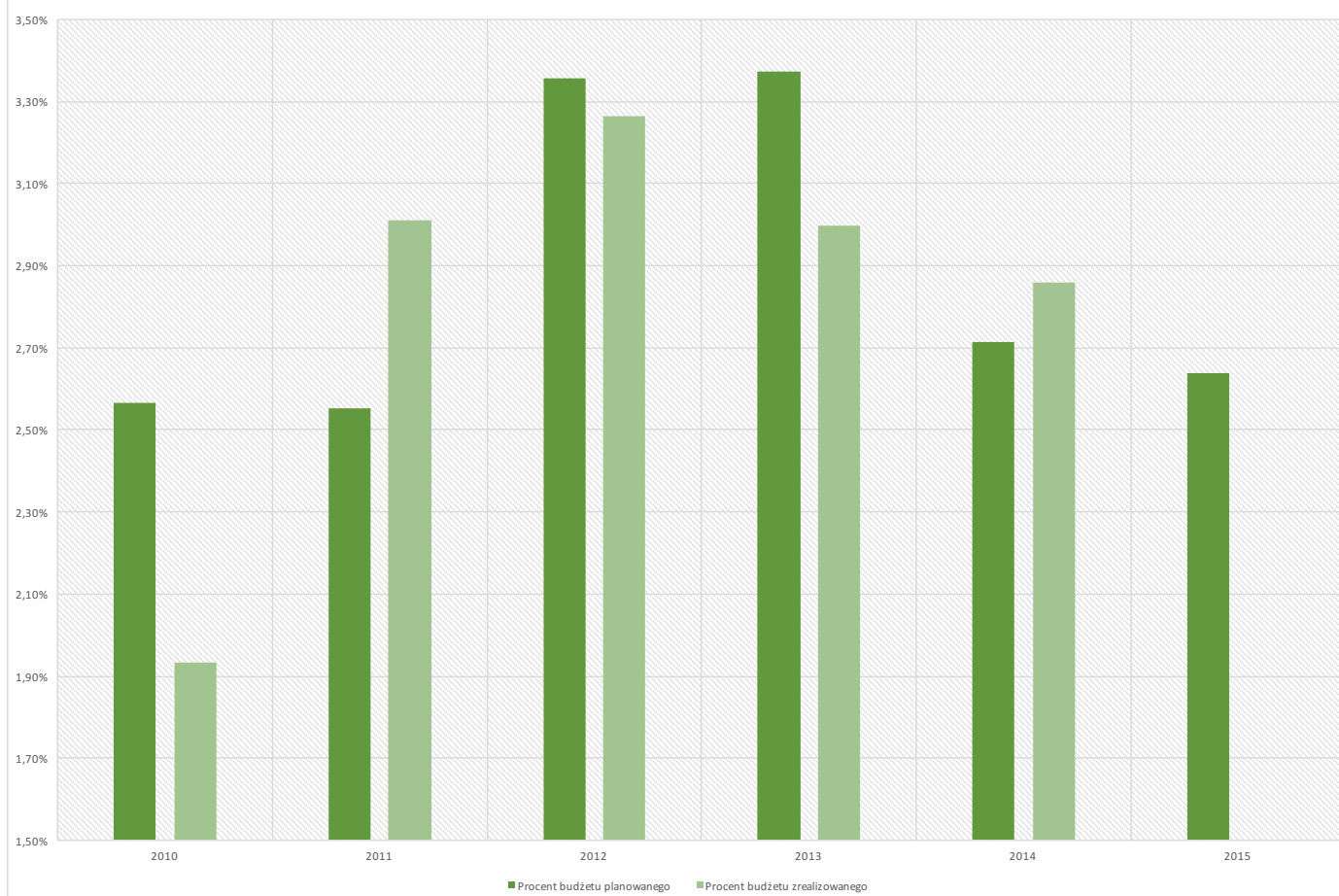


Najbardziej istotną wiadomością jest to, że finansowanie bieżących działań kulturalnych w mieście pozostaje na praktycznie niezmiennym poziomie. Warto zauważyć, że w ciągu ostatnich pięciu lat (2010–2014) władze planowały przeznaczyć na kulturę (w części bieżącej budżetu) 65,5 mln złotych i praktycznie dokładnie taką kwotę ostatecznie wydatkowały (65,25 mln zł). Istotne różnice, które można znaleźć, analizując planowane nakłady na kulturę rok do roku, zostają zniwelowane na etapie realizacji. Realna suma, którą władze Gorzowa przeznaczały na działania kulturalne w tym okresie nie

przekraczała rocznie 14 mln złotych. Wyjątkiem był tylko rok 2011, w którym swoją normalną działalność z wysoką dotacją podmiotową (5,6 mln złotych) rozpoczęła Filharmonia.

Na finansowanie bieżących potrzeb w kulturze władze Gorzowa Wielkopolskiego planowały realnie przeznaczyć 2,87% swojego budżetu. W przypadku realizacji tych planów sytuacja wygląda podobnie – kultura zajmowała 2,81% budżetu miasta. Na Wykresie 6. pokazane zostały zmiany tego wskaźnika w okresie od 2010 do 2015 r. Wartości z 2012 (3,36%) i 2013 (3,37%) r. wyróżniają się na tle całego obrazu finansowania kultury w mieście i niewątpliwie mają związek z początkiem funkcjonowania nowej Filharmonii.

Wykres 6. Udział planowanych i zrealizowanych inwestycji bieżących w całym budżecie miasta



KULTURA A INNE OBSZARY POLITYKI MIASTA

Analiza inwestycji (wydatków) na kulturę uzupełniona została o kwestię podziału budżetu na inne obszary polityk publicznych miastach. Dzięki temu jesteśmy w stanie dowiedzieć się, jak kształtuje się pozycja „kultura” w priorytetach władz miasta.

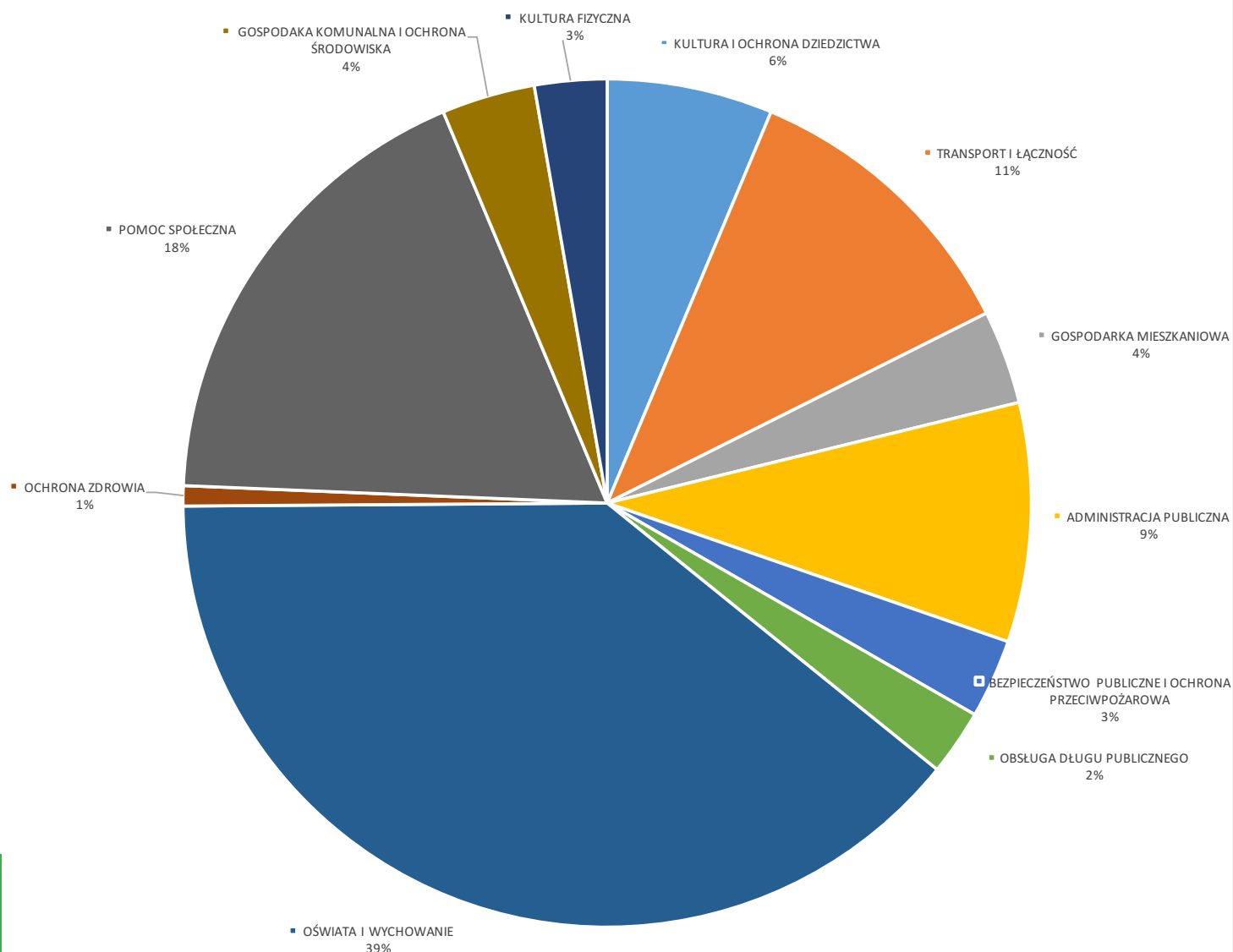
Do porównania zostały wybrane nakłady na transport i łączność, gospodarkę mieszkaniową, administrację publiczną, obsługę długu, bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową, oświatę i wychowanie, ochronę zdrowia, pomoc społeczną, gospodarkę komunalną i ochronę środowiska oraz kulturę fizyczną. Średnia roczna suma wydatków w tych obszarach stanowi 89% podobnie liczonego planowanego budżetu całego miasta.

Dane zostały pokazane zarówno jako średnie wartości nakładów planowanych (z lat 2010–2015) i zrealizowanych (z lat 2010–2014) i jako porównanie sumy środków rzeczywiście przeznaczonych na poszczególne działy w 2010 i 2014 r.

Wykres 7. pokazuje dane z budżetów planowanych. Widać na nim wyraźnie, że z wybranych do porównania danych władze Gorzowa najwięcej środków przeznaczają na oświatę i wychowanie oraz pomoc społeczną. Kultura w takim zestawieniu stanowi 6% planowanych wydatków budżetowych. Dla porównania – mniej środków przeznaczano m.in. na kulturę fizyczną, gospodarkę komunalną i ochronę środowiska, gospodarkę mieszkaniową czy bezpieczeństwo publiczne.

Na kolejnym wykresie (Wykres 8.) pokazane zaś zostały wartości opracowane na podstawie rzeczywistych wydatków miasta. Widać tutaj realną zmianę w udziale kultury w strukturze całego budżetu, spowodowaną przekroczeniem planu o ponad 22 mln złotych (w latach 2010–2014). Wciąż najważniejsze obszary koncentracji nakładów finansowych to oświata i wychowanie oraz pomoc społeczna. Kultura to jednak już nie 6%, jak wynikało z analizy planów budżetowych, ale 8% wydatków na objęte porównaniem obszary. W takim zestawieniu kultura wyprzedza również obszar administracji publicznej.

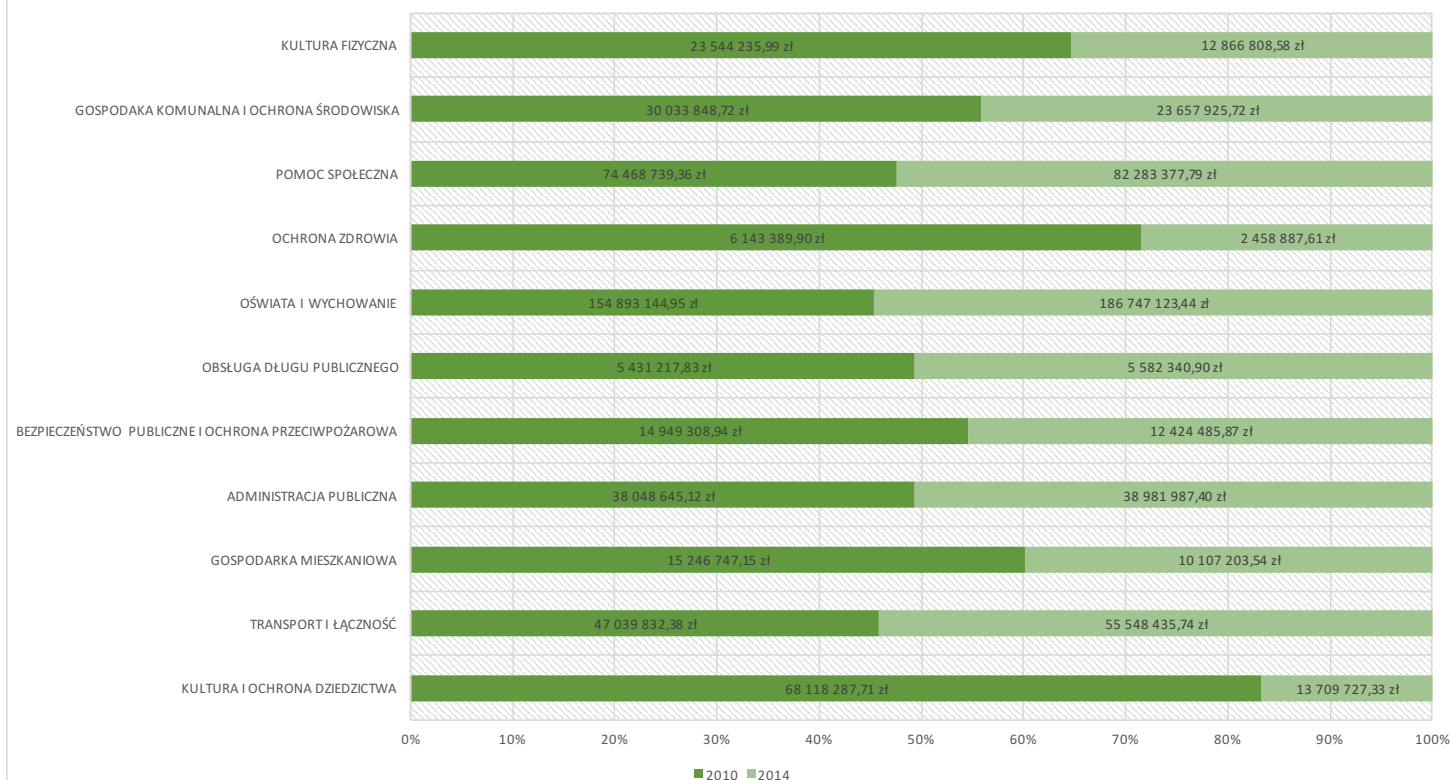
Wykres 7. Średnie planowane inwestycje w kulturę na tle innych wydatków z budżetu miasta w latach 2010-2015



Ze względu na obecność znaczących nakładów finansowych na budowę siedziby Filharmonii porównane zostały także zrealizowane budżety z lat 2010 i 2014. Na Wykresie 8. pokazane zostały różnice pomiędzy tymi latami w poszczególnych obszarach. Kolor niebieski pokazuje stan z 2010 r. Kolor pomarańczowy pokazuje zaś rok 2014. Jeżeli kolor niebieski przeważa – tak jak np. w obszarze kultury i dziedzictwa narodowego – oznacza to, że realne nakłady z 2010 r. były odpowiednio wyższe niż w 2014. Widać więc wyraźnie, że w 2014 na znaczeniu straciły obszary m.in. kultury fizycznej (23,5 mln zł w 2010 i 12,9 mln zł w 2014); ochrony zdrowia (6,1 mln zł w 2010 i 2,5 mln zł w 2014), gospodarki mieszkaniowej (15,2 mln zł w 2010 i 10,1 mln zł w 2014) i oczywiście kultury (68,1 mln zł w 2010 i 13,7 mln zł w 2014). Istotny jest również fakt, że suma środków przeznaczonych na te obszary budżetu miasta zmniejszyła się w 2014 r. o 7% – z 477,9 mln do 444,4 mln złotych.

W 2014 r., w porównaniu wydatków z objętych analizą obszarów budżetu miasta, kultura miała udział w wysokości 3,1%. W 2010 r. wartość ta wynosiła aż 14,3% i była trzecim obszarem pod względem wysokości nakładów finansowych. W 2014 r. spadła na szóstą pozycję.

Wykres 8. Porównanie zrealizowanych inwestycji w kulturę na tle innych wydatków z budżetu miasta w latach 2010 i 2014



STRUKTURA INWESTYCJI (WYDATKÓW) W OBSZARZE KULTURY

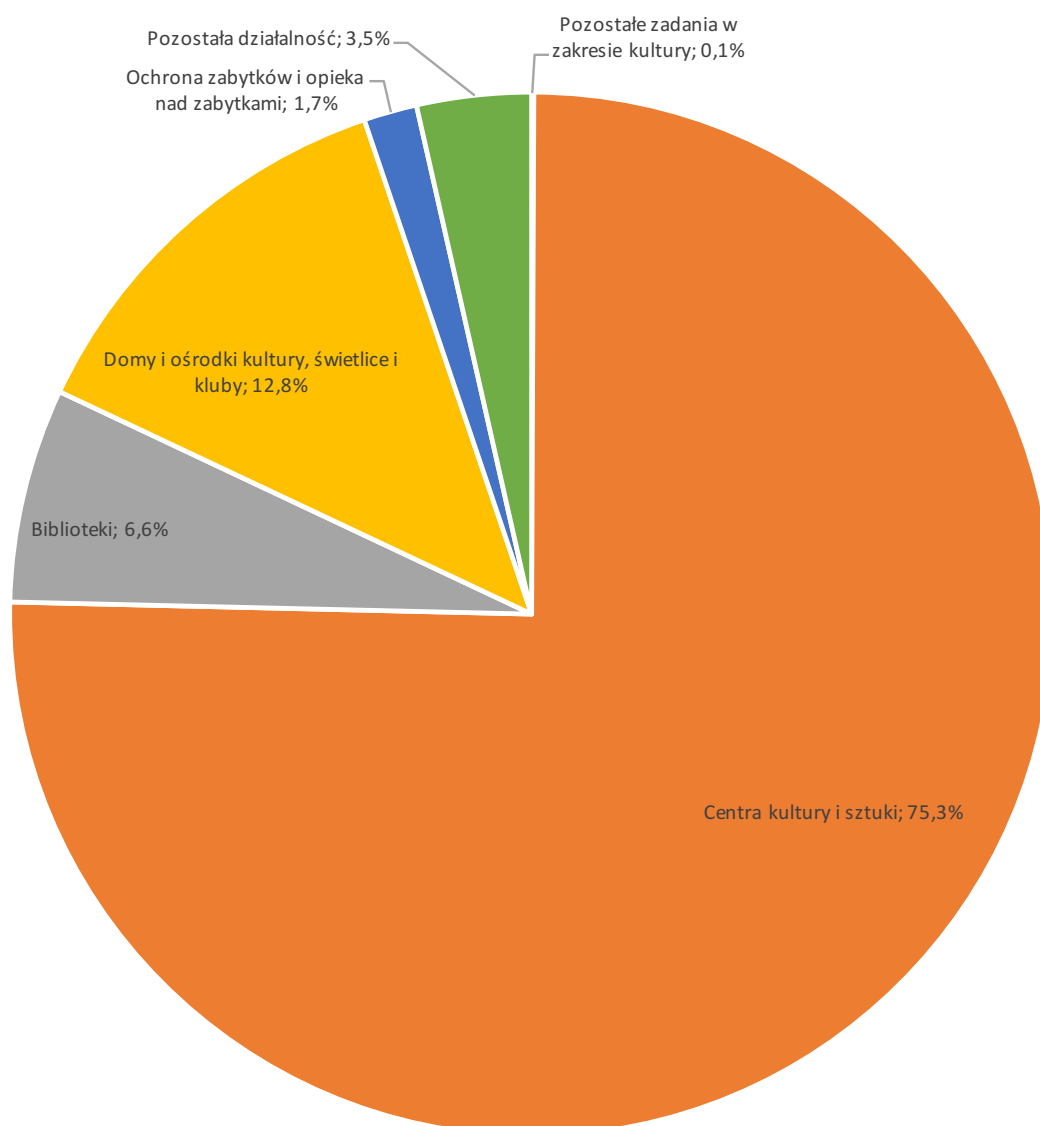
Przez wszystkie wcześniejsze części niniejszej analizy przewijały się informacje o istotnej roli inwestycji w budynek nowej filharmonii dla budżetu miasta. W tej części zostaną pokazane jeszcze bardziej szczegółowe dane, uzupełniające ten obraz. Dotyczą one struktury inwestycji w kulturę w poszczególnych latach. Dane zostały oparte przede wszystkim na planowanych inwestycjach w kulturę w latach 2010–2015.

Biorąc pod uwagę wysokość wszystkich planowanych środków dostępnych dla kultury w latach 2010–2015, czyli 156,2 mln złotych, na działalność instytucji kultury

przeznaczone było aż 96,4% tej sumy. Ponad 150,5 mln złotych planowano przeznaczyć wyłącznie na miejską kulturę instytucjonalną. Ze względu na nieznaczne różnice procentowe pomiędzy budżetem planowanym a zrealizowanym można powiedzieć, że realnie na działalność instytucji kultury w rzeczywistości przeznaczono około 158,3 mln złotych. Kwota ta oczywiście zawiera również nakłady na budowę budynku Filharmonii (w badanym okresie to około 99 mln złotych).

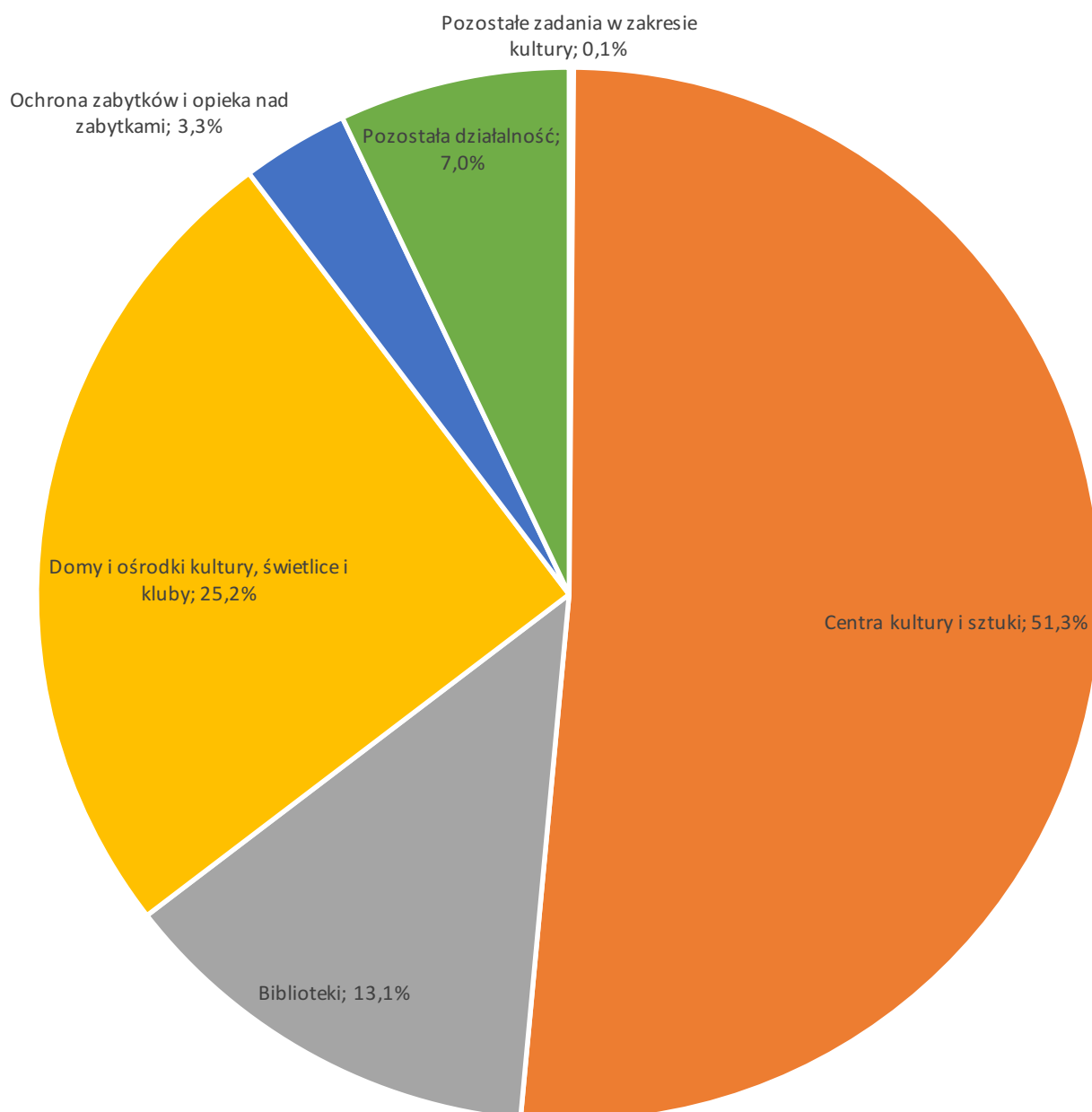
Porównane zostały także tylko inwestycje bieżące. Tutaj, w badanym okresie, do dyspozycji kultury planowano przeznaczyć niewiele ponad 79 milionów złotych. Ponownie jednak potwierdza się, że Gorzów stawia przede wszystkim na kulturę instytucjonalną. Aż 92,9% z sumy 79 mln złotych planowano przeznaczyć na funkcjonowanie instytucji kultury. Porównanie tych danych doskonale pokazują Wykresy 9. i 10.

Wykres 9. Struktura planowanych inwestycji w kulturę w latach 2010-2015



Z budżetu miasta planowano przeznaczyć środki na dotacje dla stowarzyszeń (w konkursach i poza nimi). W latach 2010–2015 planowano na ten cel wyłożyć łącznie prawie 3 mln złotych (czyli 1,9% wszystkich środków, które planowano w tym okresie przeznaczyć na kulturę). Średnia wysokość tej kwoty wyniosła 493 tysiące złotych, przy czym w 2010 suma ta miała wynieść 724 tysiące złotych (maksymalna wartość), a w 2012 – 393 tysiące złotych (minimalna wartość). W 2015 r. planowano wydać na dotacje dla stowarzyszeń 408 tysięcy złotych.

Wykres 10. Struktura planowanych inwestycji bieżących w kulturę w latach 2010-2015



Władze miasta przygotowały również środki na nagrody i stypendia dla twórców kultury. Łączna suma planowanych na ten cel środków w latach 2010–2014 wyniosła 200 tysięcy złotych (103 tysiące na nagrody i 97 200 zł na stypendia). To tylko 0,14% całego planowanego budżetu na kulturę w tym okresie.

Reszta planowanych środków, czyli 2,4 mln złotych dostępnych w tym okresie w kulturze została przeznaczona na zakup usług – w tym również wsparcie wojewódzkich instytucji kultury.

Działalność instytucji kultury

W Gorzowie Wielkopolskim w objętym badaniem okresie, zaszły dosyć duże zmiany w strukturze miejskich instytucji kultury. W 2010 r. władze miasta finansowały 8 instytucji. Były to Grodzki Dom Kultury, Dom Kultury „Małyszyn”, Miejski Ośrodek Sztuki, Jazz Club „Pod Filarami”, Klub Nauczyciela, Klub Myśli Twórczej „Lamus”/ Kamienica Artystyczna „Lamus”, Centrum Edukacji Artystycznej – Filharmonia Gorzowska, Miejskie Centrum

Kultury. Miasto współfinansowało również działalność Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w zakresie filii miejskich. W marcu 2013 r. zlikwidowano dwie instytucje – Klub Nauczyciela i Dom Kultury „Małyszyn”. 31 grudnia 2014 r. zlikwidowany został Grodzki Dom Kultury, a od 1 stycznia 2015 r. połączono Kamienicę artystyczną „Lamus” z Miejskim Ośrodkiem Sztuki w jedną instytucję kultury: Miejski Ośrodek Sztuki. Jednocześnie, w 2011 r. realną działalność rozpoczęła Filharmonia Gorzowska.

Aktualnie, w 2015 r., samorząd Gorzowa finansuje działalność 4 instytucji kultury. Są to: Miejski Ośrodek Sztuki, Jazz Club „Pod Filarami”, Centrum Edukacji Artystycznej – Filharmonia Gorzowska, Miejskie Centrum Kultury. Władze miasta współfinansują również działalność Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w zakresie filii miejskich.

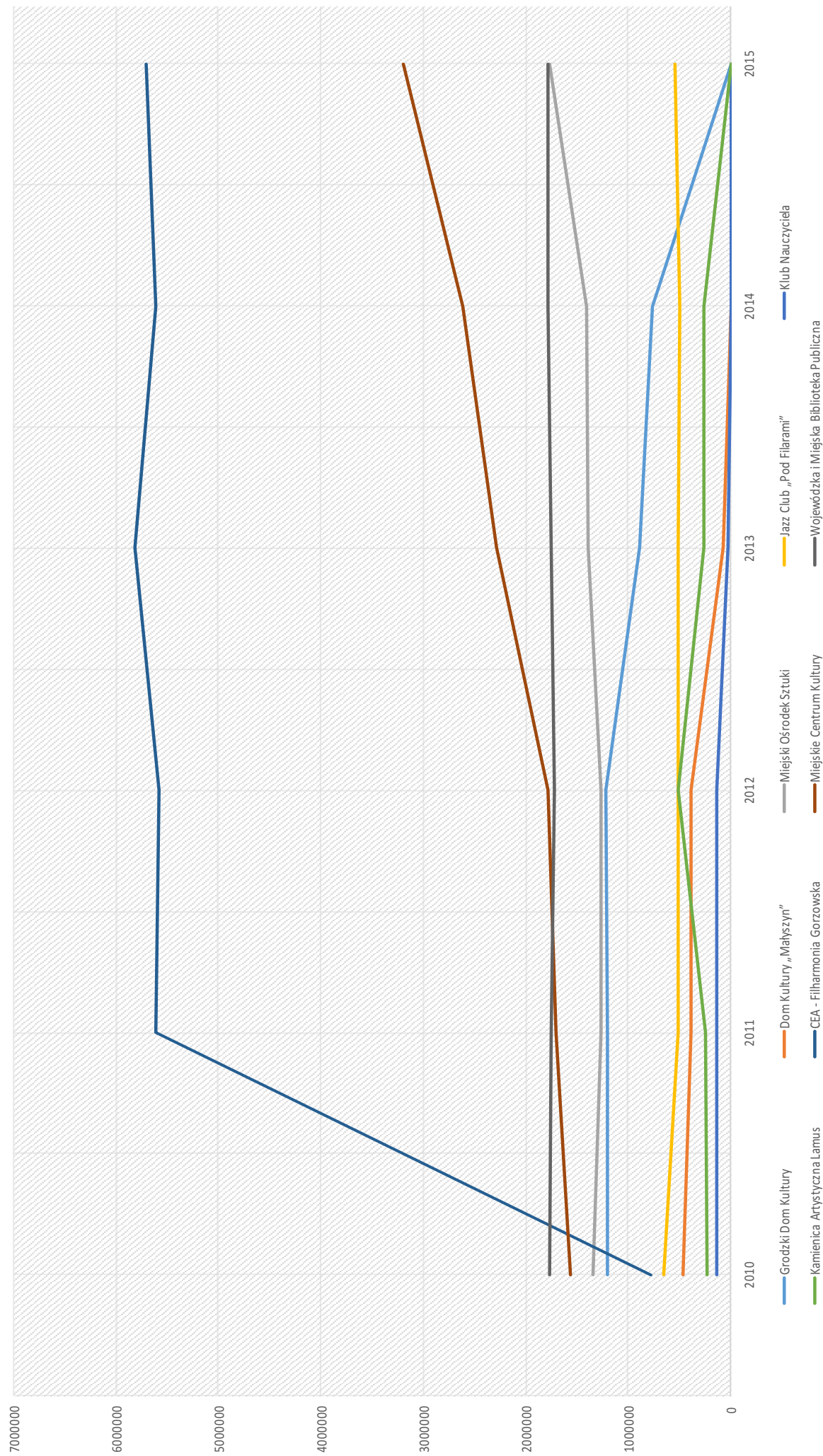
W 2010 r. władze miasta przeznaczyły na dotacje podmiotowe dla miejskich instytucji kultury sumę 8,1 mln złotych. Po uruchomieniu Filharmonii w 2011 r. suma ta została zwiększona do kwoty 12,8 mln złotych. Sama dotacja podmiotowa dla Filharmonii wyniosła 5,6 mln złotych (w 2010 r. było to 780 tysięcy zł). Oznacza to, że po rozpoczęciu działalności przez Filharmonię pozostałe instytucje kultury dysponowały sumą tylko o 161 tysięcy złotych mniejszą. Dla 5 instytucji oznaczało to zmniejszenie dostępnej im dotacji podmiotowej. Największe cięcia dotknęły Jazz Clubu „Pod Filarami”. Jego dotacja podmiotowa została zmniejszona o 143 tysiące złotych. Dom Kultury „Małyszyn” i Miejski Ośrodek Sztuki dotknęły cięcia w wysokości po ok. 70 000 zł. Jednocześnie, Miejskie Centrum Kultury otrzymało od władz miasta dotację podmiotową wyższą o 130 tys. zł w porównaniu do roku 2010.

Szczegółowe dane na temat wysokości dotacji podmiotowych dla miejskich instytucji kultury zamieszczone są w Tabeli 8. Na Wykresie 11. przedstawione zostały zaś zmiany, jakie zachodziły w wysokości dotacji podmiotowych na przestrzeni ostatnich 6 lat.

Tabela 8.	Dotacje podmiotowe dla miejskich instytucji kultury w latach 2010–2015					
Instytucja	2010	2011	2012	2013	2014	2015
Grodzki Dom Kultury	1206000	1208000	1212250	880000	769585	0
Dom Kultury „Małyszyn”	457000	386000	380000	78000	0	0
Miejski Ośrodek Sztuki	1340800	1270000	1270000	1390000	1400000	1760000
Jazz Club „Pod Filarami”	658000	515000	515000	515000	500000	550000
Klub Nauczyciela	137000	130000	130000	30000	0	0
Kamienica Artystyczna „Lamus”	236000	250000	255000	255000	260000	0
CEA – Filharmonia Gorzowska	780000	5614000	5577000	5820806	5608610	5700000
Miejskie Centrum Kultury	1570000	1700000	1774450	2278000	2611415	3197500
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (filie miejskie)	1765000	1750000	1727080	1749300	1787700	1779000

Przedstawione dane pokazują bardzo wyraźnie proces łączenia i likwidacji instytucji kultury w mieście. Zwiększenie budżetu Miejskiego Centrum Kultury od 2013 r. wynika m.in. z powierzenia mu nowych zadań i pracowników, co jest efektem podziału Grodzkiego Domu Kultury (03.2013 r.), a następnie jego likwidacji (12.2014). Miejski Ośrodek Sztuki jest zaś nową instytucją powstałą 1 stycznia 2015 r. w wyniku połączenia Kamienicy Artystycznej „Lamus” z Miejskim Ośrodkiem Sztuki – z dniem połączenia

Wykres 11. Dotacje podmiotowe dla miejskich instytucji kultury w latach 2010-2015

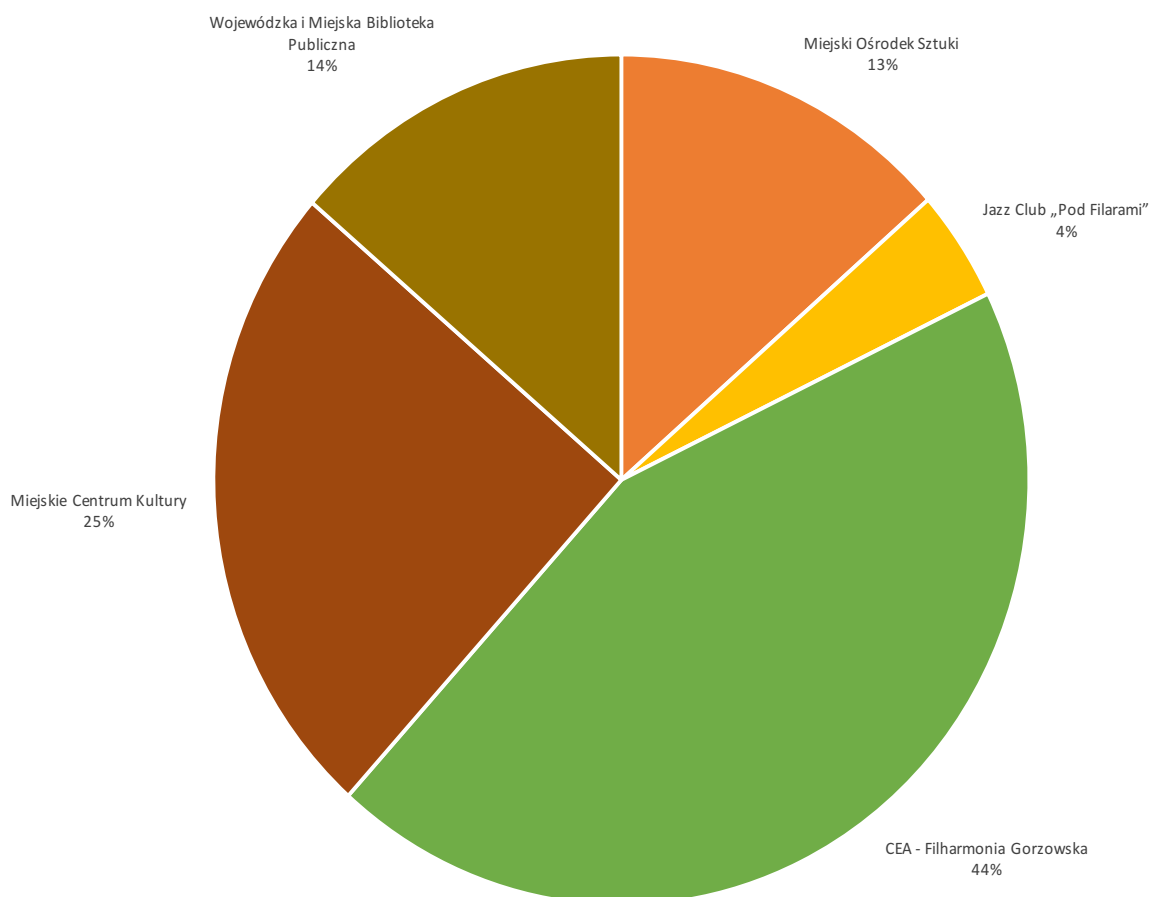


instytucje te zostały wykreślone z rejestru instytucji kultury (połączenie instytucji zostało zainicjowane na wniosek dyrektora KAL). Budżet nowej instytucji został ustalony na bazie dotacji przyznanej dla KAL i MOS na 2015, a jego plan działalności merytorycznej stanowi połączenie planów łączonych instytucji.

W 2013 r., gdy likwidowano Dom Kultury „Małyszyn” i Klub Nauczyciela, bezpośrednie oszczędności z tytułu zwróconej dotacji podmiotowej wyniosły 156 522 zł. Dodatkowo, porównując dotacje dla tych dwóch instytucji z roku 2013 r., można powiedzieć, że miasto zyskało dodatkowo 402 000 zł. Oznacza to, że proces likwidacji pozwolił na uzyskanie 558 522 zł. Łączna kwota dotacji podmiotowych dla instytucji w 2013 r. w porównaniu do roku poprzedniego wzrosła zaś o 22 220 zł. Jednocześnie cały zrealizowany budżet na kulturę w 2013 r. był wyższy od tego z 2012 r. o 150 000 złotych.

W 2014 r. podjęto decyzję o likwidacji kolejnej instytucji. Grodzki Dom Kultury, którego działalność została przeniesiona do Miejskiego Centrum Kultury w 2014, miał dotację podmiotową w wysokości 769 585 zł. Była ona niższa o 110 415 zł w porównaniu do roku 2013 (stało się tak, ponieważ w wyniku podziału Grodzkiego Domu Kultury wyłączono z jego struktury działalność trzech klubów: Klubu Jedyńka, Pogodna Jesień oraz Zodiak i włączono w strukturę MCK). Miejskie Centrum Kultury w 2014 r. dostało zaś dotację wyższą o 333 415 zł (gdyż w trakcie 2014 r. rozpoczęto w etapach przenoszenie części działań GDK i jego pracowników). W kolejnym roku dotacja ta została znów zwiększona, gdyż od 1.01.2015 przyjęto kolejnych pracowników GDK, a w maju przyznano MCK dodatkowo 470 tys. zł na organizację Dni Gorzowa – było to zadanie, nie ujęte w planie finansowym tej instytucji. Wysokość dotacji podmiotowej tej instytucji wzrosła więc łącznie o 586 085 zł i osiągnęła sumę 3 197 500 zł. W porównaniu do roku 2012 MCK otrzymuje dotację większą o ponad 1,4 mln złotych. To ponad 80% sumy dotacji z 2012 (1 774 450 zł).

Wykres 12. Rozkład dotacji podmiotowych dla miejskich instytucji kultury w 2015 roku



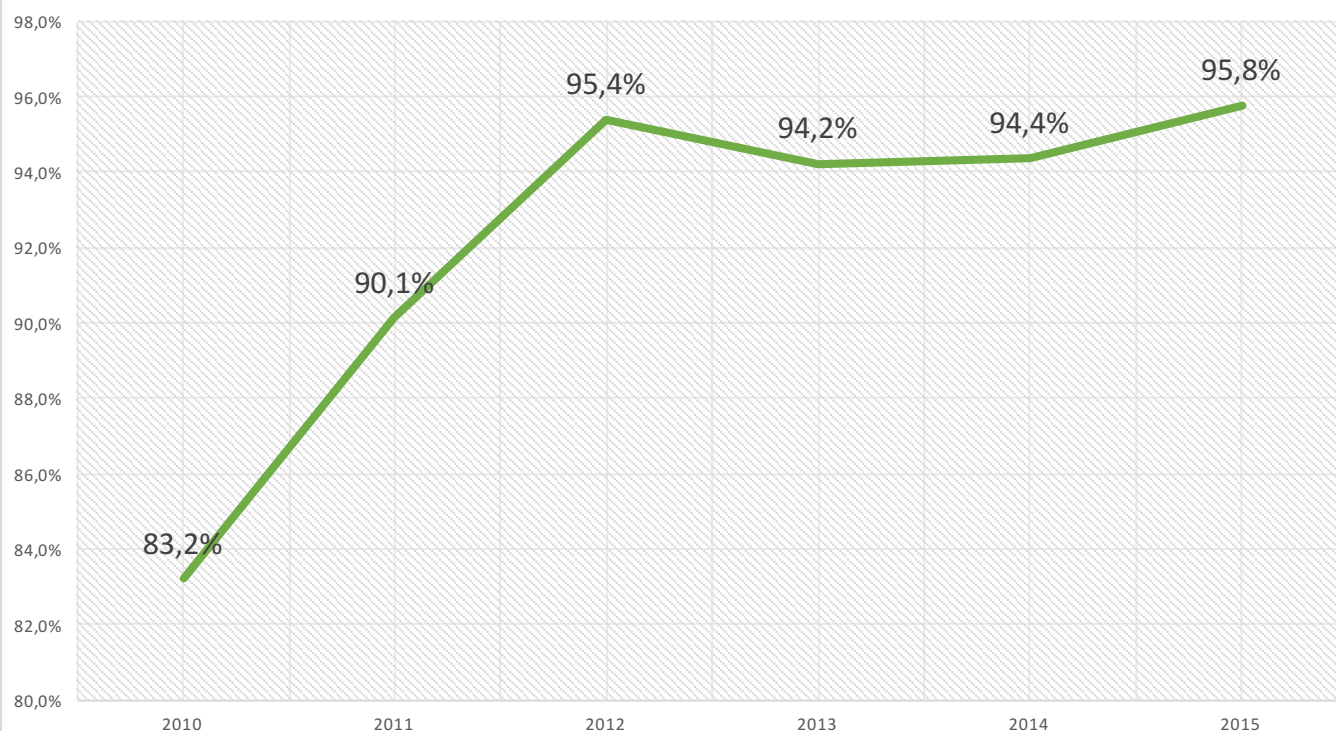
Kamienica Artystyczna „Lamus”, która zaprzestała swojej działalności od 1 stycznia 2015, rok wcześniej otrzymywała dotację na poziomie 260 000 zł. Tymczasem dotacja dla nowej instytucji, powstałej z połączenia KAL i MOS pod nazwą Miejski Ośrodek Sztuki, która przejmowała dorobek i zadania tych placówek, została zwiększona o 360 tys. złotych.

W 2015 r. w Gorzowie funkcjonują więc 4 miejskie instytucje kultury i jedna współfinansowana z województwem lubuskim – filie miejskie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, które łącznie dysponują budżetem przeznaczonym na dotacje podmiotowe w wysokości prawie 13 mln złotych. Podział tej sumy pokazany jest na Wykresie 12.

Widoczna jest dominująca pozycja Filharmonii Gorzowskiej, która dysponuje 44% dostępnych środków. Miejskie Centrum Kultury po połączeniach dysponuje zaś kwotą odpowiadającą jednej czwartej całkowitej sumy dotacji podmiotowej. Jazz Club „Pod Filarami” jest zaś instytucją, która dostaje najmniejszą dotację podmiotową – to zaledwie 4% sumy dotacji z 2015 r. Dysproporcja ta wynika również z charakteru działalności każdej z instytucji i wielkości infrastruktury, którą trzeba utrzymać.

Nie tylko widoczna dysproporcja w podziale środków z dotacji podmiotowej powinna być powodem do refleksji i przyczynkiem do dyskusji o stanie miejskiej polityki kulturalnej. Martwić powinien przede wszystkim niezwykle wysoki udział kosztów związanych z finansowaniem instytucji w strukturze gorzowskiego budżetu na kulturę. Wykres 13. pokazuje zmiany w procentowym udziale całkowitej sumy dotacji podmiotowych w bieżącej części budżetu miasta na kulturę.

Wykres 13. Udział całkowitej sumy dotacji podmiotowej w budżecie miasta (bieżącym) na kulturę w latach 2010-2015



Przed rozpoczęciem działalności Filharmonii stan całkowitej sumy dotacji podmiotowych utrzymywał się na poziomie 83,2%. Od 2011 r. wskaźnik ten wyraźnie wzrósł – w 2015 r. osiągnął maksymalną (na razie) wartość 95,8% (stan na 31 czerwca). To zaś oznacza, że na wszystkie działania pozainstytucjonalne gorzowskie władze miasta zaplanowały przeznaczyć tylko 4,2% budżetu miasta.

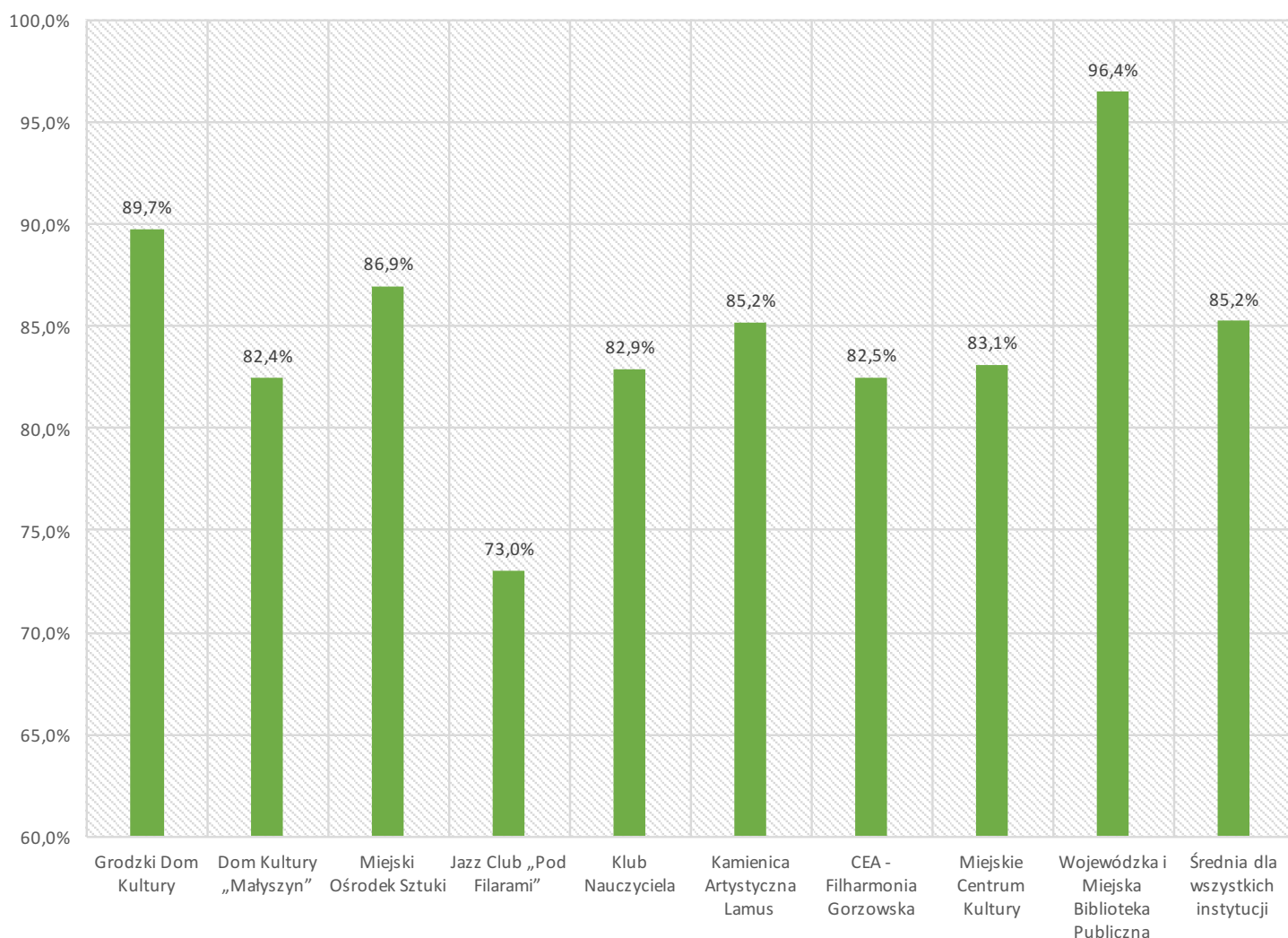
Polityka łączenia działających instytucji kultury i ograniczenie ich liczby nie przyniosła tutaj żadnej realnej zmiany. Od 2012 r. wskaźnik ten utrzymuje się na poziomie ok. 94–96% i z pewnością utrudnia rozwój inicjatyw niezależnych i niezwiązanych z działalnością instytucji kultury. Sama działalność instytucji wymaga nakładów na poziomie 3% budżetu całego miasta (w jego części bieżącej).

Struktura budżetu instytucji kultury

Działalność instytucji kultury i ich łączny budżet nie wynika tylko z sumy dotacji podmiotowej. Niniejsza analiza objęła więc również budżety (plany finansowe) miejskich instytucji kultury i pozwoli na pokazanie nie tylko łącznych budżetów instytucji kultury, ale również tego, ile środków inwestują one w działalność, a ile wydają na utrzymanie swojej infrastruktury i pensje pracowników.

Pierwsza informacja dotyczy procentowego udziału dotacji podmiotowej w strukturze budżetu danej instytucji. Średnia dla wszystkich instytucji kultury z lat 2010–2015 wynosi w przypadku Gorzowa 85,2%. Oznacza to, że w budżetach instytucji kultury 15% środków pochodziło ze źródeł innych niż dotacje z miasta. Istotne jest, że wskaźnik ten dla 2010 r. i 2015 r. wygląda prawie identycznie. W 2010 r. było to 86,6%, a w 2015 – 86,4%. Wartość tego wskaźnika nigdy nie spadła poniżej 81,5%. Największy udział dotacji podmiotowych w budżecie instytucji kultury miał zaś miejsce w 2013

Wykres 14. Udział procentowy dotacji podmiotowej do całkowitego budżetu instytucji



r. i wyniósł 87,2%. Wartości średnie dla instytucji kultury w Gorzowie zostały pokazane na Wykresie 14.

Trzeba podkreślić, że udział środków z dotacji podmiotowych w budżetach miejskich instytucji kultury jest wyższy niż w dwóch pozostałych objętych tak szczegółowym badaniem miastach – czyli Olsztynie i Słupsku. W Olsztynie wskaźnik ten w 2013 r. kształtował się na poziomie 80,11% (dla pięciu miejskich instytucji kultury). W Słupsku w 2015 było to już tylko 74,7%.

W budżecie Grodzkiego Domu Kultury udział dotacji podmiotowej kształtował się przez okres od 2010 do 2014 roku na średnim poziomie 89,7%. W przypadku Domu Kultury „Małyszyn” wskaźnik ten osiągał wartość 82,4% (do 2013 r.). Miejski Ośrodek Sztuki miał zaś udział dotacji podmiotowej na poziomie 86,9%. Przy czym – w 2010 r. było to 84,7%, a od 2014 r. już powyżej 90%. Klub Nauczyciela od 2010 do 2012 roku praktycznie utrzymywał się tylko z dotacji podmiotowej (94–95% całego budżetu pochodziło z miasta). Kamienica Artystyczna „Lamus” miała udział dotacji podmiotowej na poziomie 85,2%. Jazz Club „Pod Filarami” radził sobie pod tym względem najlepiej spośród wszystkich pozostałych instytucji. Tylko 73% jego budżetu pochodziło z dotacji podmiotowej. Filharmonia Gorzowska od 2011 do 2015 r. 85,4% swoich środków pozyskiwała od miasta. Miejskie Centrum Kultury w 2010 utrzymywało ten wskaźnik na poziomie 79,7%, ale od 2013, czyli od momentu przejęcia działalności po GDK, nie schodzi poniżej 85% (średnia dla wszystkich lat to 83,1%). Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (tylko filie miejskie), mając relatywnie najmniej możliwości pozyskiwania dochodów spoza budżetu miasta (zgodnie z ustawą o bibliotekach prowadzi działalność non profit), ma najwyższy udział dotacji podmiotowej w swoim budżecie – tylko 3,6% środków pochodzi spoza dotacji podmiotowej.

Udział budżetu na płace w budżecie instytucji

Kolejną informacją dotyczącą struktury budżetu instytucji kultury jest kwestia liczby pracowników i kwoty wynagrodzeń. W Tabeli 9. została przedstawiona liczba etatów w gorzowskich instytucjach kultury w latach 2010–2015. Wartości te należy traktować orientacyjnie. Liczba etatów nie oddaje bowiem całkowitej struktury osób zatrudnionych przy realizacji działań danej instytucji. Nie uwzględnia też osób współpracujących z daną instytucją na innych zasadach – np. umowach o zlecenie.

Tabela 9.	Liczba etatów w gorzowskich instytucjach kultury w latach 2010–2015					
Instytucja	2010	2011	2012	2013	2014	2015
Grodzki Dom Kultury	16	15,75	14,75	11,5	5	-
Dom Kultury „Małyszyn”	4,75	4,75	4,625	-	-	-
Miejski Ośrodek Sztuki	20,12	17	18	19	20	20,325
Jazz Club „Pod Filarami”	2,5	2,5	2,5	2,5	2,5	2,5
Klub Nauczyciela	1,25	1,25	1,25	-	-	-
Kamienica Artystyczna „Lamus”	2,5	0,5	2,75	2,75	2,825	-
CEA – Filharmonia Gorzowska	-	34	38	42	39	44
Miejskie Centrum Kultury	19	19,5	20,5	22,25	25	26
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna	33	33	33	33	33	33
SUMA	99,12	128,25	135,375	133	127,325	125,825

W 2010 r. w gorzowskich instytucjach kultury było 99,12 etatów. Bardziej miarodajny jest jednak rok 2011 – pierwszy, w którym działalność rozpoczęła nowa Filharmonia. Wówczas do obsadzenia było 128,25 etatu. Dla porównania, w 2015 r. tych etatów było 125,825. Likwidowane w 2013 r. instytucje kultury miały do dyspozycji łącznie 5,875 etatu. Miejskie instytucje, które przestały funkcjonować, czyli Grodzki Dom Kultury i Kamienica Artystyczna „Lamus” dysponowały w 2014 r. łącznie 7,825 etatami. Przy czym – Grodzki Dom Kultury w 2014 zmniejszył liczbę etatów z 11,5 do 5. Można więc uznać, że proces likwidacji i łączenia instytucji pociągnął za sobą zmniejszenie liczby etatów w gorzowskich instytucjach o 20,2. Oczywiście w tej liczbie znajdują się również te etaty, które zostały zlikwidowane na wniosek samych pracowników.

Jednocześnie, od 2013 r. Miejskie Centrum Kultury zwiększyło swoją liczbę etatów o 5,5, a Miejski Ośrodek Sztuki o 2,325 etaty. W efekcie proces zmian w strukturze instytucjonalnej gorzowskich instytucji kultury doprowadził do likwidacji 12,375 etatów. Warto jeszcze zauważyć powiększenie się liczby etatów w Filharmonii Gorzowskiej – w 2011 r. instytucja ta dysponowała 34 etatami, a w 2015 było to już 44 etaty. Zwiększenie to wynika przede wszystkim z rozszerzenia składu osobowego orkiestry.

Tabela 10.		Udział budżetu na płace w całości budżetu danej instytucji kultury					
Instytucja	2010	2011	2012	2013	2014	2015	Średnia dla instytucji
Grodzki Dom Kultury	40%	42%	43%	51%	58%		47%
Dom Kultury „Małyszyn”	32%	43%	55%	57%			47%
Miejski Ośrodek Sztuki	44%	50%	53%	51%	54%	53%	51%
Jazz Club „Pod Filarami”	17%	18%	23%	25%	22%	25%	22%
Klub Nauczyciela	56%	63%	65%	91%			69%
Klub Myśli Twórczej „Lamus”/Kamienica Artystyczna „Lamus”	42%	47%	21%	53%	52%		43%
CEA – Filharmonia Gorzowska	17%	31%	50%	53%	48%	49%	41%
Miejskie Centrum Kultury	40%	42%	33%	37%	34%	34%	37%
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna	67%	55%	68%	77%	73%	77%	70%
Średnia dla danego roku	42%	39%	47%	51%	48%	48%	46%

Średni udział budżetu na płace w gorzowskich instytucjach kultury w okresie 2010–2015 kształtował się na poziomie 46%. Największą wartość wskaźnik ten przyjmował w przypadku Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (70%) i Klubu Nauczyciela (69%). Najniższy udział płac w budżecie instytucji ma miejsce w Jazz Clubie i Miejskim Centrum Kultury.

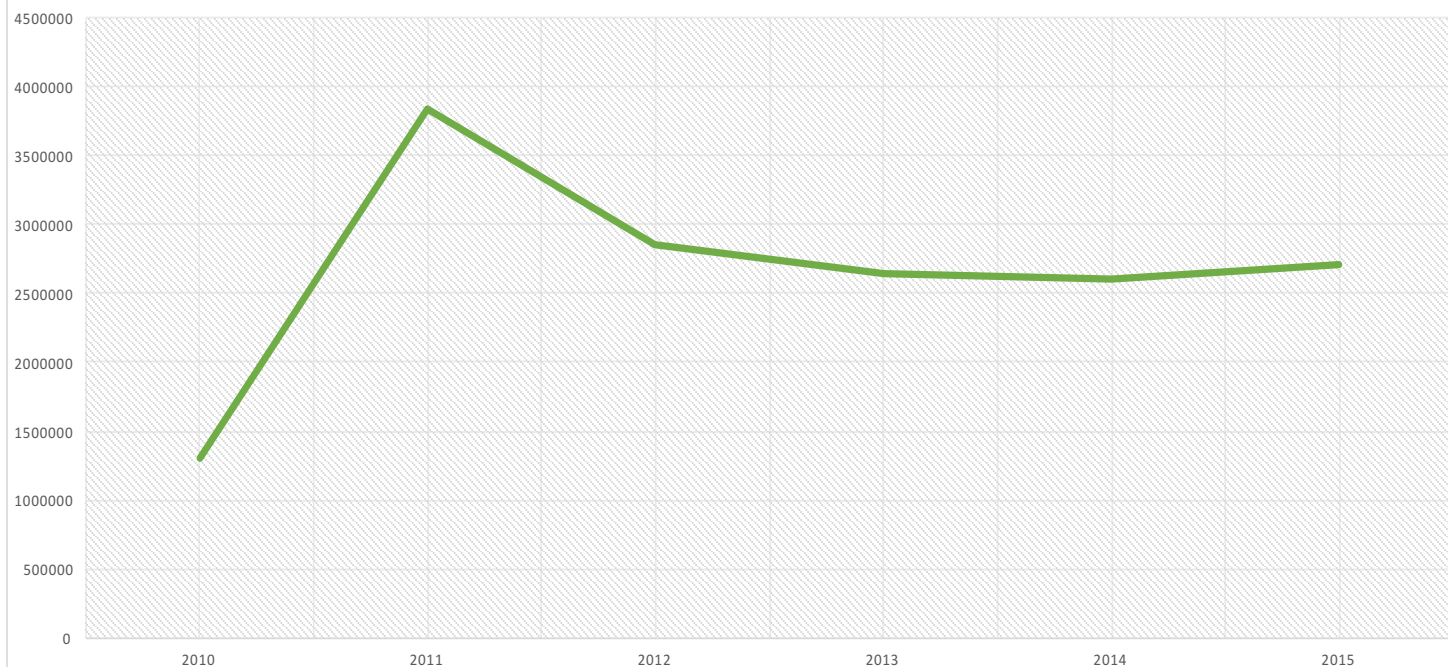
Utrzymanie infrastruktury

Dla działalności każdej instytucji kultury ważne jest również utrzymanie własnej infrastruktury. Koszty te związane są z bieżącym utrzymaniem budynków – czyli m.in. zakupem energii, czynszem lub opłatą za najem, ogrzewaniem itd. Koszty te nie uwzględniają poważniejszych remontów ani modernizacji infrastruktury. Procentowy udział kosztów utrzymania infrastruktury przedstawiony został w Tabeli 11.

Tabela 11.	Udział kosztów utrzymania infrastruktury w budżecie instytucji						
Instytucja	2010	2011	2012	2013	2014	2015	Średnia dla instytucji
Grodzki Dom Kultury	17%	21%	21%	22%	23%		21%
Dom Kultury „Małyszyn”	13%	19%	21%	34%			22%
Miejski Ośrodek Sztuki	20%	11%	12%	12%	16%	13%	14%
Jazz Club „Pod Filarami”	11%	10%	11%	13%	11%	14%	12%
Klub Nauczyciela	15%	15%	19%	8%			14%
Klub Myśli Twórczej „Lamus”/Kamienica Artystyczna „Lamus”	12%	16%	10%	17%	15%		14%
CEA – Filharmonia Gorzowska		37%	19%	19%	19%	22%	23%
Miejskie Centrum Kultury	9%	11%	18%	18%	13%	15%	14%
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (filie miejskie)	18%	22%	22%	16%	17%	17%	19%
Średnia dla danego roku	14%	25%	18%	18%	17%	18%	18%

Z analizy wynika, że instytucją, która relatywnie najwięcej wydaje na utrzymanie swojej infrastruktury jest ta, która posiada najbardziej nowoczesną bazę – czyli Filharmonia Gorzowska. Udział kosztów utrzymania budynku w jej całym budżecie wynosi 23%. Najmniejszą wartość wskaźnik ten przyjmuje w przypadku Jazz Clubu. Średnia dla wszystkich instytucji kultury w Gorzowie z ostatnich sześciu lat to 18%. Oznacza to, że, dysponując łącznym budżetem na swoją działalność wynoszącym prawie 86 mln złotych, utrzymanie infrastruktury kosztowało w tym czasie ok. 15,5 mln złotych. W 2015 r. samo tylko utrzymanie infrastruktury instytucji kultury kosztowało 2,7 mln złotych. To ponad dwa razy więcej niż w 2010 r., gdy łączny rzeczywisty koszt utrzymania infrastruktury 9 instytucji kultury (ale bez budynku Filharmonii) kosztował 1,3 mln złotych. W roku oddania budynku Filharmonii do użytkowania koszty utrzymania infrastruktury wzrosły zaś do 3,8 mln złotych.

Wykres 15. Rzeczywiste koszty utrzymania infrastruktury miejskich instytucji kultury w latach 2010-2015



Działalność

Ważną, być może najważniejszą, pozycją w budżecie każdej instytucji zajmują środki przeznaczone na działalność kulturalną. Koszty działalności nie uwzględniają płac pracowników – należy pamiętać o tym, że działania prowadzone przez pracowników instytucji w ramach swoich obowiązków również nie są przedstawione w niniejszym zestawieniu. Takie koszty związane są z charakterem prowadzonej działalności – obejmują np. honoraria artystów zaproszonych do współpracy lub zakup materiałów potrzebnych do realizacji danego działania. Procentowy udział kosztów prowadzenia działalności w strukturze całego budżetu został przedstawiony w Tabeli 12.

Poniższe dane pokazują, że instytucją, która relatywnie najwięcej wydaje na prowadzenie działalności dodatkowej (poza nakładami pracy swoich pracowników np.: obsługa nagłośnienia, sprzątania, itd.) jest Jazz Club. Koszty działalności tej instytucji to średnia aż 65% całego jej budżetu. Wynika to oczywiście z modelu funkcjonowania i charakteru tej instytucji. Dysponując tylko 2,5 etatu, instytucja ta większość swoich działań prowadzi z wykorzystaniem osób z zewnątrz – np. zapraszając muzyków i organizując ich koncerty.

Warto zauważyć spadek kosztów dodatkowej działalności w przypadku Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Niniejsza analiza nie jest w stanie wykazać rzeczywistych powodów, dla których instytucja ta obniżyła wysokość środków na działalność z 9% w 2010 r. do 4% w 2015. Niemniej jednak, kwestia ta powinna stać się elementem dalszej dyskusji o zmieniającym się charakterze pracy gorzowskich instytucji kultury.

Tabela 12.	Udział kosztów działalności w budżecie instytucji					
Instytucja	2010	2011	2012	2013	2014	2015
Grodzki Dom Kultury	35%	30%	35%	23%	28%	
Dom Kultury „Małyszyn”	39%	19%	22%	15%*		
Miejski Ośrodek Sztuki	34%	32%	33%	38%	24%	34%
Jazz Club „Pod Filarami”	67%	69%	72%	58%	67%	59%
Klub Nauczyciela	20%	14%	20%	0%**		
Klub Myśli Twórczej „Lamus”/Kamienica Artystyczna „Lamus”	27%	29%	36%	27%	29%	
CEA - Filharmonia Gorzowska	57%	46%	29%	23%	28%	30%
Miejskie Centrum Kultury	29%	59%	44%	35%	45%	39%
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna	9%	7%	7%	4%	5%	4%

* Instytucja w trakcie likwidacji od 01-03. Działalność nie była prowadzona. Trwało wygaszanie działalności

** Instytucja w trakcie likwidacji od 01-03. Nie była prowadzona działalność

Łączny budżet instytucji kultury

Na koniec tej części analizy podana zostanie informacja o całościowym budżecie instytucji kultury. Na sumy te składają się nie tylko dotacje podmiotowe, ale także przychody każdej z instytucji – w tym również pozyskane granty i dotacje z zewnętrznych źródeł.

Z zebranych danych wynika, że najlepszym rokiem dla gorzowskich instytucji kultury był 2012. Wówczas dysponowały one łącznym budżetem w wysokości przekraczającej 16 mln złotych. Od 2013 r. suma łącznych środków utrzymuje się na podobnym poziomie – ok. 15 mln złotych.

Tabela 13.	Całkowite budżety instytucji kultury w Gorzowie Wielkopolskim w latach 2010–2015					
Instytucja	2010	2011	2012	2013	2014	2015
Grodzki Dom Kultury	1 414 599 zł	1 338 169 zł	1 427 752 zł	921 600 zł	830 837 zł	- zł
Dom Kultury „Małyszyn”	575 378 zł	481 500 zł	469 065 zł	87 556 zł *		
Do likwidacji 31marca 2013	- zł	- zł				
Miejski Ośrodek Sztuki	1 582 137 zł	1 516 128 zł	1 457 499 zł	1 621 485 zł	1 554 200 zł	1 950 965 zł*
Nowa instytucja budżet MOS+KAL						
Jazz Club „Pod Filarami”	873 946 zł	812 500 zł	687 219 zł	667 500 zł	719 400 zł	706 400 zł
Klub Nauczyciela	143 960 zł	137 500 zł	137 500 zł	63 371 zł **		
Do likwidacji 31marca 2013	- zł	- zł				
Klub Myśli Twórczej „Lamus”/Kamienica Artystyczna „Lamus”	266 736 zł	272 072 zł	286 279 zł	286 400 zł	295 121 zł	- zł
CEA – Filharmonia Gorzowska	780 000 zł	6 832 576 zł	6 987 017 zł	6 860 806 zł	6 797 633 zł	6 866 080 zł
Miejskie Centrum Kultury	1 971 049 zł	2 066 829 zł	2 354 450 zł	2 589 102 zł	3 044 351 zł	3 655 800 zł
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna	1 800 000 zł	1 828 886 zł	1 800 910 zł	1 801 113 zł	1 872 926 zł	1 844 448 zł
SUMA	9 407 805 zł	15 286 159 zł	16 075 412 zł	14 898 934 zł	15 114 468 zł	15 023 693 zł

*Nowa instytucja budżet MOS+KAL

**Do likwidacji 31marca 2013

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE A KULTURA

Organizacje pozarządowe są ważnym elementem tworzącym kulturę miejską. Dlatego w każdym systemie polityki kulturalnej przewidziane jest miejsce na wsparcie ich aktywności. W Gorzowie rolę taką pełnią przede wszystkim konkursy dla organizacji pozarządowych, które rokrocznie są ogłaszane na podstawie Ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie.

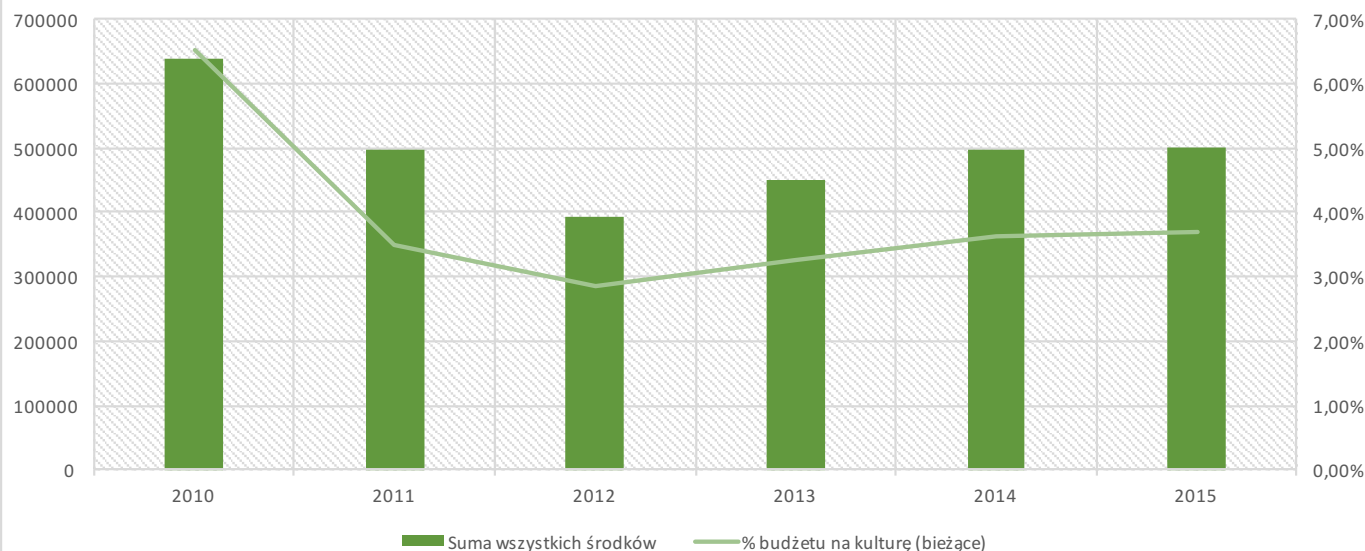
Gorzów Wielkopolski w latach 2010–2015 przeznaczył na wsparcie NGO w ramach konkursów sumę blisko 3 mln złotych. To 1,81% całego budżetu na kulturę w tym okresie. Gdyby jednak liczyć tylko środki bieżące, udział procentowy środków przeznaczonych na wsparcie NGO w strukturze całego budżetu na kulturę przekracza 3,8%.

Średnia wartość środków przeznaczonych dla NGO w latach 2010–2015 wynosiła prawie 500 tys. złotych. Najwięcej środków było do dyspozycji w 2010 r. – 640 000 zł. Najmniej w 2012 r. – 393 000 zł. W rekordowym 2010 r. suma środków przeznaczonych dla NGO stanowiła 6,53% budżetu na kulturę (w części bieżącej). W 2015 wskaźnik ten osiągnął poziom 3,69%. Szczegółowe dane dla konkretnych lat zostały pokazane na Wykresie 16.

Konkursy dla NGO są podzielone na kategorie tematyczne. W 2015 r. były to: edukacja kulturalna różnych grup wiekowych (154 670 zł); przedsięwzięcia wielokulturowe (127 495 zł); działania popularyzujące historię miasta (61 400 zł); inicjatywy prezentujące lokalną i regionalną twórczość i twórców (25 400 zł); aktywność kulturalna zlokalizowana w otwartej przestrzeni miejskiej (9000 zł); niszowe inicjatywy kulturalne (122 035 zł).

Średnia wysokość dotacji w latach 2010–2015 kształtowała się na poziomie 11 450 zł. W 2010 r. była najwyższa, ponieważ średnio wniosek zyskiwał dofinansowanie na poziomie 16 842,11 zł. Najniższa średnia dotacja była zaś przyznana w 2015 r. i wynosiła 9803,92 zł.

Wykres 16. Suma środków przekazanych NGO w trybie konkursowym w latach 2010-2015.

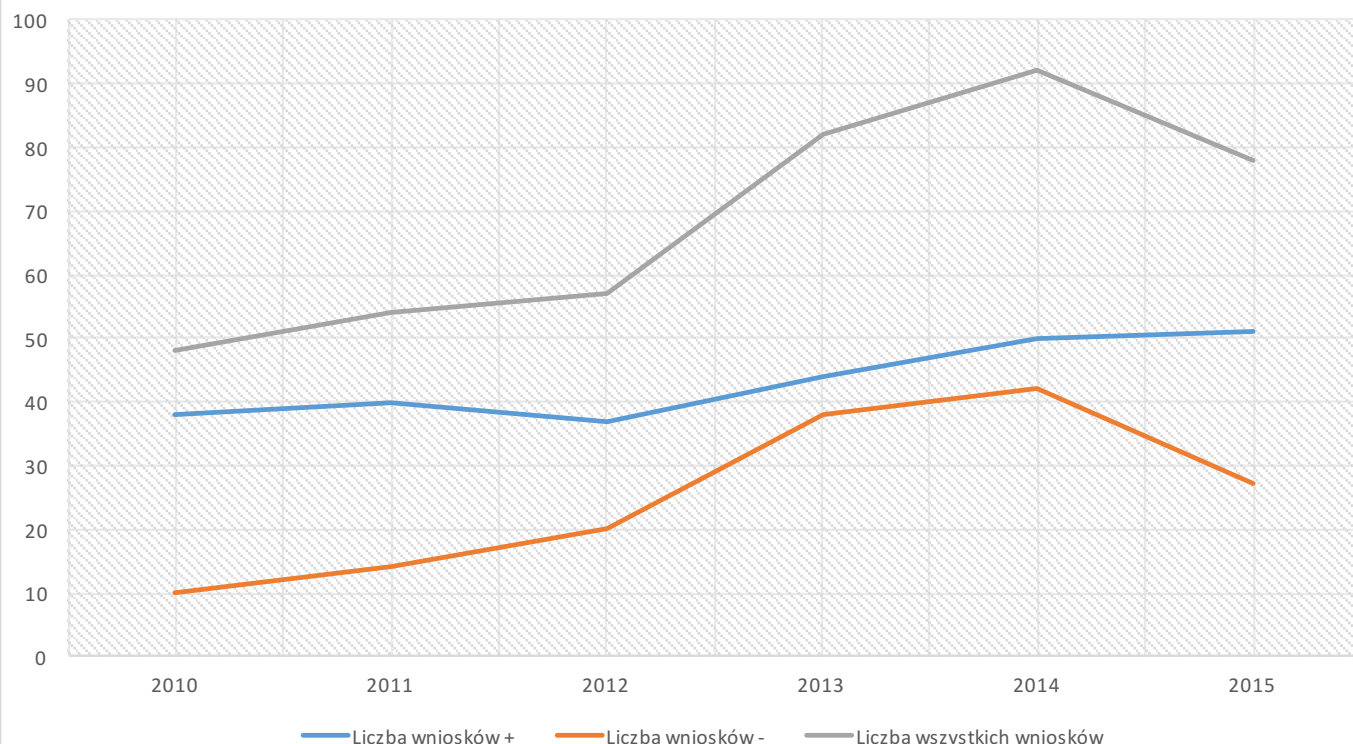


W trakcie okresu objętego analizą złożonych zostało 411 wniosków, z czego 260 zyskało dofinansowanie (63%), a 151 pozostało bez przyznanych środków na realizację (37%). Szczegółowe dane dla każdego roku zostały przedstawione na Wykresie 18. Oczekiwana łączna kwota dofinansowania ze strony wnioskodawców to suma 9 924 518,07 zł. Realna kwota do dyspozycji, czyli 2,9 mln złotych stanowi więc blisko 30% tej sumy. Średnia wnioskowana kwota dla wszystkich wniosków w poszczególnych latach wynosiła zaś 1,6 mln złotych. Największe zapotrzebowanie na dofinansowanie pojawiło się w 2013 r., gdy wnioskodawcy oczekiwali dofinansowania na poziomie ponad 2 mln złotych.

System konkursów dla NGO z roku na rok przyciągał coraz większą liczbę organizacji i wniosków. W 2010 r. było to 35 organizacji, które złożyły łącznie 48 wniosków (1,4 wniosku na organizację). W 2011 liczba ta zwiększyła się o 4 organizacje (39), które złożyły 54 wnioski. W 2012 r. co prawda liczba ubiegających się o dofinansowanie organizacji spadła do 34, ale za to złożyły one 57 wniosków (1,7 wniosków na organizację). W 2013 aplikowało już 51 organizacji, które złożyły 82 wnioski (1,6 wniosku na organizację). Rok 2014 był rekordowy pod tym względem – 58 organizacji złożyło 92 wnioski. W 2015 pojawił się ponownie mały spadek – aplikujących organizacji było 53, a złożonych wniosków 78.

Najbardziej aktywną organizacją było Gorzowskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego, które aplikowało o środki 19 razy i uzyskało dofinansowanie dla aż 17 z nich. Równie aktywne było Stowarzyszenie Uniwersytet Trzeciego Wieku, które również złożyło 19 wniosków, ale udało się pozyskać dofinansowanie tylko na 13 z nich. Do aktywnych organizacji należą również m.in.: Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej (16 wniosków, 10 dofinansowanych), Stowarzyszenie Promocji Kultury „Kamienica” (15 wniosków, 8 dofinansowanych), Stowarzyszenie „Sztuka Miasta” (13 wniosków, 6 dofinansowanych) i Stowarzyszenie „STREFA SZTUKI” (12 wniosków, 7 dofinansowanych).

Wykres 17. Zestawienie liczby wniosków składanych w konkursach dotacyjnych dla NGO w latach 2010-2015



Największą skutecznością w pozyskiwaniu dotacji wykazało się Gorzowskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego, które w ciągu ostatnich sześciu lat pozyskało 412 130 zł. Skutecznością może pochwalić się również Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej (246 476 zł), Gorzowskie Towarzystwo Fotograficzne (237 850 zł) i Ochotnicza Straż Pożarna „SIEDLICE” (190 000 zł). Dziesięć najbardziej skutecznych organizacji pozyskało łącznie kwotę 1 772 826 zł, co stanowi blisko 60% łącznej kwoty, która była dostępna w ramach konkursów dla NGO.

Warto także zauważyć, że mimo istotnej koncentracji władz miasta na finansowaniu działalności instytucji kultury (co wynika z udziału budżetu na dotacje podmiotowe w strukturze miejskiego budżetu na kulturę), wsparcie dla NGO utrzymane jest na dosyć wysokim, jak na polskie standardy, poziomie. Znacznie większy Olsztyn na konkursy dotacyjne dla NGO przeznaczał średnio w objętym analizie okresie 2,9% swoich środków na kulturę. Mniejszy Słupsk przekazywał odpowiednio 2,4% swojego budżetu dla NGO. W Gorzowie Wielkopolskim jest to 3,8%.

Trzy modele wsparcia NGO

Realizując badania w Słupsku, Olsztynie i Gorzowie Wielkopolskim zauważyliśmy, że konkursy grantowe dla NGO organizowane przez władze tych miast ukształtowały się wokół odmiennych, niepisanych zasad. Te różnice przekładają się na sposób podziału pieniędzy z budżetu. Jesteśmy przekonani, że mamy do czynienia z trzema różnymi modelami, które mogą mieć istotne konsekwencje dla działalności pozainstytucjonalnych twórców kultury

Naszą tezę o odmienności modeli finansowania działań pozainstytucjonalnych w kulturze budujemy na podstawie zaobserwowania różnicy w rozkładzie sum przyznanych grantów i powiązanej z tym wskaźnikiem liczby dofinansowywanych inicjatyw i organizacji. W mniejszym stopniu dotyczy to również charakteru tych organizacji. Istotną kwestią jest również to, że nasz wniosek nie jest budowany na wynikach z jednego roku. Tego typu rezultaty są powtarzalne – w przypadku Słupska i Gorzowa w okresie przynajmniej od 2010 roku, a Olsztyna od 2013 roku. Naszą analizę oparliśmy tutaj na szczegółowych informacjach dotyczących zarówno sposobu podziału środków, liczby organizacji i wniosków aplikujących o wsparcie, jak i finalnego rozkładu (wysokości i proporcji) i charakteru dotowanych projektów.

Na tej podstawie twierdzimy, że:

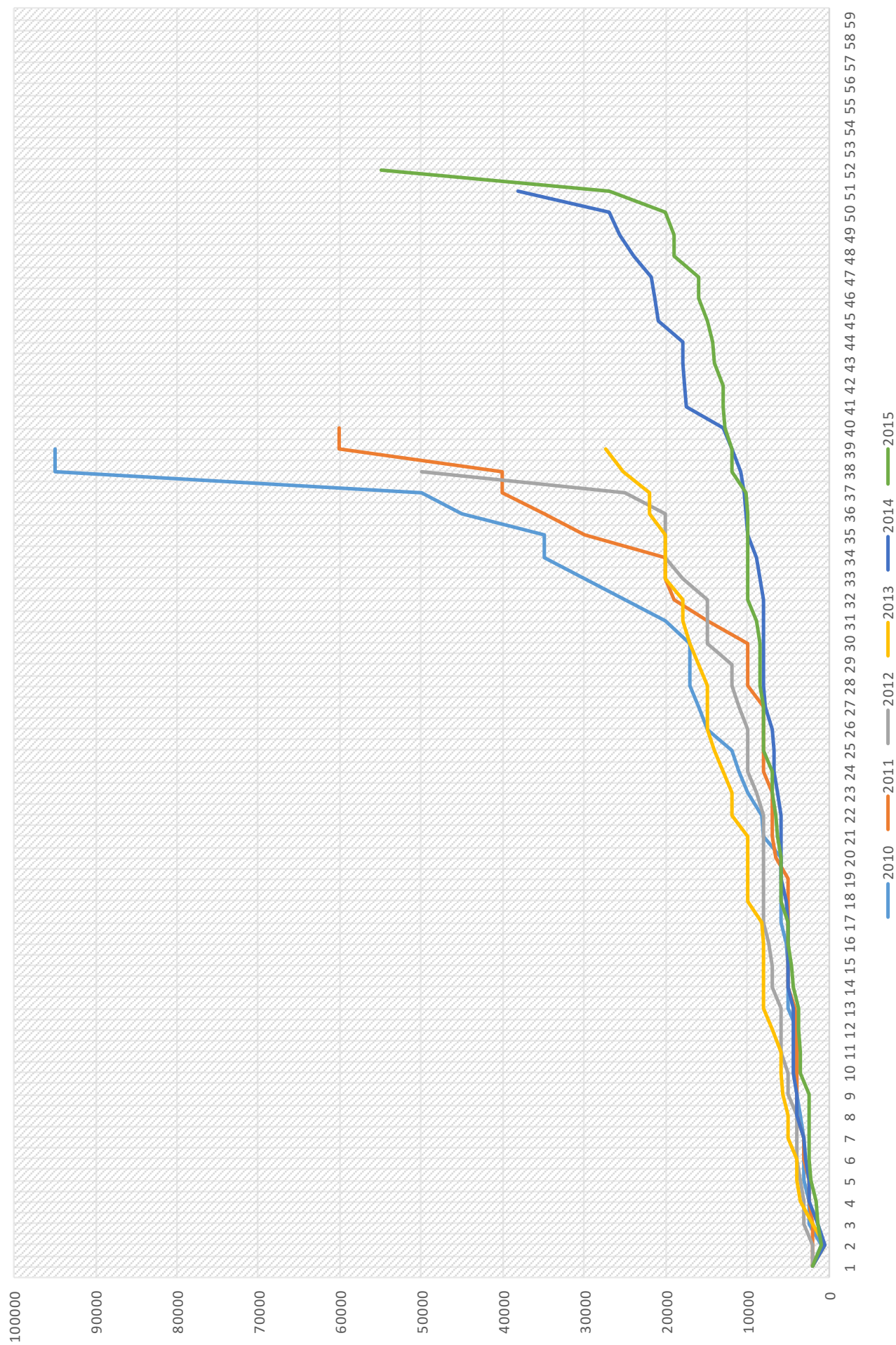
- W Olsztynie utrzymała się zasada dotowania maksymalnej liczby organizacji za pomocą stosunkowo niewielkich grantów.
- W Słupsku mamy do czynienia z systemem, który został zdominowany przez pięciu największych grantobiorców, którzy otrzymali ponad 77,3 proc. dostępnych środków.
- W Gorzowie Wielkopolskim możemy mówić o modelu plasującego się pomiędzy przypadkami Olsztyna i Słupska. Rozdział grantów jest tam znacznie bardziej równomierny.

O odmienności tych modeli świadczą m.in. dane statystyczne. W Gorzowie istnieje kilka dużych organizacji pozarządowych, które pozyskują relatywnie wysokie środki – najwyższe granty – dwa po 95 000 zł zostały przyznane w 2010 roku, ale w pozostałych latach sumy te były znacznie niższe. W 2011 roku było to 60 000 zł, w 2012 – 50 000 zł, w 2013 – 27 500 zł, w 2014 – 38 220 zł, w 2015 – 55 000 zł. Jednocześnie jest równie duża liczba organizacji, które pozyskują środki pozwalające na realizację znaczących projektów. Ponad połowa wniosków w okresie 2010 – 2015 zyskiwała dofinansowanie na poziomie 8000 zł i większym. W 2013 roku zaś ponad połowa wniosków uzyskała dofinansowanie na poziomie 10 000 zł i większym. Rozkład wysokości przyznanych dotacji w Gorzowie Wielkopolskim w ciągu ostatnich sześciu lat został przedstawiony na Wykresie 18.

Dla porównania w Olsztynie w 2013 roku średnia wysokość dofinansowania wyniosła 5493 zł, w 2014 roku kwota ta zwiększyła się do 5890,4 zł, a w 2015 spadła do sumy 5274,7 zł. Jednocześnie w 2014 roku aż 85 proc. organizacji aplikujących o grant otrzymało dofinansowanie. W 2015 roku takich organizacji było 81 proc. Maksymalna kwota dofinansowania w 2015 roku wyniosła 15 000 zł, a 10 z ogólnej liczby 91 grantów przekraczało kwotę 10 000 zł. W 2014 roku najwyższy przyznany grant wyniósł 30 000 zł i tylko 12 z 73 organizacji otrzymało dofinansowanie na poziomie przekraczającym kwotę 10 000 zł. W 2013 roku maksymalnie można było otrzymać 18 000 zł. Sumę 10 000 przekroczyło tylko 9 wniosków z 72.

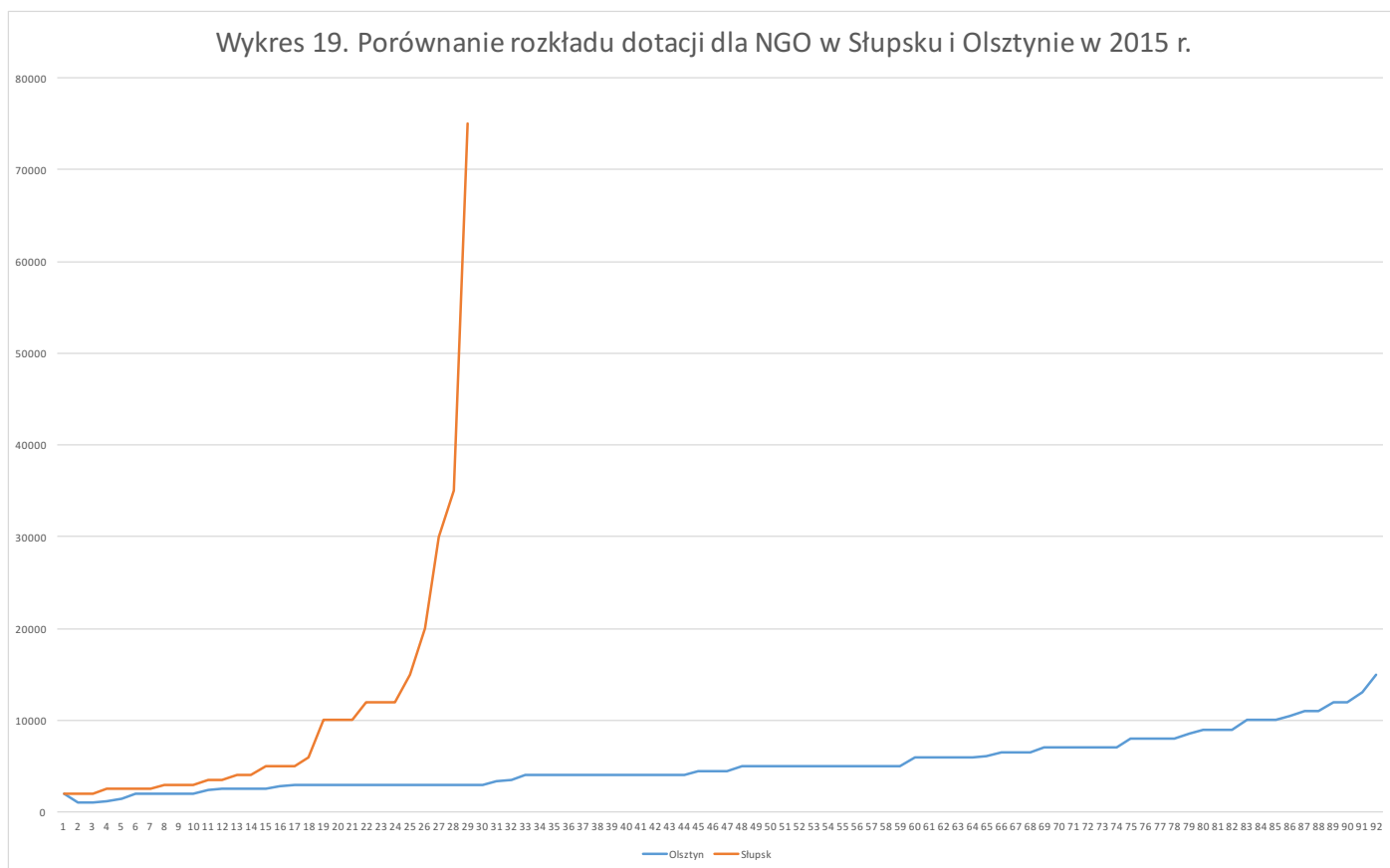
Przykład Słupska pokazuje zaś, że możliwe jest zastosowanie innego modelu podziału środków finansowych pomiędzy aplikujące o nie organizacje pozarządowe. Słupsk dysponując budżetem dla NGO w wysokości 300 000 zł dotuje znacznie mniejszą liczbę projektów, ale w konsekwencji przekazuje też większe sumy środków. Średnia kwota dotacji w tym mieście w 2013 roku wyniosła 11 904,76 zł, w 2014 roku było to 13 043,48 zł, a rok później 10 714,29 zł. System słupski ma jeszcze jedną dość istotną konsekwencję. W latach 2010 – 2015 pięciu największych grantobiorców otrzymało

Wykres 18. Rozkład wysokości przyznanych dotacji dla NGO w latach 2010-2015



łącznie 1,52 mln złotych, a więc 77,3% wszystkich dostępnych w ramach konkursów NGO. Jednocześnie co najmniej trzy z tych organizacji są bardzo mocno związane ze słupskimi instytucjami kultury i korzysta z ich wsparcia przy realizacji projektów.

Porównanie działania dwóch skrajnych modeli – olsztyńskiego i słupskiego przedstawione zostało na Wykresie 19. Linia przedstawiająca rozkład dotacji dla NGO w Olsztynie bardzo powoli pnie się do góry – wynika to właśnie z faktu, że duża liczba przyznanych grantów wymusiła ich niewielką wysokość. Z kolei linia pokazująca rozkład grantów w Słupsku w pewnym momencie zaczyna piąć się w górę. To graficzna ilustracja dominacji pięciu największych grantobiorców.



Wydaje się, że model olsztyński może stanowić istotną barierę w procesie profesjonalizacji i instytucjonalizacji organizacji pozarządowych. Przyjęty w tym mieście wzór dofinansowania może sprawić, że organizacje pozarządowe nie będą dysponowały zasobami by systemowo włączyć się w modernizację polityki kulturalnej lub ubiegać się o fundusze poza budżetem miasta – ze względu na problem braku możliwości sfinansowania wkładu własnego.

Efekty działania modelu słupskiego sprawiają zaś, że małe organizacje pozarządowe muszą konkurować z parainstytucjami kultury (NGO powołanymi lub bardzo silnie związanymi z instytucjami kultury oraz organizacjami działającymi już tak długo, że stały się w istocie instytucjami kultury). Małe, oddolnie organizowane stowarzyszenia i fundacje od sześciu lat wychodzą z tego procesu jako przegrane. Może się więc okazać, że środki kierowane w ramach konkursów dla NGO w tym mieście w praktyce trafiają nie do tych osób i organizacji, do których są kierowane.

Bez dodatkowych badań nie jesteśmy jednak w stanie z całą pewnością stwierdzić, w jaki sposób różnice pomiędzy powyższymi modelami odbijają się w sposób długofalowy na kulturze i polityce kulturalnej Olsztyna, Słupska i Gorzowa Wielkopolskiego.

FUNDACJA RES PUBLICA
im. HENRYKA KRZECZKOWSKIEGO

ul. Gałczyńskiego 5
00-362 Warszawa

kontakt@dnamiasta.pl